

ŚW. TOMASZ Z AKWINU

SUMA TEOLOGICZNA

Tom 31

SAKRAMENT CHORYCH

(Supl. 29-33)

KAPŁAŃSTWO

(Supl. 34-40)

Przełożył i w objaśnienia zaopatrzył o. Romuald KOSTECKI, OP

„Jak najgoręcej pragniemy, by z każdym dniem wzrastała liczba ludzi czerpiących z dzieł Tomasza z Akwinu oświatę i naukę; dotyczy to nie tylko księży i ludzi wielkiej nauki... Wielce też sobie życzymy, by ze względu na potrzeby Chrześcijaństwa coraz więcej wydobywano skarbów z jego wskazań. Trzeba więc jego pisma tłumaczyć i wydawać w jak największej ilości języków. . .”

Papież Jan XXIII, 16 września 1960 (AAS, 25.X.1960)

KATOLICKI OŚRODEK WYDAWNICZY "VEIRITAS" London

ZAWARTOŚĆ TOMU 31

1. Wprowadzenie
2. Traktat SAKRAMENT OSTATNIEGO NAMASZCZENIA (Supl. 29 – 33)
3. Odnośniki do tekstu
4. Objasnienia tłumacza
5. Traktat SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA (Supl. 34—40)
6. Odnośniki do tekstu
7. Objasnienia tłumacza

SAKRAMENT OSTATNIEGO NAMASZCZENIA

WPROWADZENIE

Traktat o sakramentach posiada ścisłą łączność z traktatem o Chrystusie. Chrystus jest przyczyną moralną i fizyczną naszej świętości. Wszyscy mogą i powinni czerpać łaskę od Chrystusa, bo On dla wszystkich łaski wysłużył. Wszyscy mają prawo do łaski Chrystusowej.

W podwójny sposób można czerpać łaski od Chrystusa: niewidzialny i widzialny. Pierwszy sposób to kontaktowanie się bezpośrednio z Chrystusem, najpierw przez wiarę, następnie przez miłość, czyli wiarę ożywioną miłością. Drugi sposób, to sakramenty święte. Bóg w oddziaływaniu na swe stworzenia stosuje się do ich natury. Natura ludzka jest duchowo-materialna. Bóg, stosując się do niej w dziele naszego uświęcenia, ustanowił pewne znaki materialne i udzielił im mocy udzielania łaski. Przy ich pomocy łaska spływa od Chrystusa do poszczególnych dusz. Te znaki, to sakramenty. Są to jakby przewody między Chrystusem, Głową ciała mistycznego, a poszczególnymi członkami tegoż ciała. Chrystus jest źródłem łask. Kto chce się zbawić, musi z tego źródła czerpać. Sakramenty są specjalnymi środkami i pomocami w czerpaniu życia nadprzyrodzonego z pełni, jaka jest w Chrystusie. Przydzielając nam łaski wysłużone przez Chrystusa, sakramenty są nie tylko źródłem naszego życia nadprzyrodzonego, ale także lekarstwem przywracającym życie nadprzyrodzone oraz gojącym rany spowodowane grzechami. Przez sakramenty Bóg przychodzi z pomocą ludzkości, leczy skażenia naszego serca i uświęca je.

Jest ich siedem. Wśród nich piąte miejsce zajmuje sakrament, który dotychczas (od XII wieku) nazywano sakramentem ostatniego namaszczenia, a obecnie — na życzenie ostatniego Soboru — nazywa się sakramentem chorych. Oto słowa Soboru Wat. II.: „Ostatnie namaszczenie”, które także, i to lepiej, można nazwać „namaszczeniem chorych” (KL, 73). Nazwa sakrament namaszczenia chorych jest lepsza (zaznaczą Sobór), niż dotychczasowa nazwa sakrament ostatniego namaszczenia, bo lepiej oddaje treść, czyli celowość tego sakramentu. Jest on bowiem przeznaczony — uczy Sobór — nie tylko dla tych, którzy są w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia, ale w ogóle dla chorych, niezależnie od tego, jaki jest stopień ich choroby. Z każdą chorobą jest połączone niebezpieczeństwo śmierci, większe lub mniejsze, zależnie od jej stopnia. Sobór podkreśla więc, że dla udzielenia tego sakramentu nie należy oczekiwać aż pewnego rodzaju agonii,

ale w każdej chorobie można i trzeba go udzielać. Ma to także łączność ze skutkami tego sakramentu, o czym tu będzie mowa (z. 30, 2).

Zmiana nazwy ma także znaczenie psychologiczne i ma swoje uzasadnienie w duszpasterstwie. Wyrażenie „ostatnie namaszczenie”, udzielane w stanie choroby ciężkiej, odstraszało nieraz wiernych od jego przyjęcia; byli bowiem przekonani, że po otrzymaniu go muszą umrzeć. Nieraz z tego powodu zwlekano z udzielaniem go, i to sprawiało, że chorzy umierali bez otrzymania tego sakramentu. Obecne wyrażenie podane przez Sobór nie budzi tej obawy. W bardzo wielu wypadkach będzie ono faktycznie ostatnim, lecz przyjmujący go nie będzie przekonany, że po jego przyjęciu musi umrzeć.

Z szacunku dla wielkiej powagi dzieła w tłumaczeniu naszym nie zmieniamy jednak nazwy tego sakramentu. Pisać będziemy nadal „Ostatnie namaszczenie”. Tak jak ono zostało nazwane, gdy dzieło powstawało pod piórem św. Tomasza.

Traktat o sakramencie namaszczenia, mający nazwę u św. Tomasza „sakrament ostatniego namaszczenia”, jest zawarty w tej części sumy teologicznej św. Tomasza, która ma nazwę — Supplementum.

Doktor Anielski nie dokończył swego największego dzieła, jakim jest jego Summa Theologica. Przerwał je na 90 zagadnieniu III części. Omawiał w nim sakrament pokuty.

Dalszy ciąg traktatu o tym sakramencie oraz nauka św. Tomasza o sakramentach kapłaństwa, małżeństwa i o rzeczach ostatecznych, zostały zaczerpnięte z Komentarza do Sentencji Piotra Lombarda. Dzieła z pierwszych lat pracy naukowej św. Tomasza.

Uporządkowany na wzór Sumy Teologicznej traktat o namaszczeniu chorych zawarty jest w IV księdze (Distinctio 23) Komentarza do Sentencji Piotra Lombarda.

Tłumacz

W tekście, a zwłaszcza w odnośnikach, w odniesieniu do Sumy Teol., św. Tomasza użyto daleko idących skrótów; tych objaśnienie znajduje się w tomie 27 na stronie 241.

Przed rozpoczęciem czytania niniejszego tomu dobrze będzie zapoznać się z pojęciem sakramentu w ogólności. Św. Tomasz wyjaśnia to w 3. 60, Inn., t. 27, str. 9nn.
(Red.)

ZAGADNIENIE 29

SAKRAMENT OSTATNIEGO NAMASZCZENIA: JEGO ISTOTA I JEGO USTANOWIENIE

Po sakramencie pokuty trzeba nam rozważyć sakrament ostatniego namaszczenia. Należy tu wziąć pod uwagę pięć punktów:

1. To, co w tym sakramencie jest istotne oraz je go ustanowienie;
2. Jego skutek;
3. Kto go udziela;
4. Komu ma być udzielany i jakie części ciała mogą być namaszczone;
5. Czy można go powtarzać.

Co do pierwszego punktu nasuwa się dziewięć pytań:

1. Czy ostatnie namaszczenie jest sakramentem?
2. Czy jest ono tylko jednym sakramentem?
3. Czy ten sakrament został ustanowiony przez Chrystusa ?
4. Czy olej jest materia odpowiednią dla tego sakramentu ?
5. Czy olej ma być poświęcony ?
6. Czy materia tego sakramentu powinna być poświęcona przez biskupa?
7. Czy ten sakrament ma jakąś formę ?
8. Czy forma tego sakramentu powinna się wyrażać modlitwą błagalną ?
9. Czy owa modlitwa jest formą odpowiednią dla tego sakramentu ?

Artykuł 1

CZY OSTATNIE NAMASZCZENIE JEST SAKRAMENTEM? /I/

Wydaje się, że ostatnie namaszczenie nie jest sakramentem, bo:

1. Oleju używa się zarówno dla katechumenów, jak i dla chorych. Otóż namaszczenie dawane katechumenom nie jest sakramentem. Przeto i ostatnie namaszczenie olejem, udzielane chorym, również nie jest sakramentem.
2. Sakramenty starego prawa były znakiem sakramentów nowego prawa. Ostatnie zaś namaszczenie nie miało jakiegoś symbolu w starym prawie. Przeto ostatnie namaszczenie nie jest sakramentem nowego prawa.
3. Według Dionizego¹ każdy sakrament ma za zadanie albo oczyszczać, albo oświecać, albo doskonalić. Otóż ostatnie namaszczenie nie służy ani do oczyszczania, ani do oświecania, bo to przypisuje się sakramentowi chrztu². Również nie udoskonala, ponieważ — według wspomnianego autora³ — to należy do bierzmowania i do Eucharystii. Zatem ostatnie namaszczenie nie jest sakramentem.

Wbrew temu:

1. Sakramenty Kościoła zaradzają w sposób wystarczający brakom ludzkim we wszystkich sytuacjach życiowych. Ludzie u kresu życia nie mają jednak innej pomocy poza ostatnim namaszczeniem ; wynika więc, że jest ono sakramentem.
2. Sakramenty są jakby uzdrawiającym lekarstwem dla duszy, a ostatnie namaszczenie — jak zapewnia św. Jakub (5, 14-15) — jest skuteczne w uzyskaniu odpuszczenia grzechów. Zatem jest ono sakramentem.

Odpowiedź: Czynności wykonywane przez Kościół sposobem widzialnym jedne są sakramentami, np. chrzest, inne są sakramentaliami np. egzorcyzm. Różnica polega na tym, że sakrament jest czynnością Kościoła osiągającą skutek głównie zamierzony przy udzielaniu sakramentów; natomiast sakramentale jest czynnością, która, chociaż owego skutku nie osiąga, niemniej jednak w jakiś sposób wspiera czynność główną. Otóż skutkiem zamierzonym przy udzielaniu sakramentów jest wyleczenie z choroby grzechu: „Cały jego owoc polega na usunięciu grzechu” — mówi Izajasz (27, 9).

Ponieważ ostatnie namaszczenie osiąga ten skutek, jak na to wskazują słowa św.

Jakuba, i ponieważ nie jest ono podporządkowane innemu sakramentowi jako złączony z nim dodatek, jest więc jasne, że jest ono sakramentem, a nie sakramentale.

Na 1. Olej, którym namaszcza się katechumenów, nie dokonuje mocą swego zastosowania odpuszczenia grzechów, bo to należy do chrztu; jedynie dysponuje on w pewien sposób do tego sakramentu⁴. Więc owo namaszczenie nie jest sakramentem tak, jak jest nim ostatnie namaszczenie.

Na 2. Ten sakrament przygotowuje człowieka w sposób bezpośredni do osiągnięcia stanu chwały, ponieważ udzielany jest tym, którzy opuszczają ciało. A ponieważ w starym prawie nie nadszedł był jeszcze czas dojścia do chwały, jako że „prawo to nie doprowadziło nikogo do stanu doskonałości” (Hbr 7, 19), przeto ostatnie namaszczenie nie musiało w nim znaleźć swojej uprzedniej figury, w jakimś odpowiadającym mu tegoż rodzaju sakramencie. Jakkolwiek — można powiedzieć — daleką jego figurą do pewnego stopnia wszystkie uzdrowienia wzmiankowane w starym prawie.

Na 3. Dionizy nie czyni wzmianki o ostatnim namaszczeniu. Podobnie jak nie wspomina o pokucie lub małżeństwie. Nie miał bowiem zamiaru traktować o sakramentach, jedynie chyba o tyle, o ile dotyczyło to poznania hierarchii kościelnej, to znaczy ministrów, ich czynności, oraz tych, którzy z tych czynności korzystają. W każdym razie, ponieważ przez ostatnie

namaszczenie otrzymuje się łaskę odpuszczenia grzechów, nie można wątpić, że ten sakrament ma, podobnie jak chrzest, moc oświecającą i oczyszczającą, jakkolwiek nie w takiej samej pełni.

Artykuł 2

CZY OSTATNIE NAMASZCZENIE JEST JEDNYM SAKRAMENTEM?

Wydaje się, że ostatnie namaszczenie nie jest jednym sakramentem, bo:

1. Jedność rzeczy jest wynikiem jej materii i jej formy, bo z jednego i tego samego źródła posiada ona i swój byt, i swoją jedność. Otóż forma tego sakramentu powtarza się kilka razy, nawet w tym samym przypadku. Podobnie też i jego materia zastosowana bywa kilkakrotnie względem tego, kto jest namaszczone, ponieważ namaszcza się różne członki. Przeto ostatnie namaszczenie nie jest jednym sakramentem.

2. Samo namaszczenie stanowi tu sakrament. Istotnie było by śmieszne twierdzić, że olej jest sakramentem. Lecz namaszczeń jest kilka. A więc jest kilka sakramentów.

3. Jeden sakrament winien być udzielony przez jednego szafarza. Otóż może się zdarzyć, że ostatniego namaszczenia nie można udzielić przez jednego szafarza, na przykład w wypadku gdyby kapłan umarł po udzieleniu pierwszego namaszczenia, wtedy bowiem inny kapłan musiałby kontynuować udzielanie tego sakramentu.

Wbrew temu:

1. Namaszczenie w takim pozostaje stosunku do tego sakramentu, jak zanurzenie w wodzie do chrztu. Otóż kilka zanurzeń stanowi jeden tylko sakrament chrztu. Podobnie więc kilka namaszczeń może stanowić jeden sakrament.

2. Gdyby to nie był jeden sakrament, nie byłoby konieczne dla jego zupełności, by po pierwszym namaszczeniu następowało drugie, ponieważ każdy sakrament posiada sam z siebie pełną istotność. Lecz wiemy, że w tym wypadku tak nie jest. A zatem ostatnie namaszczenie jest jednym tylko sakramentem.

Odpowiedź: Jedno pod względem liczbowym brane w nim samym jest potrójne. Po pierwsze, jako niepodzielne, nie będące wielością ani rzeczywistością, ani w możności (*nec actu nec potentia*): np. punkt i jedność. Po drugie, jako coś ciągłego, co wprawdzie w rzeczywistości jest jedno, ale wiele w możności: np. linia. Po trzecie, jako coś pełnego, złożonego z wielu części: np. dom, który w rzeczywistości w jakiś sposób jest wielością, ale owe wielości schodzą się w jakimś jednym.

I w ten to ostatni sposób każdy sakrament jest jedno przez to, że wielości będące w jednym sakramencie łączą się na oznaczenie i sprawianie jednego, ponieważ sakrament sprawia oznaczaniem (*significando efficit*). W wyniku czego — jeśli jedna czynność wystarcza dla pełnego oznaczania danego sakramentu — jedność tegoż sakramentu dokonuje się w tej jednej czynności, jak to jest w bierzmowaniu. Jeśli zaś oznaczenie sakramentu można uzyskać jedną lub wielu czynnościami, Sakrament może być dokonany jedną, lub kilkoma czynnościami, jak np. chrzest jednym lub kilkoma zanurzeniami, ponieważ obmycie, jakie oznacza ten sakrament, może być dokonane drogą jednego lub kilku zanurzeń. Natomiast jeśli pełne oznaczenie sakramentu wymaga koniecznie kilku czynności, wówczas dla pełnego dokonania sakramentu są one konieczne w liczbie kilku. Tak jest w sakramencie Eucharystii, w którym posiłek cielesny, będący znakiem posiłku

duchowego, nie może się dokonać inaczej jak przez pokarm i napój.

Podobnie ma się rzecz w sakramencie ostatniego namaszczenia, ponieważ uleczenia ran wewnętrznych nie da się w pełni oznaczyć inaczej, jak tylko zastosowaniem lekarstwa na różne korzenie, z których te rany wyrastają. Dlatego do pełni tego sakramentu wymagane są liczne czynności.

Na 1. Pełni jedności jakiejś całości nie niszczy różnorodność materii lub formy będącej w częściach całości. Materia ciała i kości, z jakich składa się pojedynczy człowiek, nie jest ta sama, a tak samo ich forma. Podobnie też w sakramencie Eucharystii i w ostatnim namaszczeniu wielość materii i formy nie niszczy jedności sakramentu.

Na 2. Jakkolwiek — mówiąc ściśle — w ostatnim namaszczeniu czynności są liczne, jednakowoż łączą się one w jedną pełną czynność, jaką jest namaszczenie wszystkich zmysłów zewnętrznych, będących źródłem choroby wewnętrznej.

Na 3. Przy sakramencie Eucharystii — jeśli kapłan nagle umrze po konsekracji chleba — inny kapłan może przystąpić do konsekracji wina, bądź to podejmując konsekrację tam, gdzie poprzedni się zatrzymał, bądź rozpoczynając od nowa na innej materii. Natomiast w ostatnim namaszczeniu nie jest dozwolone zaczynać od początku, lecz należy dalej kontynuować przedsięwziętą czynność. Podwójne namaszczenie tego samego członka byłoby tym samym, co podwójne konsekrowanie tej samej hostii, a tego nigdy nie wolno czynić. Jednakże wielość szafarzy nie niszczy jedności tego sakramentu, ponieważ działają tu oni jedynie jako narzędzia, tak samo jak fakt, że jakiś robotnik zmienił sobie młotek nie wpływa na jednolitość jego dzieła. /2/

Artykuł 3

CZY SAKRAMENT TEN ZOSTAŁ USTANOWIONY PRZEZ CHRYSYUSA?

Wydaje się, że ten sakrament nie został ustanowiony przez Chrystusa, bo:

1. Ewangelie mówią o sakramentach ustanowionych przez Chrystusa, jak o Eucharystii¹ i chrzcie²; natomiast nie wzmiankują o ostatnim namaszczeniu, które zatem nie było ustanowione przez Chrystusa.
2. Mistrz Sentencji mówi wyraźnie, że ten sakrament został ustanowiony przez Apostołów³. A więc Chrystus nie ustanowił go osobiście.

3. Sakrament Eucharystii Chrystus ustanowił, a także osobiście go udzielił. Lecz sakramentu ostatnie go namaszczenia nikomu nie udzielił. A więc sam go nie ustanowił.

Wbrew temu:

1. Sakramenty nowego zakonu są godniejsze od sakramentów starego prawa. Otóż tamte wszystkie były ustanowione przez samego Boga. Tym bardziej więc sakramenty nowego prawa zostały ustanowione przez samego Chrystusa.

2. Ta sama władza, która ustanawia jakieś prawo, może je obalić. Otóż Kościół, który w następcach Apostołów ma tę samą władzę, jaką oni mieli, nie może obalić sakramentu ostatniego namaszczenia. Znaczy to, że ten sakrament nie został ustanowiony przez Apostołów, lecz przez Chrystusa.

Odpowiedź: Istnieją dwie opinie w tej materii. Według niektórych, Chrystus nie ustanowił sam tego sakramentu, jak również sakramentu bierzmowania, lecz troskę o jego ustanowienie powierzył Apostołom. Bowiem oba te sakramenty nie mogły — z racji pełni łaski, jakiej udzielają — być ustanowione wcześniej, nim dokonało się w całej pełni zesłanie Ducha Świętego. Toteż są one do tego stopnia sakramentami nowego prawa, że nie miały swego symbolu w prawie dawnym. Istotnie bowiem Chrystus, podobnie jak obiecał przed męką swoją pełne zesłanie Ducha Świętego, tak też mógł ustanowić wtedy tego rodzaju sakramenty-

Dlatego inni twierdzą, że Chrystus sam ustanowił wszystkie sakramenty, lecz ogłosił tylko niektóre, zwłaszcza te, w które najtrudniej było uwierzyć, zaś inne, a wśród nich także ostatnie namaszczenie i bierzmowanie, polecił ogłosić i wprowadzić Apostołom.

Ta opinia o tyle jest bardziej prawdopodobna, ponieważ sakramenty należą do fundamentów prawa, a zatem ustanowienie ich należy do samego prawodawcy. Ponadto posiadają one skuteczność na mocy ich ustanowienia, której nikt im nie mógł nadać, prócz Boga.

Na 1. Pan nasz powiedział i uczynił wiele rzeczy, które nie są zawarte w Ewangelii⁴. Ewangeliści chcieli głównie podać to, co jest konieczne do zbawienia, oraz to, co dotyczy organizacji Kościoła. Dlatego to opowiedzieli raczej ustanowienie przez Chrystusa chrztu, pokuty, Eucharystii i kapłaństwa, niż sakramentu ostatniego namaszczenia, który ani nie jest konieczny do zbawienia, ani nie dotyczy organizacji Kościoła, ani rozróżnienia jego

członków. Istnieje wszakże wzmianka o namaszczeniu olejem w ewangelii św. Marka (6, 13) tam, gdzie jest powiedziane, że Apostołowie „namaszczeni olejem chorych”.

Na 2. Piotr z Lombardii mówi, że ten sakrament został ustanowiony przez Apostołów, ponieważ oni to w swym nauczaniu przekazali nam i ogłosili jego ustanowienie.

Na 3. Chrystus nie udzielał żadnego sakramentu, prócz takiego, który sam był przyjął dla przykładu. Lecz nie wypadało, by przyjmował sakrament pokuty i ostatniego namaszczenia, był bowiem bez grzechu, nie udzielał więc sam takich sakramentów. /3/

Artykuł 4

CZY OLEJ Z OLIWKI JEST ODPOWIEDNIĄ MATERIAŁ TEGO SAKRAMENTU? /4/

Wydaje się, że olej z oliwek nie jest odpowiednią materią tego sakramentu, bo:

1. Sakrament ostatniego namaszczenia przysposabia bezpośrednio do stanu niezeepsucia. Otóż znakiem niezeepsucia jest balsam, który dodaje się do krzyżma. A więc krzyżmo byłoby materią bardziej odpowiednią dla tego sakramentu.
2. Ostatnie namaszczenie jest lekarstwem duchowym. Lekarstwo duchowe wyrażane jest przez zastosowanie wina, jak to wykazuje św. Łukasz (10, 34) w przypowieści o zranionym. A zatem wino zdawałoby się być stosowniejszą materią tego sakramentu.
3. Wielkiemu niebezpieczeństwu powinno odpowiadać lekarstwo powszechnie dostępne. Otóż oliwa nie należy do lekarstw tego rodzaju, ponieważ nie wszędzie się znajduje. Wydaje się więc, że skoro ci, którzy opuszczają ten świat, znajdują się w największym niebezpieczeństwie, olej z oliwek (oliwa) nie jest materią odpowiednią do tego sakramentu.

Wbrew temu:

1. W tekście św. Jakuba (5, 14) olej wskazany jest jako materia tego sakramentu. Otóż olejem nazywamy w ścisłym znaczeniu tego słowa, jedynie olej z oliwek. A zatem oliwa jest materią sakramentu namaszczenia.
2. Uzdrawienie duchowe wyrażone jest właśnie namaszczeniem oliwą, jak to jasno widzimy u Izajasza (1, 6), gdy mówi: „... rany i sińce i opuchnięte pręgi, nie opatrzone ani przewiązane, ni złagodzone oliwą”. Olejek jest więc materią odpowiednią dla tego sakramentu.

Odpowiedź: Lekarstwo duchowe, jakie zastosowuje się u kresu życia, musi być równocześnie i doskonale, ponieważ po nim nie ma już innego, i łagodne, aby nadzieja tak potrzebna tym, którzy odchodzą, nie była w nich załamana, lecz raczej rozgrzana i wzmocniona. Otóż olej jest środkiem łagodzącym, przenika do samej głębi, a także jest rozlewny. Dla tych wszystkich racji jest on rzeczywiście materią odpowiednią dla tego sakramentu. A ponieważ oliwą jest płyn wytłoczony głównie z oliwek, gdy inne płyny oleiste o tyle tylko noszą nazwę oleju, o ile są do niego podobne, przeto olej z oliwek należy brać na materię ostatniego namaszczenia.

Na 1. Niezniszczalność chwały jest rzeczą, która nie zawiera się w tym sakramencie. Stąd nie ma potrzeby, by oznaczenie materii jej odpowiadało. Tak więc nie powinno się tu używać za materię balsamu, który swoją wonią wywołuje wrażenie „dobrej sławy”, nie potrzebnej tym, co życie to opuszczają. Potrzebują oni jedynie czystości sumienia, a tę właśnie oznacza olej 1.

Na 2. Wino leczy wypalaniem, natomiast olej łagodzeniem. Sąd leczenie winem przystoi raczej sakramentowi pokuty aniżeli ostatniego namaszczenia.

Na 3. Jakkolwiek oliwki nie wszędzie rosną, jednak oliwę łatwo można sprowadzić. Ponadto ten sakrament nie jest tak konieczny, aby ci, którzy opuszczają to życie, nie mogli być bez niego zbawieni.

Artykuł 5

CZY JEST RZECZĄ KONIECZNĄ BY OLEJ BYŁ POŚWIĘCONY?

Wydaje się, że nie jest rzeczą konieczną, by olej był poświęcony, bo:

1. Ponieważ ten sakrament zawiera w sposobie swego udzielania poświęcenie wpływające z formy słów, a więc inne poświęcenie materii jest zbyteczne.
2. Sakramenty posiadają swą skuteczność i swoje znaczenie w samej materii. Lecz znaczenie skutku tego sakramentu przypada olejowi z racji jego właściwości naturalnej, skuteczność zaś jego płynie jedynie z ustanowienia Bożego. A zatem poświęcenie materii nie jest konieczne.
3. Chrzest jest sakramentem doskonalszym niż ostatnie namaszczenie. Otóż do ważności chrztu nie jest konieczne uprzednie poświęcenie materii (tzn. wody). A więc tym bardziej nie jest ono konieczne przy ostatnim namaszczeniu.

Wbrew temu: Przy wszystkich innych namaszczeniach używa się materii uprzednio poświęconej. Ponieważ więc ten sakrament polega na jakimś namaszczeniu, przeto materia jego również musi być poświęcona.

Odpowiedź: Niektórzy są zdania, że materią tego sakramentu jest sam olej, a sakrament stanowi poświęcenie oleju dokonane przez biskupa. Lecz taka opinia jest fałszywa na podstawie tego, co powiedziano o Eucharystii¹, gdzie wykazano, że jest to jedyny sakrament polegający na konsekracji materii.

Dlatego należy powiedzieć, że ostatnie namaszczenie polega na samym namaszczeniu, tak jak chrzest polega na obmyciu i że jego materią stanowi olej poświęcony. To, że w tym sakramencie i w kilku innych materia powinna być poświęcona, można uzasadnić trzema racjami. Pierwsza z tych racji leży w tym, że cała skuteczność sakramentów pochodzi od Chrystusa. I dlatego sakramenty, których On sam używał, otrzymały swą skuteczność z faktu użycia ich przez Niego. Tak więc „udzielił On wodom mocy odradzającej przez samo dotknięcie swego ciała”. Lecz nie użył sakramentu ostatniego namaszczenia ani żadnego w ogóle na maszczenia cielesnego, dlatego więc poświęcenie materii jest potrzebne we wszelkiego rodzaju namaszczeniach.

Inną racją jest to, że w tym sakramencie chory otrzymuje pełnię łaski, mianowicie nie tylko usunięcie grzechu, ale i pozostałości grzechu oraz choroby cielesnej.

Wreszcie z tej racji, że skutek cielesny sakramentu, a mianowicie uzdrowienie, nie jest wynikiem właściwości naturalnych materii. Wypada więc, by owa skuteczność była wynikiem poświęcenia materii.

Na 1. Pierwsze poświęcenie w sakramencie ostatniego namaszczenia odnosi się do samej materii, podczas gdy drugie dotyczy raczej jej używania, zależnie od tego, jaki jest jej skutek w zastosowaniu aktualnym. Ani jedno, ani drugie nie jest więc zbędne, bo także narzędzie otrzymuje swą skuteczność od robotnika, zarówno w wytworzeniu go, jak i gdy jest używane w pracy.

Na 2. Skuteczność wynikająca z samego ustanowienia sakramentu jest zastosowana do tejże materii właśnie drogą poświęcenia.

Na 3. Rozwiązanie tej trudności wynika z tego, co powiedziano w odpowiedzi. /5/

Artykuł 6

CZY MATERIA TEGO SAKRAMENTU MA BYĆ POŚWIĘCONA PRZEZ BISKUPA?

Wydaje się, że materia tego sakramentu nie musi być poświęcona przez biskupa, bo:

1. Poświęcenie materii w Eucharystii jest czymś o wiele godniejszym niż w sakramencie ostatniego namaszczenia. A przecież w Eucharystii każdy kapłan może konsekrować materię. Powinno więc być podobnie i tutaj.
2. W dziełach materialnych, ten kto posiada wyższą sztukę, nie przygotowuje materiałów potrzebnych dla sztuki niższej. Według Filozofa¹, ten kto używa materii ma większą godność niż ten, który ją przygotowuje. Otóż biskup jest wyżej postawiony niż kapłan. A zatem nie do niego należy przygotowanie materii sakramentu, którego szafarzem jest kapłan. Otóż właśnie kapłan, a nie kto inny — jak będzie niżej powiedziane² — udziela ostatniego namaszczenia. Dlatego więc poświęcenie materii w tym sakramencie nie powinno należeć do biskupa.

Wbrew temu: Gdy chodzi o inne namaszczenia, materia jest poświęcona przez biskupa. Powinno więc być tak samo i w tym wypadku.

Odpowiedź: Szafarz danego sakramentu nie wywołuje skutku tego sakramentu mocą własną, jakoby był jego głównym sprawcą, lecz mocą własną samego

sakramentu, którego jest szafarzem. Otóż ta skuteczność sakramentu pochodzi najpierw od Chrystusa, od którego zstępuje kolejno na innych, mianowicie na lud za pośrednictwem ministrów udzielających sakramentów oraz na ministrów niższych za pośrednictwem wyższych, którzy poświęcają materię. Dlatego to we wszystkich sakramentach, które wymagają materii poświęconej, pierwsze poświęcenie bywa dokonywane przez biskupa, podczas gdy właściwego użycia tej materii dokonuje kapłan. W ten sposób jest widoczne, że władza kapłana wypływa z władzy biskupiej, stosownie do słów psalmu³: „Jako olejek na głowie”, (tzn. Chrystusa), „który” najpierw „spływa na brodę Aarona”, a następnie aż „na skraj odzienia”.

Na 1. Sakrament Eucharystii polega na samej konsekracji materii, a nie na użyciu, dlatego więc ściśle mówiąc, to co jest materią w tym sakramencie, nie jest czymś poświęconym. Stąd pochodzi, że uprzednie poświęcenie tej materii przez biskupa nie jest wymagane. Lecz jeśli chodzi o ołtarz i inne rzeczy tego rodzaju, muszą być poświęcone, jak też i sam

kapłan; a tego nie może dokonać nikt inny, jak tylko biskup. Stąd także i w tym sakramencie mamy dowód, że władza kapłańska wypływa z władzy biskupiej, czego dowodzi Dyonizy³. Dlatego zaś kapłan może dokonać owej konsekracji materii, która jest sakramentem w sobie (in se), a nie w owej, która jako jakoweś sakramentale jest przyporządkowana sakramentowi polegającemu na używaniu go przez wiernych, ponieważ jeśli chodzi o prawdziwe Ciało Chrystusa, żaden stopień nie stoi wyżej niż kapłaństwo; natomiast w odniesieniu do ciała Chrystusowego mistycznego, stopień biskupi stoi wyżej niż stopień kapłański; będzie o tym mowa poniżej⁴.

Na 2. Materia sakramentu to nie materiał używany przez sztukmistrza-mechanika, aby coś z niego lub w nim wykonać, ale jako ta, której mocą coś się staje; tak nabiera jakiejś cechy przyczyny czynnej (causae agentis) jako jakoweś narzędzie działania boskiego.

Dlatego owa moc materii musi pochodzić z jakiejś władzy czy sztuki wyższej, ponieważ — gdy chodzi o przyczyny czynne — im bardziej jakiś czynnik (agens) jest wyższy, tym jest doskonalszy; natomiast moc w przyczynach czysto materialnych, im bardziej materia jest pierwsza, tym jest mniej doskonała. /6/

Artykuł 7

CZY TEN SAKRAMENT POSIADA JAKĄŚ FORMĘ?

Wydaje się, że ten sakrament nie posiada formy, bo:

1. Skuteczność sakramentów wypływała zarówno z ich ustanowienia, jak i z ich formy. Wypada więc, by forma została przekazana przez tego, kto sakrament ustanowił. Otóż nie widać, by forma ostatniego namaszczenia była przekazana przez Chrystusa lub przez Apostołów. Zatem sakrament ten nie posiada jakiejś formy.

2. To, co należy do istoty jakiegoś sakramentu, zachowywane bywa jednakowo przez wszystkich. Otóż nic nie jest bliższe istocie sakramentu niż sama jego forma, o ile tylko posiada on formę. Ponieważ zaś ostatnie namaszczenie nie posiada jakiejś formy powszechnie obserwowanej, jako że nie wszyscy używa ją tych samych słów, przeto wydaje się, że ten sakrament nie posiada jakiejś formy.

3. W sakramencie chrztu wymaga się formy je dynie przy poświęceniu materii, którą jest „woda po święcona słowem życia, dla zgładzenia grzechów” — jak mówi Hugo¹. Lecz w ostatnim namaszczeniu materia została już wpierw poświęcona; stąd wynika, że nie potrzebna jest żadna forma słowna.

Wbrew temu:

1. Według tego, co mówi Mistrz Sentencji², każdy sakrament Nowego Zakonu składa się z rzeczy i słów. Słowa zaś są formą sakramentu. Ponieważ ostatnie namaszczenie jest sakramentem Nowego Zakonu, przeto powinno posiadać swą formę.

2. To samo wynika z obrzędu praktykowanego w Kościele powszechnym, który przy udzielaniu tego sakramentu używa jakowychś słów.

Odpowiedź: Niektórzy twierdzili, że ostatnie namaszczenie nie wymaga żadnej formy.

Taka opinia godzi w sam skutek tego sakramentu. Każdy sakrament wywołuje swój skutek przez równoczesne jego oznaczenie. Otóż oznaczenia skutku wywołanego przez jakąś materię można dokonać jedynie mocą użycia formy słów, ponieważ materia może się odnosić do wielu różnych rzeczy. Dlatego to we wszystkich sakramentach nowego prawa, które „sprawiają to, co oznaczają”, mieszczą się zarówno rzeczy, jak i słowa. Co więcej, św. Jakub (5, 15) całą moc tego sakramentu zdaje się umieszczać w modlitwie, która — jak niżej będzie powiedziane — jest właściwą formą tego sakramentu. Dla tych więc racji powyższa opinia zdaje się być zuchwałą i błędna.

Należy więc powiedzieć — jak zresztą powszechnie się utrzymuje — że tak samo jak inne sakramenty ostatnie namaszczenie ma formę określoną.

Na 1. Pismo święte powszechnie dostępne jest dla wszystkich. Dlatego to forma sakramentu chrztu, który może być udzielany przez wszystkich, musi być w nim zawarta. Podobnie forma Eucharystii, ponieważ wyraża ona wiarę tego sakramentu, która jest konieczna do zbawienia. Jeśli zaś chodzi o formy innych sakramentów, to nie spotyka się ich w Piśmie św., lecz Kościół przyjął je z tradycji idącej od Apostołów. Ci zaś otrzymali je od Pana, jak mówi Apostoł w pierwszym Liście do Koryntian (11, 23): „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję . . .”

Na 2. Słowa, które należą do istoty formy, mianowicie modlitwa błagalna, są mówione przez wszystkich ; lecz inne, które przyczyniają się tylko do jej doskonałości, niekoniecznie są powszechnie zachowywane.

Na 3. Materia chrztu ma właściwe sobie poświęcenie na mocy zetknięcia się z ciałem Zbawcy; lecz dzięki formie słów otrzymuje ona poświęcenie czynnie uświęcające. Podobnie w ostatnim namaszczeniu, oprócz tego że materia tego sakramentu została poświęcona jako taka, wymagane jest przy użyciu inne poświęcenie, dzięki któremu

materia uświęca aktualnie. /7/

Artykuł 8

CZY FORMA TEGO SAKRAMENTU MA BYĆ WYRAŻONA FORMUŁĄ OZNAJMUJĄCĄ, CZY TEŻ FORMUŁĄ BŁAGALNĄ? /8/

Wydaje się, że forma tego sakramentu winna być oznajmująca, a nie błagalna, bo:

1. Sakramenty Nowego Zakonu posiadają skutek pewny. Otóż pewność skutku wyraża się w formie sakramentów przez użycie formuły trybu oznajmujące- go; tak np. mówi się: „To jest moje ciało” lub „Ja ciebie chrzczę”. Forma zatem ostatniego namaszczenia powinna być wyrażona w trybie oznajmującym.
2. W formie sakramentów winna być wyrażona intencja udzielającego sakrament, gdyż jest ona konieczna dla ważności danego sakramentu. Otóż intencja udzielenia sakramentu może być wyrażona jedynie w trybie oznajmującym. A więc, itd.
3. W niektórych Kościołach, przy udzielaniu sakramentu ostatniego namaszczenia wymawia się takie słowa: „Namaszczam te oczy olejem poświęconym, w imię Ojca” itd. Takie słowa zgadzają się dobrze z formą używaną dla innych sakramentów. Wydaje się więc, że na tych słowach polega forma ostatniego namaszczenia.

Wbrew temu:

Formę danego sakramentu winni zachowywać wszyscy. Otóż słowa wyżej przytoczone nie są w użyciu we wszystkich Kościołach, natomiast powszechnie używa się słów wyrażających prośbę, mianowicie: „Niech przez to święte namaszczenie i przez swe najlaskawsze zmiłowanie odpuści ci Pan grzechy, które popełniłeś wzrokiem” etc. Forma zatem tego sakramentu polega raczej na słowach wyrażających prośbę.

2. Wydaje się to ponadto wypływać ze słów św. Jakuba, który skuteczność tego sakramentu przypisuje modlitwie. Mówi on (5, 15): „Modlitwa pełna wiary uzdrowi chorego”. Ponieważ więc skuteczność danego sakramentu pochodzi z jego formy, przeto wydaje się, iż formą ostatniego namaszczenia jest wyżej wymieniona formuła błagalna.

Odpowiedź: Formą tego sakramentu jest modlitwa prosząca. Dowodzą tego słowa Jakuba (5,15) oraz praktyka Kościoła Rzymskiego, który przy udzielaniu tego sakramentu używa tylko słów proszących. Powody tego są wielorakie:

Pierwszy: ponieważ przyjmujący ten sakrament jest pozbawiony własnych sił,

potrzebuje więc pomocy modlitewnej;

Drugi: ponieważ daje się go odchodzącym z tego życia, którzy już przestają podlegać forum Kościoła, a są już w rękach samego Boga. Dlatego poleca się ich Bogu modlitwą;

Trzeci: ponieważ ten sakrament nie ma jakiegoś skutku, jaki zawsze wynika z czynności szafarza przy poprawnym dokonaniu wszystkiego, co należy do istoty tego sakramentu: jak znamię w chrzcie i bierzmowaniu, a przeistoczenie w Eucharystii, zaś odpuszczenie grzechów w pokucie, o ile zachodzi skrucha należąca do istoty sakramentu pokuty, ale nie do istoty sakramentu chorych. Dlatego to w tym sakramencie forma nie może być wyrażona w trybie oznajmującym, jak w sakramentach poprzednio wymienionych.

Na 1. Ostatnie namaszczenie, podobnie jak inne sakramenty, ze swej natury ma skutek pewny, choć ten skutek może być udaremniony, jeśli ktoś przyjmuje go pozornie, nawet jeśli poddaje się temu sakramentowi z własnej intencji, tak że ten sakrament nie sprawia wówczas żadnego skutku. Nie można więc porównywać omawianego tu sakramentu z innymi, w których skutek zawsze występuje. /9/

Na 2. Intencja szafarza (ministra) jest wyrażona w sposób wystarczający przez sam akt wymieniony w formie, a mianowicie: „Przez to święte namaszczenie ...”

Na 3. Słowa w trybie oznajmującym, które niektórzy wymawiają przed formułą modlitewną, nie są formą tego sakramentu, lecz stanowią one tylko jakby przygotowanie do niego, jako że wyrażają intencję szafarza.

Artykuł 9

CZY MODLITWA, O KTÓREJ WYŻEJ MÓWILIŚMY, JEST ODPOWIEDNIĄ FORMĄ TEGO SAKRAMENTU?

Wydaje się, że wspomniana modlitwa nie jest odpowiednią formą tego sakramentu, bo:

1. W formach innych sakramentów, np. w bierzmowaniu, jest wzmianka o materii. Otóż nie ma o tym mowy w słowach dotyczących ostatniego namaszczenia. Nie stanowią więc one formy odpowiedniej dla tego sakramentu.
2. W innych sakramentach, jak również i w tym, o którym mówimy, skutek przychodzi nam z miłosierdzia Bożego. Otóż w formie innych sakramentów nie

wzmiankuje się tegoż miłosierdzia, lecz raczej Trójcę Świętą lub Mękę Pańską. Powinno by więc być podobnie i tutaj.

3. Mistrz Sentencji mówi o podwójnym skutku ostatniego namaszczenia. Lecz w słowach wyżej podanych jest tylko mowa o odpuszczeniu grzechów, nie ma zaś wzmianki o ulżeniu cielesnym, któremu to wszakże św. Jakub przyporządkowuje modlitwę wiary, mówiąc: „Modlitwa pełna wiary uzdrowi chorego”

(5, 15). Przeto więc forma, o której mówimy, nie jest odpowiednia dla tego sakramentu.

Odpowiedź: Modlitwa, o której mówiliśmy, jest formą odpowiednią dla tego sakramentu, ponieważ wzmiankuje równocześnie i sam sakrament, gdy mówi: „przez to święte namaszczenie”, i to, o co chodzi w tym sakramencie, mianowicie „miłosierdzie Boskie”; i wreszcie jego skutek: „odpuszczenie grzechów”.

Na 1. Materię ostatniego namaszczenia można poznać poprzez czynność namaszczania, ale nie materię bierzmowania poprzez czynność wyrażoną w formie. Nie ma więc podobieństwa.

Na 2. Miłosierdzie dotyczy nędzy. Ponieważ sakrament ten bywa udzielany tym, którzy znajdują się w stanie nędzy, a mianowicie w stanie choroby, dlatego wzmiankuje się w nim raczej miłosierdzie.

Na 3. Forma sakramentu powinna wyrażać skutek główny, będący zawsze wynikiem mocy sakramentu, o ile nie ma przeszkody w tym, kto sakrament przyjmuje. Otóż tym skutkiem głównym nie jest tu bynajmniej zdrowie cielesne, jak widać z tego, co już zostało powiedziane², jakkolwiek bywa niekiedy, że i ono powraca choremu. Dlatego to św. Jakub przypisuje ten ostatni skutek modlitwie, która jest formą tego sakramentu.

ZAGADNIENIE 30

SKUTEK SAKRAMENTU OSTATNIEGO NAMASZCZENIA

Trzeba z kolei rozpatrzyć sprawę skutku tego sakramentu. Nasuwają się tu trzy zagadnienia:

1. Czy ostatnie namaszczenie odpuszcza grzechy?
2. Czy uzdrowienie cielesne jest skutkiem tego sakramentu?
5. Czy ten sakrament wyciska znamię ?

Artykuł 1

CZY OSTATNIE NAMASZCZENIE POWODUJE ODPUSZCZENIE GRZECHÓW? /10/

Wydaje się, że ostatnie namaszczenie nie sprawia odpuszczenia grzechów, bo:

1. Jeśli jakiś skutek może być uzyskany przez działanie jednego, to interwencja drugiego nie jest potrzebna. Otóż ten, kto przyjmuje ostatnie namaszczenie powinien również przyjąć sakrament pokuty, celem uzyskania odpuszczenia swych grzechów. Zatem ostatnie namaszczenie nie gładzi grzechów.
2. Na grzech składają się trzy rzeczy: zmaza - mocula, należność kary — reatus poenae, i pozostałości grzechu. Lecz ostatnie namaszczenie nie odpuszcza grzechu co do zmazy, bez skruchy, która je odpuszcza bez namaszczenia. Nie odpuszcza też grzechu co do kary, bo jeśli chory odzyska zdrowie, nadal jest obowiązany spełnić nałożone mu zadośćuczynienie. Wreszcie nie odpuszcza go co do pozostałości po winie, jako że dyspozycje powstałe z powtarzanych uczynków nadal trwają — co jest widoczne po wyzdrowieniu chorego. Zatem ostatnie namaszczenie wcale grzechów nie odpuszcza, /11/
3. Odpuszczenie grzechów dokonywuje się natychmiastowo, a nie stopniowo. Otóż ostatnie namaszczenie nie następuje od razu, ponieważ czyni się kilka namaszczeń. A zatem nie odpuszcza grzechów.

Wbrew temu:

1. Św. Jakub mówi: „A jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (5, 15).
2. Każdy sakrament nowego prawa daje łaskę. Otóż łaska dokonuje w nas odpuszczenia grzechów. Ponieważ więc ostatnie namaszczenie jest sakramentem nowego prawa, przeto sprawia odpuszczenie grzechów.

Odpowiedź: Każdy z sakramentów ustanowiony został głównie ze względu na jeden skutek, chociaż w konsekwencji może powodować także inne skutki. A ponieważ dany sakrament sprawia taki skutek, jaki jest przezeń oznaczony, przeto należy szukać określenia jego głównego skutku na podstawie jego oznaczenia.

Sakrament ostatniego namaszczenia udzielany jest na sposób lekarstwa, jak chrzest na sposób obmycia. Tak więc, podobnie jak lekarstwo po to jest przygotowane, by usuwać chorobę, tak i ten sakrament ma za główny cel leczyć chorobę grzechu. Podobnie więc, jak chrzest jest rodzajem odrodzenia duchowego, a pokuta rodzajem zmartwychwstania

duchowego, tak i ten sakrament może być uważany za rodzaj duchowego uzdrawiania lub leczenia. Dlatego omawianego tu sakramentu nie stosuje się przeciw chorobom niszczącym życie duchowe, a więc przeciw grzechowi pierworodnemu i śmiertelnemu, lecz przeciw chorobom osłabiającym człowieka duchowo do tego stopnia, że nie ma siły potrzebnej do uczynków życia łaski lub chwały. Te zaś choroby to nic innego, jak jakoweś osłabienie i niedołęstwo jako pozostałość grzechu uczynkowego lub pierworodnego. I właśnie przeciw tym słabościom wzmacnia człowieka sakrament ostatniego namaszczenia

Ponieważ ów skutek wzmacniający dokonuje się przez łaskę, zaś łaska nie może istnieć tam, gdzie jest grzech, przeto wynika stąd, że jeśli sakrament ten napotyka w duszy grzech śmiertelny lub powszedni, usuwa go drogą konsekwencji co do winy, jeśli tylko ten, kto sakrament przyjmuje, nie stawia temu przeszkody. To samo dzieje się przy sakramencie Eucharystii oraz bierzmowania, jak wyżej powiedziano¹. Dlatego to św. Jakub o odpuszczeniu grzechów mówi warunkowo: „Jeśli ma grzechy — mówi on — będą mu odpuszczone”, mianowicie co do winy.

Tak więc ostatnie namaszczenie nie zawsze usuwa grzech z tej racji, że nie zawsze go zastaje, lecz zawsze przynosi pomoc w owym stanie słabości, który niektórzy nazywają pozostałościami grzechowymi.

Niektórzy twierdzą, że ten sakrament został ustanowiony głównie przeciwko grzechowi powszedniemu, od którego — prawdą jest — nie można być całkowicie wolnym w tym życiu, dlatego uważają oni, że sakrament odchodzących służy leczeniu z grzechu powszedniego.

Lecz opinia ta nie wydaje się być prawdziwa, bo sakrament pokuty wystarcza do zgładzenia — co do winy — grzechów powszednich w tym życiu. To, że tego rodzaju grzechy nie są do uniknięcia po odbytej spowiedzi, nie ujmuje niczego ze skutku, jaki sprawiła poprzednia spowiedź. Ponadto trzeba powiedzieć, że wypływa to ze słabości, o jakiej była mowa.

A zatem należy przyjąć, że główny skutek tego sakramentu polega na odpuszczeniu grzechów co do pozostałości grzechowych, a także drogą konsekwencji co do winy, jeśli takowa zostaje w duszy.

Na 1. Jakkolwiek skutek główny jakiegoś sakramentu może być osiągnięty bez rzeczywistego przyjęcia tegoż sakramentu albo bez sakramentu, lub też drogą

konsekwencji mocą innego sakramentu, nigdy jednak nie można uzyskać tego skutku bez pragnienia owego sakramentu. Ponieważ więc sakrament pokuty ustanowiony jest głównie przeciw winie aktualnej, wszelki inny sakrament gładzący tę winę drogą konsekwencji, nie wyklucza konieczności pokuty.

Na 2. Ostatnie namaszczenie odpuszcza w pewien sposób grzech pod trzema wyżej wspomnianymi względami. Jakkolwiek bowiem wina nie bywa odpuszczona bez skruchy co do zmyślenia, to jednak ten sakrament przez łaskę, którą wlewa, ruch wolnej woli ku grzechowi staje się skruchą, jak to może zajść w Eucharystii i bierzmowaniu.

Podobnie też ostatnie namaszczenie zmniejsza należność kary doczesnej, lecz tylko drogą konsekwencji, przez to, że przynosi pomoc w stanie słabości. Łatwiej bowiem znosi tę karę silny niż słaby. Nie należy więc z tego powodu zmniejszać miary zadośćuczynienia.

Pozostałości po grzechu należy tu rozumieć nie jako nastawienia — dispositiones — wynikłe z uczynków, bo te są jakimiś zaczątkowymi nawykami — habitus, lecz jako jakąś duchową słabość, tkwiącą w samym umyśle — in ipsa mente; gdy się tę usunie, nawet gdy owe nawyki i nastawienia pozostaną, umysł nie tak łatwo może skłaniać się do grzechu.

Na 3. Gdy wiele czynności skierowanych jest do dokonania jednego skutku, ostatnia z nich jest ukształtowana przez poprzednie i działa ich mocą. Tak więc w ostatnim namaszczeniu łaska zostaje wlana do duszy i daje skutek sakramentowi.

Artykuł 2

CZY TEN SAKRAMENT PRZYNOŚI ZDROWIE CIAŁA?

Wydaje się, że zdrowie ciała nie jest skutkiem tego sakramentu, bo :

1. Każdy sakrament jest lekarstwem duchowym. Otóż lekarstwo duchowe jest przeznaczone na leczenie ducha, podobnie jak lekarstwo cielesne ma przywracać zdrowie fizyczne. Zatem zdrowie cielesne nie jest skutkiem tego sakramentu.
2. Sakrament zawsze sprawia właściwy mu skutek u tego, kto go przyjmuje nie dla pozoru. Lecz nie kiedy przyjmujący ten sakrament, choćby go przyjmował bardzo pobożnie, nie odzyskuje zdrowia ciała. Zatem zdrowie ciała nie należy do jego skutków.
3. Skuteczność tego sakramentu wykazuje list św. Jakuba (5, 15). Otóż uleczenie jest

tam przedstawione nie jako skutek namaszczenia, lecz modlitwy. Czytamy tam: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie”. Widzimy więc, że uzdrowienie ciała nie należy do skutków tego sakramentu.

Wbrew temu:

1. Działanie Kościoła ma większą skuteczność po męce Chrystusa niż przedtem. Otóż już przed męką Chrystusa, ci których Apostołowie namaszczeni, bywali uzdrowieni, jak to widać z ewangelii św. Marka (6, 13). A zatem i teraz akt namaszczenia ma moc uzdrawiania ciała.

2. Sakramenty sprawiają to, co oznaczają. Chrzest przez zewnętrzne obmycie wodą oznacza i dokonuje oczyszczenia duszy. Podobnie ostatnie namaszczenie, właśnie przez uzdrowienie cielesne, dokonujące się na zewnątrz, oznacza uzdrowienie duchowe i go dokonuje.

Odpowiedź: Jak chrzest przez obmycie cielesne sprawia duchowe oczyszczenie z brudu duchowego, tak sakrament namaszczenia przez zewnętrzne zabiegi lecznicze sakramentalne sprawia zdrowie wewnętrzne; oraz — jak obmycie chrzcielne ma skutek cielesny, jako że przynosi także oczyszczenie ciała, tak ostatnie namaszczenie ma skutek cielesnego zabiegu leczniczego: mianowicie uzdrowienie cielesne. Jest jednak różnica: obmycie ciała sprawia jego czystość mocą naturalnej właściwości elementu (wody) i dlatego sprawia ją zawsze. Natomiast ostatnie namaszczenie nie sprawia uleczenia ciała mocą właściwości naturalnej materii, lecz mocą Boską, a ta działa rozumnie. A ponieważ w swym działaniu rozum nigdy nie sprowadza skutku drugorzędnego, chyba gdy tenże sprzyja skutkowi pierwszorzędnemu; dlatego z tego sakramentu nie zawsze wynika uzdrowienie ciała, chyba że to jest potrzebne do zdrowia duchowego. Wtedy sprowadza je zawsze, byle ze strony przyjmującego nie było przeszkody.

Na 1. Zarzut dowodzi tylko, że uzdrowienie cielesne nie jest głównym skutkiem tego sakramentu: i to jest słuszne.

Na 2. Rozwiązanie tej trudności znajduje się w tym, co już powiedziano¹.

3. Modlitwa, o jakiej mówi św. Jakub, jest formą tego sakramentu, jak to już powiedziano².¹ Dlatego ten sakrament moc uzdrawiania ciała — w granicach własnej możliwości: quantum est de se — czerpie ze swej formy. /12/

Artykuł 3

CZY TEN SAKRAMENT WYCISKA ZNAMIEŃ? /13/

Wydaje się, że ten sakrament wyciska znamień, bo:

1. Znamień jest znakiem wyróżniającym. Jak odróżniamy tego, kto jest ochrzczony od nieochrzczonego, tak samo namaszczony wyróżnia się od tego, który namaszczenia nie otrzymał. W konsekwencji więc, tań jak chrzest, tak i ostatnie namaszczenie wyciska na duszy znamień.
2. W sakramentach kapłaństwa i bierzmowania jest namaszczenie, jak i w tym sakramencie. Otóż sakrament kapłaństwa i bierzmowania wyciskają zna mień. A więc także i ten sakrament.
3. W każdym sakramencie jest coś, co jest rzeczą tylko, i coś, co jest sakramentem tylko, i coś, co jest i rzeczą, i sakramentem. Otóż w tym sakramencie nie można wskazać na coś, co by było rzeczą i sakramentem jak tylko znamień. Zatem ten sakrament wyciska znamień. ./14/

Wbrew temu:

1. Nie ponawia się sakramentu, który wyciska znamień. A sakrament ostatniego namaszczenia można powtarzać, jak to powiemy niżej¹. A więc nie wyciska znamienia.
2. Wyróżnienie, które wynika ze znamienia sakramentalnego dotyczy tych, którzy są w obecnym Kościele. Otóż ostatnie namaszczenie udzielane jest temu, kto ten ziemski Kościół opuszcza. Nie ma więc racji, by wyciskał na duszy znamień.

Odpowiedź: Znamień wyciskają na duszy tylko te sakramenty, które człowieka wyznaczają do jakiejś świętej czynności. Otóż ostatnie namaszczenie ma jedynie wartość lekarstwa i nie uzdalnia nikogo do wykonywania czy przyjmowania jakichś funkcji sakralnych. I dlatego nie wyciska znamienia.

Na 1. Znamień sakramentalne sprawia różnice stanu odpowiednio do funkcji, jakie mają być sprawowane w Kościele. Otóż człowiek, który otrzymał ostatnie namaszczenie, nie jest przez to wyróżniony spośród innych do sprawowania jakiejś funkcji.

Na 2. Namazczenie udzielone przy sakramencie kapłaństwa i bierzmowania jest konsekracją, mocą której człowiek jest wyznaczony do sprawowania funkcji sakralnej.

Natomiast namaszczenie chorych ma wartość jedynie lekarstwa. A więc nie zachodzi tu podobieństwo.

Na 3. W tym sakramencie rzeczą i sakramentem nie jest znamię, lecz jakowaś pobożność wewnętrzna będąca namaszczaniem duchowym.

ZAGADNIENIE 31

O SZAFARZU TEGO SAKRAMENTU /15/

Należy teraz omówić sprawę udzielania tego sakramentu. Nasuwają się tu trzy pytania:

1. Czy tego sakramentu może udzielać osoba świecka?
2. Czy diakon?
3. Czy tylko sam biskup?

Artykuł 1

CZY TEGO SAKRAMENTU MOŻE UDZIELAĆ CZŁOWIEK ŚWIECKI?

Wydaje się, że także człowiek świecki może udzielać tego sakramentu, bo:

1. Według św. Jakuba (5, 15), skuteczności temu sakramentowi nadaje modlitwa. Otóż niekiedy modlitwa osoby świeckiej jest Bogu równie miła jak i modlitwa kapłana. A więc człowiek świecki może udzielać tego sakramentu.
2. Czytamy, że niektórzy Ojcowie w Egipcie zanosili olej chorym i że ci bywali przez nich uzdrowieni. Podobnie święta Genowefa namaszczała chorych olejem. Wynika stąd, że ten sakrament może być udzielany także przez świeckich.

Wbrew temu:

Ten sakrament dokonywuje odpuszczenia grzechów, a to nie leży w mocy osób świeckich. A więc wniosek jasny.

Odpowiedź: Dionizy zapewnia¹, że jedni wykonują akty należące do hierarchii, a inni je tylko przyjmują — są to właśnie osoby świeckie. Żadnego więc sakramentu nie wolno im udzielać z urzędu; a jeśli mogą chrzczyć w wypadku koniecznym, to tylko z rozporządzenia Bożego, aby nikt nie był pozbawiony możliwości duchowego odrodzenia.

Na 1. Gdy kapłan odmawia modlitwę ostatniego namaszczenia, nie czyni tego we własnym imieniu, gdyż mogłoby się zdarzyć, że jest grzesznikiem, i nie zostałby

wysłuchany. Odmawia ją w imieniu całego Kościoła, gdyż może się modlić w imieniu tegoż Kościoła na mocy tego, że występuje tu jako osoba publiczna, natomiast laik, będący osobą prywatną, nie może tego robić.

Na 2. Owe namaszczenia nie były sakramentalne, lecz dzięki pobożności przyjmujących takie namaszczenie, i zasługom namaszczejących i ofiarujących olej, następował skutek uzdrowienia cielesnego mocą „łaski uzdrawiania”, a nie mocą łaski sakramentalnej. /16/

Artykuł 2

CZY TEGO SAKRAMENTU MOGĄ UDZIELAĆ DIAKONI?

Wydaje się, że diakoni mogą udzielać tego sakramentu, bo:

1. Według Dionizego¹, diakoni mają moc oczyszczania. Otóż ten sakrament został ustanowiony tylko dla oczyszczenia duszy i ciała. Stąd diakoni mogą udzielać sakramentu ostatniego namaszczenia.
2. Sakrament chrztu posiada większą godność niż ten, o którym mówimy. Otóż wiemy, że diakoni mogą chrzcić, jak to widzimy w wypadku św. Wawrzyńca. A więc diakoni mogą udzielać ostatniego namaszczenia.

Wbrew temu:

Św. Jakub mówi (5, 14): „Niech wezwą kapłanów Kościoła”.

Odpowiedź: Diakon ma jedynie moc oczyszczania, ale nie oświecania. Ponieważ zaś oświecenie dokonuje się przez łaskę, diakon nie może udzielić — na mocy swego urzędu — żadnego sakramentu, który wlewa do duszy łaskę. A więc także i tego sakramentu, bo on udziela łaski.

Na 1. Ten sakrament oczyszcza mocą oświecenia dokonanego przez łaskę. Stąd nie należy do diakona sprawowanie tego sakramentu.

Na 2. Ten sakrament nie jest tak absolutnie konieczny, jak chrzest. Toteż obowiązek udzielania go nie został powierzony wszystkim w wypadku konieczności, lecz tylko tym, do których to należy z racji ich urzędu. Diakoni zaś nie mogą mocą swego urzędu udzielać nawet chrztu.

Artykuł 3

CZY TEGO SAKRAMENTU MOŻE UDZIELAĆ TYLKO SAM BISKUP?

Wydaje się, że tylko biskup może udzielać tego sakramentu, bo:

1. Tego sakramentu udziela się za pomocą namaszczenia, podobnie jak sakrament bierzmowania. Otóż tylko biskup może bierzmować. Stąd płynie wniosek, że tylko on może udzielać ostatniego namaszczenia.
2. Kto nie może wykonywać czegoś mniejszego, tym bardziej nie może wykonywać czegoś większego. Lecz użycie materii poświęconej jest czymś godniejszym, niż sam fakt jej poświęcenia, jako że jest jego celem. Ponieważ kapłan nie ma władzy poświęcenia tej materii, nie może też użyć materii poświęconej.

Wbrew temu:

Według tego, co mówi św. Jakub (5, 14), do chorego powinno się sprowadzić ministra, aby udzielił sakramentu. Otóż biskup nie może chodzić do każdego chorego w swojej diecezji. Zatem nie tylko on ma władzę udzielania tego sakramentu.

Odpowiedź: Według Dionizego¹, ściśle mówiąc, funkcja biskupa polega na doskonaleniu, podobnie jak funkcja kapłana na oświecaniu. Zastrzeżone więc jest dla biskupów udzielanie tych sakramentów, które wprowadzają w stan doskonałości tych, którzy te sakramenty otrzymują. Otóż ta ewentualność nie zachodzi przy udzielaniu sakramentu namaszczenia jako że jest udzielany wszystkim. A więc może on być udzielany przez zwykłych kapłanów.

Na 1. Bierzmowanie — jak powiedziano² — wyciska na duszy znamię, dzięki któremu człowiek znajduje się w stanie doskonałości. Nie zachodzi to zaś w tym sakramencie, a więc brak tu podobieństwa.

Na 2. Jakkolwiek w porządku przyczyn celowych używanie materii poświęconej jest czymś godniejszym niż poświęcenie tejże materii, to jednak w porządku przyczyn sprawczych, poświęcenie materii jest czynnością ważniejszą, ponieważ używalność tej materii zależy od tejże samej osoby, jako od przyczyny sprawczej. Dlatego to poświęcenie (w tym wypadku olejów) wymaga wyższego stopnia mocy działającej niż samo użycie tej materii (tj. olejów).

ZAGADNIENIE 32

KOMU TEN SAKRAMENT POWINIEN BYĆ UDZIELANY, I KTÓRE CZĘŚCI CIAŁA MAJĄ BYĆ NAMASZCZANE?

Trzeba z kolei zastanowić się, komu ten sakrament ma być udzielany i jakich części ciała ma dotyczyć. Siedem punktów należy tu wyjaśnić:

1. Czy ostatnie namaszczenie ma być udzielane także osobom zdrowym ?
2. Czy w każdej chorobie ma być udzielane?
3. Czy należy go udzielać ludziom pozbawionym rozumu ?
4. Czy i dzieciom ?
5. Czy wypada namaścić całe ciało ?
6. Czy racjonalnie ustalono te części ciała, które powinno się namaszczać ?
7. Czy okaleczeni powinni otrzymywać namaszczenie takie, które by odpowiadało tym członkom ciała, które są okaleczone lub których brak?

Artykuł 1

CZY POWINNO SIĘ UDZIELAĆ TEGO SAKRAMENTU TAKŻE ZDROWYM ?

Wydaje się, że także zdrowym powinno się udzielać tego sakramentu, bo: /17/

1. Wyżej powiedziano¹, że głównym skutkiem tego sakramentu jest leczenie duszy, a nie ciała. Otóż zdrowi na ciele też potrzebują leczenia duszy. Wobec tego powinno się im udzielać tego sakramentu.
2. Ten sakrament jest dla tych, którzy opuszczają życie, podobnie jak chrzest jest dla tych, co wchodzi w życie. Otóż chrztu udziela się wszystkim rozpoczynającym życie. Tak samo i sakrament ostatniego namaszczenia powinien być udzielany wszystkim, którzy to życie opuszczają. Lecz niekiedy ci, którzy bliscy są końca swego życia, są zdrowi, np. skazańcy przed ścięciem. A więc i takim należy udzielić tego sakramentu.

Wbrew temu:

Św. Jakub (5, 14) mówi: „Choruje ktoś wśród was?” A więc tylko chorym należy udzielać tego sakramentu.

Odpowiedź: Jak wiemy², ostatnie namaszczenie stanowi pewien zabieg leczniczy zła

duchowego, co o-znaczone jest przez użycie pewnego zabiegu leczniczego dla ciała. W konsekwencji nie ma racji udzielać tego sakramentu tym, którzy tego leczenia cielesnego nie potrzebują, czyli tym, którzy są zdrowi.

Na 1. Jakkolwiek zdrowie duszy jest głównym skutkiem zamierzonym przez ten sakrament, koniecznym jest jednak, by to zdrowie duchowe oznaczone było przez zabieg leczniczy stosowany względem ciała, chociażby uzdrowienie ciała nie miało nastąpić. Dlatego to zdrowie duszy udzielone bywa w tym sakramencie tym jedynie, którzy znajdują się w warunkach leczenia również i ciała, to znaczy chorym. Podobnie jak chrzest może przyjąć tylko ten, kto zdolny jest przyjąć obmycie ciała, co nie da się pomyśleć np. gdy chodzi o dziecko w łonie matki.

Na 2. Chrzest może przyjąć tylko ten, kto — wchodząc w życie — może przyjąć obmycie ciała. Tak samo i ostatnie namaszczenie odpowiada tylko tym, którzy opuszczając życie, są jednak przedmiotem zabiegów leczących ciało.

Artykuł 2

CZY TEGO SAKRAMENTU MOŻNA UDZIELAĆ W KAŻDEJ CHOROBIE?

Wydaje się, że tego sakramentu można udzielać w każdej chorobie, bo:

1. Tam, gdzie św. Jakub (5, 14) mówi o tym sakramencie, nie jest ściśle sprecyzowane, o jaką chorobę chodzi. A więc należy tego sakramentu udzielać w każdej chorobie.
2. Im godniejsze jest lekarstwo, tym jego zastosowanie ma być powszechniejsze. Otóż ostatnie namaszczenie jest godniejsze niż lekarstwo przeznaczone dla ciała. Ponieważ zaś lekarstwo tego rodzaju dawane jest każdemu człowiekowi, to — jak się wydaje — powinno się to samo stosować również i do tego sakramentu.

Wbrew temu:

Ten sakrament zwany jest przez wszystkich ostatnim namaszczeniem. Lecz nie wszystkie choroby prowadzą chorego do śmierci. Nawet jeśli wierzyć Arystotelesowi¹, są choroby, które przedłużają życie. Nie powinno się więc tego sakramentu udzielać w każdej chorobie.

Odpowiedź: Ostatnie namaszczenie jest ostatnim możliwym zabiegiem stosowanym przez

Kościół, przysposabiającym bezpośrednio do wejścia do chwały. Dlatego należy go udzielać tylko chorym bliskim odejścia z powodu choroby mogącej sprowadzić zgon i zachodzi obawa niebezpieczeństwa.

Na 1. Każda choroba, jeśli się pogarsza, może doprowadzić do śmierci. Jeśli więc bierze się pod uwagę tylko rodzaj chorób, to w każdej chorobie można udzielić ostatniego namaszczenia; dlatego to Apostoł nie mówi o żadnej specjalnej chorobie, ale tylko ogólnie. Lecz jeśli się bierze pod uwagę nasilenie choroby i stan chorego, ostatnie namaszczenie nie zawsze powinno być chorym udzielane.

Na 2. Lekarstwo cielesne ma za główny cel uleczenie cielesne, którego potrzebują wszyscy chorzy niezależnie od stanu choroby. Natomiast głównym zadaniem tego sakramentu jest wybawienie konieczne dla odchodzących i gotujących się na drogę do chwały. Nie ma więc podobieństwa.

Artykuł 3

CZY POWINNO SIĘ UDZIELAĆ TEGO SAKRAMENTU SZALEŃCOM I INNYM LUDZIOM POZBAWIONYM ROZUMU?

Wydaje się, że tak, bo:

1. Ten rodzaj chorób jest bardzo niebezpieczny i sprowadza szybki zgon. Wszelkiemu zaś niebezpieczeństwu trzeba zaradzać. Dlatego ten sakrament ustanowiony, by nieść pomoc słabości ludzkiej, powinien być udzielany również tym, którzy znajdują się w takim stanie.
2. Chrzest jest sakramentem o większej godności niż sakrament, o którym tu mówimy. Otóż jak już było powiedziane¹, chrzci się także szaleńców. Wobec tego należy im także udzielać sakramentu ostatniego namaszczenia.

Wbrew temu:

Ten sakrament powinien być udzielany tylko tym, którzy mogą go przyjąć ze świadomością. Natomiast szaleńcy, ani ci, którzy nie mają używania rozumu, nie są świadomi. Stąd nie należy im udzielać ostatniego namaszczenia.

Odpowiedź: Aby ten sakrament był przyjęty owocnie, wiele znaczy i pobożność tego, kto go przyjmuje, i zasługa osobista tego, kto go udziela, a także ogólne zasługi całego

Kościola, jak na to wskazuje forma błagalna tego sakramentu. Dlatego to nie należy go udzielać tym, którzy nie są w stanie przyjąć go świadomie i z pobożnością, a zwłaszcza nie szaleńcom i pozbawionym rozumu, którzy mogliby przez swe nieuporządkowane zachowanie uchybić czci należnej sakramentowi. Inaczej ma się rzecz, jeśli oni mają chwile świadomości, kiedy mogą zrozumieć, co przyjmują; wtedy można im udzielić tego sakramentu.

Na 1. Jakkolwiek tacy ludzie mogą być w niebezpieczeństwie śmierci, lekarstwo, które suponuje pobożność osobistą, nie może być wobec nich zastosowane. Nie należy więc dawać im ostatniego namaszczenia.

Na 2. Chrzest nie wymaga z naszej strony aktu wolnej woli ze względu na to, że jest on udzielany głównie przeciwko grzechowi pierwotnemu, którego nie leczy się aktem wolnej woli. Przeciwnie zaś, ostatnie namaszczenie domaga się aktu wolnej woli. Zachodzi tu zatem wielka różnica. Poza tym chrzest jest konieczny do zbawienia, natomiast ten sakrament nie jest konieczny.

Artykuł 4

CZY TEGO SAKRAMENTU NALEŻY UDZIELAĆ DZIECIOM?

Wydaje się, że dzieciom powinno się udzielać tego sakramentu, bo:

1. Ponieważ dzieci mogą mieć takie same choroby co i dorośli. Otóż na te same choroby stosuje się te same lekarstwa. Stąd ten sakrament powinien być stosowany względem dzieci tak samo, jak względem dorosłych.

2. Ten sakrament — jak powiedziano wyżej¹ — ma za zadanie oczyścić pozostałości grzechowe, zarówno grzechu pierwotnego jak i grzechów uczynkowych. Otóż w dzieciach są pozostałości grzechu pierwotnego. A więc ten sakrament powinien być udzielany także i dzieciom.

Wbrew temu:

Ten sakrament nie powinien być udzielany tym, którym forma tego sakramentu nie odpowiada. A właśnie forma ostatniego namaszczenia nie stosuje się do dzieci, ponieważ one nie zgrzeszyły ani wzrokiem, ani słuchem, jak to jest wymienione w modlitwie będącej formą sakramentu. Ten więc sakrament nie powinien być im udzielany.

Odpowiedź: Ten sakrament wymaga ze strony tego, kto go przyjmuje, pobożności aktualnej, podobnie jak Eucharystia. Stąd nie powinna być dzieciom udzielana tak Eucharystia, jak też i sakrament ostatniego namaszczenia.

Na 1. U dzieci słabości nie są spowodowane grzechem uczynkowym, jak u dorosłych. Otóż ten sakrament udzielany bywa głównie przeciwko słabościom, które mają swe źródło w grzechu i są jakby pozostałościami grzechu.

Na 2. Ostatniego namaszczenia nie udziela się przeciw samym pozostałościom grzechu pierwotnego; udziela się go tylko dlatego, że te pozostałości są wzmocnione przez grzechy uczynkowe. Przeciwko tym ostatnim głównie ten sakrament jest ustanowiony, jak na to wskazują same słowa jego formy². Otóż u dzieci nie ma takich grzechów.

Artykuł 5

CZY W TYM SAKRAMENCIE NALEŻY NAMASZCZAĆ CAŁE CIAŁO? /20/

Wydaje się, że w tym sakramencie powinno się namaszczać całe ciało, bo:

1. Jak mówi św. Augustyn¹, „cała dusza jest w całym ciele”. Ten zaś sakrament daje się szczególnie dla uzdrowienia duszy. A więc należy namaszczać całe ciało.
2. Lekarstwo należy stosować tam, gdzie jest choroba. Otóż zdarza się, że choroba jest zlokalizowana nie w jednym członku, lecz w całym ciele, np. febra. Trzeba więc namaszczać całe ciało.
3. Przy chrzcie zanurza się w wodzie całe ciało. Tutaj więc także całe powinno być namaszczone.

Wbrew temu:

Obrzęd Kościoła Powszechnego wymaga, by namaszczone były tylko niektóre części ciała chorego.

Odpowiedź: Ostatnie namaszczenie bywa udzielane jakby zabieg leczniczy. Otóż w tego rodzaju zabiegach nie jest konieczne stosowanie lekarstwa na całe ciało, lecz tylko na te jego części, w których jest źródło zła. Podobnie też i przy namaszczeniu sakramentalnym wystarczy namaścić te części ciała, w których znajduje się korzeń naszych słabości duchowych.

Na 1. Jakkolwiek dusza w swej istocie jest cała w każdej części ciała, to jednak nie jest

tak, jeśli chodzi o jej władze. A właśnie władze duszy są źródłem wszelkich aktów grzesznych. Należy więc namaścić te części ciała, które są siedzibą różnych władz duszy.

Na 2. Nie zawsze lekarstwo stosuje się tam gdzie boli, lecz raczej tam gdzie jest źródło choroby.

Na 3. Chrzest dokonuje się drogą obmycia. Otóż obmycie ciała usuwa brud tylko tam, gdzie się je obmyje. Dlatego to chrzest stosowany jest na całe ciało. Inaczej wszakże jest z ostatnim namaszczeniem, z racji wyżej podanych.

Artykuł 6

CZY ODPOWIEDNIO WYZNACZONO TE CZĘŚCI CIAŁA, KTÓRE MAJĄ BYĆ NAMASZCZANE?

Wydaje się, że nieodpowiednio wyznaczono części ciała, które się namaszcza, mianowicie: oczy, nozdrza, uszy, wargi, ręce i nogi. /21/

1. Mądry lekarz leczy chorobę u jej źródeł. Otóż według św. Mateusza (15, 19. 20), „z serca wychodzą myśli, które kalają człowieka”. Zatem miejscem, które należy namaszczać, jest pierś.

2. Czystość umysłu nie jest mniej konieczna tym, którzy opuszczają to życie niż tym, którzy weń wchodzą. Otóż ci ostatni są namaszczeni krzyżem przez kapłana na szczycie głowy, jako oznaka czystości umysłu. A więc ci, którzy opuszczają to życie, powinni również być namaszczeni w tym sakramencie na szczycie głowy.

3. Lekarstwo powinno się tam stosować, gdzie choroba bardziej przybiera na sile. Otóż choroba duchowa u mężczyzn głównie tkwi w biodrach, a u kobiet w pępku, jak jest powiedziane w Księdze Hioba: „Siłę swoją ma w biodrach, a moc swą w mięśniach brzucha” (40, 16) — jak to wyklada św. Grzegorz¹; tam więc należałoby czynić namaszczenie.

4. Jak się grzeszy nogami, tak też grzeszy się innymi członkami ciała. Jeśli więc namaszcza się nogi, to również należy namaszczać inne członki.

Odpowiedź: Źródła grzechu są u nas te same, co i źródła uczynków, bowiem grzech polega na uczynku. Otóż w nas są trzy źródła czynności: jedno, którego funkcja polega na kierowaniu, a więc władza poznawcza; drugie, którego funkcja polega na nakazywaniu;

jest to władza pożądarka; i trzecie, które ma za zadanie wykonywanie, to znaczy siła realizująca działanie. Wiemy zaś, że całe nasze poznanie ma swe źródło w zmysłach. A ponieważ namaszczenie ma być dokonane tam, gdzie jest w nas pierwsze źródło grzechu, stąd więc namaszcza się narządy zmysłów, a więc: oczy — co do wzroku; uszy — odnośnie słuchu; nozdrza — odnośnie powonienia; usta — odnośnie smaku; ręce — w związku ze zmysłem dotyku, który ma swą główną siedzibę w palcach. Odnośnie władzy pożądarkiej — niektórzy praktykują także namaszczenie bioder, a jeśli chodzi o władzę ruchową — nogi, które są głównym organem ruchu. Ponieważ pierwszym z źródeł wyżej wymienionych jest władza poznawcza, przeto namaszczenie uczynione na organach pięciu zmysłów jest przestrzegane przez wszystkich, jako konieczne dla ważności sakramentu. Są jednak tacy, którzy nie zachowują innych namaszczeń, podczas gdy inni namaszczają nogi i biodra. Wypływa to z tej racji, że władze pożądarkie i ruchowe są tylko drugorzędnymi źródłami naszych czynności.

Na 1. Myśli nie wychodzą z serca, chyba że za pośrednictwem wyobrażeń, które są poruszeniami wpływającymi ze zmysłów, jak to jest powiedziane w księdze O diiszy². To nie serce więc, lecz organy zmysłów są pierwszym źródłem naszego poznania, chyba że się uważa serce za pierwszy początek i źródło całego ciała. Lecz ten początek jest źródłem dalszym.

Na 2. Ci, którzy wchodzą na ten świat, winni nabywać czystości umysłu, podczas gdy ci, którzy zeń odchodzą, mają jej przywrócić cały jej blask. Wypada więc, by ci ostatni otrzymali namaszczenie na te części ciała, skąd skalanie myśli mogło pochodzić.

Na 3. Niektórzy kierują się zwyczajem namaszczenia bioder, ponieważ w tym miejscu ciała rezyduje w szczególności władza pożądarka. Lecz — jak to po wiedziano — władza pożądarka nie jest pierwszym źródłem naszych czynności.

Na 4. Członkami ciała, które są narzędziem grzechu, są nogi, ręce i język i te się namaszcza; także organy rozrodcze, lecz z racji ich nieczystości oraz z racji godności sakramentu nie wypada ich namaszczać.

Artykuł 7

CZY LUDZIE OKALECZENI MAJĄ OTRZYMYWAĆ NAMASZCZENIE, KTÓRE ODPOWIADAŁOBY KALEKIM CZĘŚCIOM ICH CIAŁA?

Wydaje się, że nie, bo:

1. Podobnie jak ten sakrament suponuje, że ten, kto go przyjmuje, jest w określonych warunkach, a mianowicie że jest chory, tak samo wymagana jest określona część jego ciała. Lecz ten, kto nie jest chory, nie może otrzymać namaszczenia. Tak więc, kto nie ma tej części ciała, na której należałoby uczynić namaszczenie, nie może otrzymać namaszczenia w tym miejscu.
2. Ślepy od urodzenia nie może grzeszyć wzrokiem. Lecz przy namaszczeniu oczu jest mowa o grzechu popełnionym wzrokiem. Nie należy więc czynić takiego namaszczenia ślepemu. I to samo stosuje się do innych części ciała.

Wbrew temu:

Wada cielesna nie jest przeszkodą do otrzymania innych sakramentów. Nie powinna więc być przeszkodą i tutaj. Do ważności tego sakramentu są konieczne wszystkie namaszczenia. Stąd należy je czynić także i ludziom okaleczonym.

Odpowiedź: Kalecy winni otrzymać namaszczenie możliwie najbliżej tej części ciała, którą z reguły należy namaszczać. Jakkolwiek bowiem pozbawieni są niektórych członków, posiadają jednak odpowiadające im władze duszy, przynajmniej w źródle. Toteż mogą grzeszyć wewnętrznie przez to, co odnosi się do tych członków, jakkolwiek nie mogą nimi grzeszyć zewnętrznie.

W świetle tego jasna jest odpowiedź na zarzuty.

ZAGADNIENIE 33

PONAWIANIE SAKRAMENTU OSTATNIEGO NAMASZCZENIA

W związku z tym tematem nasuwają się dwa pytania:

1. Czy sakrament ten powinien być ponawiany?
2. Czy powinien być ponawiany w ciągu tej samej choroby?

Artykuł 1

CZY SAKRAMENT TEN POWINIEN BYĆ PONAWIANY?

Wydaje się, że nie, bo:

1. Namaszczenie uczynione na człowieku jest wyższej godności niż np. na kamieniu. Otóż nie namaszcza się ponownie ołtarza, chyba że został rozbity. Stąd wynika, że i namaszczenie uczynione na człowieku nie powinno być powtarzane.

2. Po czymś, co jest ostatnie, nie ma już nic. Otóż to namaszczenie, o którym mowa, nazywa się „ostatnie”. Nie powinno się więc go powtarzać.

Wbrew temu:

Ten sakrament jest rodzajem leczenia duchowego, stosowanego na sposób leczenia fizycznego. Leczenie fizyczne ponawia się. Stąd i ten sakrament można powtarzać.

Odpowiedź: Żaden sakrament, którego skutek ma pozostać na zawsze, nie powinien być ponawiany; czyniąc inaczej okazywalibyśmy, że ów sakrament był bezskuteczny, czym wyrządzało by się mu zniewagę. Lecz sakrament, który ma skutek tylko czasowy, może być powtarzany bez żadnej dla niego zniewagi, po to, by utracony skutek tego sakramentu na nowo ożył. Ponieważ więc zdrowie umysłu i ciała można utracić, choć się je zyskało przy poprzednim przyjęciu tego sakramentu, przeto jasne jest, że można ponawiać sakrament ostatniego namaszczenia w razie, gdy zajdzie konieczność, bez czynienia żadnej ujmy sakramentowi.

Na 1. Namaszczenie uczynione na kamieniu ma za cel poświęcenie ołtarza, a to poświęcenie trwa, dopóki ołtarz nie zostanie zniszczony. Nie można go więc poświęcać powtórnie. Lecz namaszczenie, o którym mówimy, nie ma na celu poświęcenia samego człowieka, ponieważ nie wyciska na nim znamienia. Nie można więc porównywać tych dwóch rodzajów namaszczenia.

Na 2. To, co się powszechnie uważa za ostatnie, nie bywa często takim w rzeczywistości. Tak więc ten sakrament dlatego tak się nazywa, że daje się go tym, którzy według ogólnego i powszechnego mniemania są bliscy śmierci.

Artykuł 2

CZY MOŻNA POWTARZAĆ TEN SAKRAMENT W CIĄGU TEJŻE SAMEJ CHOROBY?

Wydaje się, że nie, bo:

1. Na jedną chorobę wystarczy jedno lekarstwo. Otóż ten sakrament jest rodzajem duchowego lekarstwa. Nie ma więc racji ponawiać go w tej samej chorobie.
2. Gdyby namaszczenie mogło być ponawiane w tej samej chorobie, można by dojść do tego, że jakiś chory mógłby być namaszczany przez cały dzień, co jest absurdem.

Wbrew temu:

Po otrzymaniu sakramentu namaszczenia niekiedy choroba przeciąga się długo i chorym na nowo owładają pozostałości grzechowe, przeciw którym głównie daje się ten sakrament. Wtedy namaszczenie powinno być powtórzone.

Odpowiedź: Ten sakrament ma na względzie nie tylko chorobę, ale także ciężkość choroby, ponieważ można go udzielać tylko tym, którzy są uważani za bliskich śmierci. Niektóre zaś choroby nie trwają długo; jeśli zatem przyjdzie w tym wypadku udzielić ostatniego namaszczenia, bo zachodzi niebezpieczeństwo śmierci i widać, że chory nie wyjdzie z tego niebezpieczeństwa, chyba że zostanie uleczony, wtedy nie ma powodu ponawiać sakramentu. Lecz jeśli nastąpi recydywa choroby, to w rzeczywistości jest to jakby nowa choroba i wtedy znowu można chorego namaścić. Lecz są też choroby długotrwałe, np. przewlekła gorączka, wodna puchlina itp. W tych wypadkach nie należy udzielać namaszczenia, chyba że gorączka pogorszy się tak, iż życie będzie w niebezpieczeństwie. Jeśli chory wyjdzie z tego stanu, pozostając nadal chorym, i gdy potem znowu przyjdzie pogorszenie, wtedy można mu udzielić ostatniego namaszczenia, bowiem jest to już inna i nowa faza choroby, chociaż nie jest to jakaś inna choroba niż przedtem.

W ten sposób i trudności zostają tu rozwiązane.

ODNOŚNIKI DO TEKSTU

ZAGADNIENIE 29

art. 1

1. Dionizy, De Eccl. Hier., c. 5, P. 1 § 3 : PG 3, 504 A.
2. tenże, c. 2 : PG 3, 392.
3. tenże, c. 5, P. 1 § 3 : PG 3, 504.
4. 3. 66, 10 na 2, t. 27, str. 126.

art. 3

1. Mt 26, 26.
2. Mt 3, 11; 28, 19.
3. Magister, IV Sent., dist. 23, c. 3.
4. patrz J 20, 30; 21, 25.

art. 4

1. por. Decretal Greg. IX, Lib. I, tit. XXV, 1.

art. 5

1. 3. 78, 1, t. 28, str. 105 nn.: Magister, IV Sent. dist. 8, qu. 2, a. 1.

art. 6

1. Arystoteles, 2 Physic. 1 : 194a36.
2. z. 31, 3.
3. Ps. 132, 2.
4. Dionizy, dz. cyt. c. 5, P. I § 5 : PG 3, 505 B; § 7 : PG 3. 508.

5. z. 40, 4.

art. 7

1. Hugo de S. Victore, 2 De Sa-cram. p. 6, c. 2 : PL 176, 443 A.

2. Magister, IV iSent, dist. 1, c. 5.

art. 9

1. Magister, dz. cyt., dist. 23, c.3.

2. In Sent., Lib. IV, dist. 23, qu. 1, a. 2, qua 2; patrz niżej, z. 30, 2.

ZAGADNIENIE 30

art. 1

1. 3. 72, 7 na 2, t. 27, str. 228nn.; z. 79, 3, t. 28, str. 30.

art. 2

1. w osnowie art. i zag. poprz., a. 8.

2. zag. poprz. a. 8. 9.

art. 3

1. z. 33. I.

ZAGADNIENIE 31

art. 1

1. Dionizy, Eccles. Hier., c. 5, P. I § 1 : PG 3, 501 A.

art. 2

1. Dionizy, dz. cyt., § 6 : PG 3, 508 AB.

art. 3

1. Dionizy, dz. cyt. § 6-7 : PG 3, 505 CD.

2. 3. 5, t. 27, str. 223nn.

art. 1

1. z. 30, 2.
2. z. 30, 1 i 2.

art. 2

1. Arystot., De long. ot brev. vitae, c.
1 : 464b28.

art. 3

1. 3. 68, 12, t. 27, str. 171nn.

art. 4

1. z. 30, 1.
2. patrz wyżej, z. 29, 8 wbrew 1.

art. 5

1. Augustyn, 6 De Trinit. 6 : PL 42, 929.

art. 6

1. Grzegorz W., 32 Moral. 14 : PL 76, 648 AB.
2. Arystot., 3 De anima 3, 13 : 429a1: St. Th. lect. 6 n. 664.

OBJAŚNIENIA TŁUMACZA

ZAGADNIENIE 29

/1/ a. 1. Jest dogmatem wiary (de fide), że istnieje specjalny sakrament zwany „ostatniego namaszczenia”, ustanowiony przez Chrystusa, a przez św. Jakuba ogłoszony (Denz. 926; Jk 5, 14).

Chrystus ustanowił sakramenty, aby przyjść z pomocą duchową ludziom w najważniejszych potrzebach życia. Człowiek, opuszczając ten świat i przechodząc do wieczności, potrzebuje szczególnej pomocy Bożej. Tej pomocy udziela mu Bóg przez sakrament ostatniego namaszczenia. Stąd nazwano go sakramentem „odchodzących — exeuntium”. Jest to więc sakrament nowego zakonu, ustanowiony przez Chrystusa, w którym chory przez namaszczenie olejem św. i modlitwę kapłana otrzymuje łaskę dla zgładzenia resztek grzechowych, niekiedy grzechów jeszcze nie zgładzonych, dla podniesienia duchowego, a niekiedy otrzymuje także zdrowie ciała.

Nazywano go dotychczas „ostatnim namaszczeniem”, ponieważ między namaszczeniami, jakich udziela Kościół, jest ono zwyczajnie ostatnim, oraz dlatego, że ono wzmacnia chorego do stoczenia ostatniej walki duchowej, i jest ono zakończeniem kuracji duchowej człowieka, jakiej dokonują sakramenty święte. Każdy sakrament to znak podpadający pod obserwację zmysłów, ustanowiony przez Chrystusa i sprawiający łaskę. Otóż w ostatnim namaszczeniu — jak zobaczymy niżej — są te trzy warunki sakramentu: 1. jest znakiem przez swoją formę i materię; 2. udziela łaski; 3. ustanowił go Chrystus. A więc jest sakramentem.

/2/ a. 2. Mimo że w sakramencie namaszczenia chorych mamy kilka namaszczeń i kilka formuł wymawianych przy namaszczeniu, namaszczenie chorych jest jednym sakramentem. Sakrament bowiem z istoty swej jest znakiem. Sakrament jest wówczas, gdy zewnętrzne czynności, ceremonie towarzyszące sakramentowi coś oznaczają. I wówczas jest tylko jeden sakrament, gdy są znakiem czegoś jednego, czyli mimo ich

złożenia czy wielości, oznaczają jedną rzecz. W sakramencie Eucharystii mamy dwie rzeczy: chleb i wino, które jednak oznaczają jedną rzecz, i przez to jest jeden sakrament. Wielość elementów, które stanowią sakramenty, jest brana jako coś jednego, ponieważ łączy je to, że oznaczają.

Namaszczenie chorych ma na celu uleczenie z ran spowodowanych grzechami. Ponieważ te rany zostały spowodowane grzechami mającymi swe źródła w zmysłach, dlatego namaszczenie, mimo że jest ich kilka, oznacza jedną rzecz, mianowicie uzdrowienie. Z racji tej jedności znaczenia, jest jeden sakrament.

/3/ a. 3. Jest dogmatem wiary, że Chrystus ustanowił wszystkie sakramenty. A więc także i sakrament namaszczenia chorych (Denz. 846). Autorstwo sakramentów wynika z ich natury. Sakramenty bowiem są sprawczymi narzędziami łaski. Otóż nikt poza Bogiem nie może udzielić takiej mocy, jaką posiadają sakramenty. Jeżeli więc sakramenty posiadają moc sprawiania łaski, tę moc otrzymały od samego Chrystusa. A więc Chrystus ustanowił wszystkie sakramenty. A między nimi także i sakrament namaszczenia chorych.

Z chwilą kiedy przez wiarę przyjmujemy, że Chrystus ustanowił ten sakrament, mogą nasuwać się — i faktycznie nasuwały się w ciągu wieków — pytania: czy Chrystus ustanowił sakramenty bezpośrednio czy pośrednio, np. przez Apostołów; czy ustanawiając poszczególne sakramenty wyznaczył dokładnie ich strukturę czyli materię i formę, czy tylko wskazał ogólny znak łaski, jakiej chciał udzielać przez dany sakrament, a szczegółowe wyznaczenie znaku pozostawił Kościołowi. Przyjmując, że autorem wszystkich sakramentów jest Chrystus, nasuwa się wiele pytań odnośnie konkretnego krystalizowania się tejże prawdy zanim została jasno sprecyzowana przez Kościół i podana do wierzenia ogółowi wiernych.

Gdy jest mowa o sakramencie namaszczenia, teologowie powołują się na tekst listu św. Jakuba: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa wiary będzie dla

chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeżeliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5, 14-15). W tekście powyższym teologowie widzą wszystkie istotne elementy sakramentu. Sobór Trydencki uczy, że ten sakrament ustanowił Chrystus, a św. Jakub ogłosił powyższymi słowami, że namaszczenie chorych jest więc prawdziwym sakramentem.

Namaszczenie spotykamy w niektórych obrzędach u żydów. Apostołowie, jak wiemy z Ewangelii (Mk 6, 12-13), namaszczeni olejem chorych. Chrystus wykorzystał ten zwyczaj namaszczenia, który według ówczesnych pojęć przynosił chorym ulgę, i ustanowił sakrament namaszczenia. Nie od razu orientowano się dokładnie, czym on właściwie jest i w jaki sposób oddziałuje. Od VIII wieku namaszczenie chorych uważa się za uzupełnienie pokuty i przygotowanie do śmierci. W wieku XI namaszczenie chorych nazywano sakramentem. Sobór Trydencki zalicza namaszczenie chorych do sakramentów. „Chrystus, Pan nasz, ustanowił to święte namaszczenie chorych, jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu, przez Marka domyślnie wskazany (Mk 6, 13), a przez Jakuba, brata Pana i Apostoła, wiernym zalecony i promulgowany" (Denz. 908).

/4/ a. 4. Materią dalszą sakramentu namaszczenia jest olej poświęcony przez biskupa (Denz. 700. 908), albo przez kapłana, który otrzymał władzę święcenia od Stolicy Świętej.

Materią bliższą jest namaszczenie chorego, które dokonywane jest na sposób krzyża. Zachodzi różnica w szczegółach namaszczenia. Dotychczas namaszczano oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce, nogi i biodra. W wypadku nagłym wystarczy jedno namaszczenie. Obecnie namaszcza się jedynie czoło i ręce. Olej może być nie tylko z oliwek, lecz także i z innych roślin. Musi być prawidłowo poświęcony, tzn. albo przez samego biskupa, albo przez kapłana mającego specjalne uprawnienie od Stolicy Świętej.

Argumenty, jakie podaje św. Tomasz, że materią odpowiednią jest olej z

oliwek, nie są racjami teologicznymi, ale racjami ex convenientia, tzn. że olej odpowiada treści i celowości tego sakramentu.

O materii sakramentów patrz 3. 60, 6 na 2; a. 7 odp.; /6/-18/, t. 27, str. 21. 22nn. 265nn.

/5/ a. 5. Poświęcenie oleju używanego przy namaszczeniu chorych jest konieczne do ważności tego sakramentu.

/6/ a. 5. Powszechnie utrzymywano w Kościele, że olej, jakiego się używa w sakramencie namaszczenia chorych, winien być poświęcony przez biskupa (Denz. 908) i że to poświęcenie jest warunkiem ważności tego sakramentu. Obecnie powszechnie się przyjmuje w teologii, że Papież może delegować do tego poświęcenia kapłana nie będącego biskupem.

W Kościele wschodnim kapłani zwyczajni święcą olej na mocy delegacji ogólnej i cichej od biskupów. Stolica Święta na to się godzi.

Do na 2: co to są sakramentalia patrz 3. 60, 2 na 3; z. 65, 1 na 3. 6. 8; /4/, t. 27, str. 13. 89. 90. 362n. O causa agens patrz 1. 45, 5 odp., t. 4, str. 27n.

/7 / a. 7. Namaszczenie chorych jest prawdziwym sakramentem. Otóż do istoty każdego sakramentu należy materia i forma. A więc namaszczenie chorych jako sakrament posiada formę sobie właściwą. Za czasów św. Tomasza niektórzy twierdzili, że ten sakrament nie posiada formy. Św. Tomasz odrzuca ich sentencję jako błędną. Słowa św. Jakuba, którymi — jak powiedziano wyżej — ogłosił ten sakrament, wyraźnie wskazują na formę tego sakramentu. Są nią słowa modlitwy. A modlitwę (chodzi o modlitwę ustną) wyraża się słowami.

O formie sakramentu patrz 3. 60, 6. 7. 8; /6/-/8/, t. 27, str. 21. 22nn. 265nn.

/8/ a. 8. Forma tego sakramentu ma charakter prośby, co zgodne jest ze słowami św. Jakuba.

W Kościele wschodnim używa się formy w trybie twierdzącym.

Jeśli przyjmiemy, że do ważności sakramentu konieczna jest forma w postaci prośby, to możemy powiedzieć, że taka prośba jest wyrażona w trybie twierdzącym. A więc że ona też jest prośbą, ale nie tak wyraźnie wyrażoną, jak w formie używanej w Kościele zachodnim.

/9/ a. 8 na 1: „pozornie” — *ex fictione*, tzn. ktoś chce przyjąć sakrament ostatniego namaszczenia ze względów ubocznych, np. ze względów rodzinnych, politycznych lub innych. O pozornym, udawanym przyjmowaniu sakramentów patrz 3. 69, 9-10; /96/. /97/, tom 27, str. 189nn. 299.

ZAGADNIENIE 30

/10/ z. 30, 1. Sakrament namaszczenia chorych udziela łaski, gładzi grzechy, usuwa pozostałości grzechowe, odpuszcza karę, podnosi na duchu, niekiedy przywraca zdrowie ciała (Denz. 909. 927).

Jak każdy sakrament, namaszczenie chorych daje łaskę właściwą temu sakramentowi (*gratia sacramentalis*), a więc łaskę uświęcającą z pewnym odcieniem. Daje też łaskę drugą, to znaczy powiększa łaskę już istniejącą w duszy.

Udzielając łaski, oczyszcza duszę z pozostałości grzechowych (*abstergit reliquias peccati*). Pozostałości grzechowe to duchowa słabość spowodowana grzechami, a więc przyćmienie umysłu, osłabienie woli i jakaś skłonność do grzechu.

Łaska, której udziela ten sakrament, ma szczególną moc podnoszenia na duchu chorego i utwierdzenia w dobrym. Chory wzmocniony tą łaską łatwiej zwycięża nabyte przez grzech nałogi, słabość woli i ślepotę umysłu.

Dzięki łasce tego sakramentu chory łatwiej znosi dolegliwości choroby i łatwiej opiera się pokusom szatańskim, które zwykły atakować chorego w niebezpieczeństwie śmierci. Razem bowiem z łaską uświęcającą otrzymuje chory jakby prawo do łask uczynkowych potrzebnych w chorobie.

Sakrament namaszczenia chociaż z natury swej jest sakramentem żywych (a

więc zakłada stan łaski w duszy), ma jednak coś wspólnego z sakramentami umarłych (pokuta), mianowicie gładzi — ubocznie i drugorzędnie — grzechy ciężkie wówczas, gdy chory nie może przyjąć sakramentu pokuty, ale ma skruchę niedoskonałą. Sakrament namaszczenia przyjęty w tym stanie daje choremu łaskę, pod wpływem której wykonuje akt skruchy doskonałej, która gładzi grzechy. A więc sprawia to, co rozgrzeszenie u penitenta, posiadającego skruchę niedoskonałą.

Mając tę prawdę na uwadze, widzimy ważność tego sakramentu w duszpasterstwie. On może zdecydować o zbawieniu wiecznym, dopomagając grzesznikowi umierającemu do obudzenia w sobie żalu doskonałego. Chociaż ten sakrament — jako sakrament żywych — nie jest konieczny — z natury swej — do /bawienia, jednak może być jedynym środkiem zbawienia wówczas mianowicie, gdy chory jest w grzechu ciężkim i nie może przyjąć sakramentu pokuty. Byłoby wielką nieroztropnością zaniedbywać przyjmowanie tego sakramentu, mimo że nie ma wyraźnego nakazu przyjmowania go. Nakaz przyjmowania go jest zawarty w samym jego ustanowieniu (Denz. 910).

Namaszczenie sakramentalne chorych sprawia u chorego pewnego rodzaju namaszczenie duchowe: *spiñtuali em unctiõnem et devotiõnem*, które jest oznaczone przez materialne namaszczenie olejem.

Przez skutki, jakie sprawia w duszy, namaszczenie chorych przygotowuje człowieka do bezpośredniego wejścia do chwały niebieskiej.

/11/ a. I zarz. 2. „Zmaza-macula” patrz 1-2. 86, t. 12, str. 201 nn; „należność kary-reatus poenae” patrz 1-2. 87, t 12, str. 204nn.

/12/ a. 2. Namaszczenie chorych, jako sakrament, daje łaskę, która jako łaska tego sakramentu posiada swój i sobie właściwy odcień. Jej cecha specyficzna to działalność uzdrawiająca. Ma na celu uzdrowienie człowieka. A człowiek to dusza i ciało. Jest to coś jednego, ale złożonego z dwóch elementów, duchowego i cielesnego. Element duchowy jest zasadniczy i pierwszorzędny. Sakrament namaszczenia ma za cel

uzdrowienie duchowe. Daje bowiem łaskę, która usuwa resztki grzechowe, umacnia na duchu chorego. Niekiedy ze zdrowiem duszy przywraca zdrowie ciała, o ile to jest pożyteczne dla zdrowia duszy. Można więc powiedzieć, że skutek pierwszorzędny i zasadniczy to u-zdrowienie duszy; a przywrócenie zdrowia, to jego skutek drugorzędny.

Sakrament pokuty zasadniczo uzdrawia duszę, gładząc grzechy. Ostatnie namaszczenie daje pełnię zdrowia duchowego, przywracając siły duchowe utracone przez grzechy. Przywraca niekiedy zdrowie ciała, lecz nie zawsze. Jeśli przywraca zdrowie ciała, nie sprawia tego w sposób cudowny, lecz przez to, że uzdrawiając człowieka duchowo, równocześnie wzmacnia jego siły naturalne, dzięki czemu one mogą zwalczyć chorobę. A więc przywrócenie zdrowia jest skutkiem ubocznym, drugorzędnym tego sakramentu. Uzdrowienie duchowe oddziałuje na zdrowie ciała. Aby ten skutek mógł sakrament sprawić, trzeba go przyjąć w należyтым czasie, kiedy ciało nie jest jeszcze całkiem osłabione i jest podatne na działanie sił natury.

/13/ a. 2. Sakrament namaszczenia chorych nie wyciska znamienia. Tylko te sakramenty wyciskają znamię, które przeznaczają tych, co je przyjmują do sprawowania funkcji świętych lub do przyjmowania czegoś świętego. Tak właśnie rzecz się ma przy sakramentach chrztu, bierzmowania i kapłaństwa.

Namaszczenie chorych nie przeznacza do sprawowania rzeczy świętych, ale jest ono lekarstwem dla duszy i ciała, jak powiedziano wyżej.

Teologia tradycyjna, począwszy od św. Augustyna i św. Tomasza, wyróżnia te trzy elementy istotne w każdym sakramencie: sakrament jako znak, na który składa się jego materia i forma; łaska, jaką sakrament sprawia (res); oraz coś pośredniego między samym znakiem sakramentalnym a łaską — coś, co ma w sobie coś ze znaku i równocześnie ze skutku sprawionego przez sakrament. Tym trzecim elementem czyli tym, co jest pośrednie między znakiem sakramentalnym a łaską, jest znamię w sakramentach chrztu, bierzmowania i kapłaństwa. To jest skutek stały, niezniszczalny i

dlatego tych sakramentów nie można powtarzać. Sakrament namaszczenia nie wyciska znamienia i dlatego można go powtarzać, lecz sprawia swego rodzaju namaszczenie duchowe, pobożność, duchowe wzmocnienie, dzięki któremu chory znosi chorobę na wzór ofiary Chrystusa, ofiarującego się na krzyżu. Chory pod działaniem tego sakramentu mobilizuje w sobie wszystkie siły ducha, aby poddać i oddać się Bogu. Dzięki temu sakramentowi człowiek przygotowuje się do osiągnięcia bezpośredniego Boga w wieczności. Jest to więc sakrament dopełniający całe życie chrześcijańskie: *sacramentum totius vitae christianae consummativum*.

/14/ a. 3 zarz. 3. Pojęcie „rzecz tylko”, „sakrament tylko” oraz „rzecz i sakrament” wyjaśnia Autor wyżej, 3. 63, 3 na 2; a. 6 zarzut 3; z. 64, 8 na 2; z. 66, 1 odp.; /39/ /81/, t. 27, str. 57. 62. 80. 100n. 277. 293; niżej, z. 34, 2; /3/.

ZAGADNIENIE 31

/15/ Tytuł. Sakramentu namaszczenia może udzielać jedynie kapłan (tym bardziej biskup), a w żadnym wypadku człowiek świecki, ani diakon. Tak uczy Kościół: „Ministrem tego sakramentu jest kapłan” (Denz. 700) — uczy Sobór Florencki, podobnie Sobór Trydencki (Denz. 910). Jak wiemy z historii Kościoła, istniała w dawnych wiekach praktyka namaszczenia chorych przez pobożne osoby, lecz te namaszczenia nie miały wartości sakramentu, ale były to praktyki pobożne, pewien rodzaj sakramentaliów, jak np. pokropienie święconą wodą. Jeśli niekiedy leczyło ciało, to — jak zaznacza św. Tomasz (a. 1 na 2) — tylko z racji pobożności tych, którzy to namaszczenie przyjmowali, albo tych, którzy go dokonywali. Nie jest też ten sakrament zarezerwowany biskupom. Każdy kapłan może go udzielać. Jak praktycznie należy to czynić, Kościół podaje szczegółowe przepisy, których należy się trzymać.

/16/ a. 1 na 2. „Łaska uzdrawiania”, charyzmat, patrz 2-2. 178, 1 Wbrew i na 4, t. 23, str. 95n.; 1 Kor 12, 9-10.

ZAGADNIENIE 32

/17/ a. 1. Sakramentu namaszczenia można udzielać tylko chorym. Wynika to z natury

tego sakramentu. Jak wiemy, każdy sakrament jest znakiem rzeczywistości duchowych. Oznacza rzecz świętą i ją sprawia. Przy chrzcie mamy obmycie wodą, które oznacza i sprawia łaskę obmywającą duszę z grzechu. Chrystus chciał udzielić łaski specjalnej tym, którzy z racji swej słabości fizycznej mają opuścić ten świat. Udzielenie tej łaski powiązał z zabiegiem, jakiego się udziela chorym fizycznie. W naszym wypadku z namaszczeniem olejem. Zabieg ten dotyczy uzdrowienia ciała, zakłada jego słabość i wtedy tylko ma sens. Chrystus postanowił udzielać łaski specjalnej tym, którzy są słabi fizycznie, aby ich przygotować do osiągnięcia zbawienia. I dlatego tego sakramentu można udzielać tylko chorym. A więc namaszczenie nie jest sakramentem dla tych, którym grozi śmierć, np. skazanym na śmierć, ale jest to sakrament przeznaczony dla chorych, niezależnie od tego, czy chory z tej choroby umrze, czy nie. W konsekwencji, jeśli by go ktoś przyjmował ciesząc się zdrowiem, nie będzie on ważny, czyli nie będzie sakramentu.

/18/ a. 2. Mając na uwadze, że tylko chorym można udzielać sakramentu namaszczenia, nasuwa się pytanie, w jakim stadium i natężeniu choroby. Nie ulega wątpliwości, że w każdej chorobie. Natomiast gdy chodzi o stopień choroby, a więc o większe lub mniejsze niebezpieczeństwo zagrażające życiu, były różne zdania teologów i co za tym idzie, różnica w praktycznym udzielaniu tego sakramentu. Sobór Trydencki uczy, że „namaszczenie to należy dawać chorym, zwłaszcza tym, którzy są w tak niebezpiecznym stanie, iż zdają się być przy końcu życia; stąd nazywa się je także sakramentem umierających" (Denz. 910). A więc z nauki tego Soboru wynika, że tego sakramentu należy udzielać wszystkim niebezpiecznie chorym, zwłaszcza zaś tym, którzy wydają się już kończyć życie. A więc według nauki tego Soboru, podmiotem tego sakramentu są chorzy, zarówno umierający jak i będący tylko w niebezpieczeństwie śmierci. Po Soborze Trydenckim było powszechne przekonanie, że tego sakramentu trzeba udzielać chorym w ogóle, a nie tylko umierającym. Żądano, by nie odwlekać go na ostatnią chwilę, aby chory mógł go przyjąć z całą świadomością i z jak najlepszym nastawieniem duchowym. Praktycznie jednak uważano, że należy go

udzielać ciężko chorym, a więc takim, którym zagraża bliska śmierć.

Obecnie podchodzi się do tego sakramentu nieco inaczej, opierając się na wypowiedziach Kościoła. Nie zacieśnia się udzielania tego sakramentu do ciężko chorych, czyli takich, którym grozi w krótkim czasie śmierć, ale udziela się go prawdziwie chorym, niezależnie od stopnia choroby. W tym duchu idą wskazówki podane przez ostatni Sobór. „Ostatnie namaszczenie, które także, i to lepiej, można nazwać 'namaszczeniem chorych', nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości" (KL n. 73). A więc obecna dyscyplina Kościoła nie zacieśnia pojęcia choroby do ostatecznego niebezpieczeństwa, ale bierze pod uwagę chorobę jako taką, w większym lub mniejszym stopniu. W każdej chorobie zachodzi niebezpieczeństwo śmierci. Kierunek obecny nadany przez Sobór Wat. II idzie po linii tradycji pierwszych wieków oraz linii praktyki w Kościele Wschodnim, gdzie namaszczenia udziela się zwyczajnym chorym.

/19/ a. 4. Ci, którzy nie mieli nigdy używania rozumu, nie mogą przyjąć tego sakramentu. A więc ani umysłowo chorzy, ani dzieci. Oni bowiem nie mogli popełnić grzechu. A sakrament namaszczenia jest lekarstwem przeciw grzechom aktualnym oraz przeciw pozostałościom grzechowym. Nie można go więc udzielać tym, którzy nigdy nie zgrzeszyli. Na to wskazuje forma tego sakramentu. Mówi się bowiem: „... cokolwiek zawiniłeś przez wzrok . . ." etc.

/20/ a. 5. Według obecnej praktyki po Soborze Wat. II, materia bliższą tego sakramentu jest namaszczenie czoła i rąk. W nagłym wypadku można namaścić samo czoło lub inną część ciała.

/21/ a. 6. Przed zmianą, jaką Kościół wprowadził po Soborze Wat. II, było kilka namaszczeń, które omawia szczegółowo św. Tomasz w artykule 6. Jedno czy kilka

namaszczeń tej czy innej części ciała nie zmienia istoty sakramentu jako znaku łaski, której Chrystus chciał udzielić, ustanawiając ten sakrament. Dlatego Kościół może zmieniać szczegóły znaku, byle została zachowana jego istota i może konkretnie orzekać, jak ten znak ma wyglądać.

ZAGADNIENIE 33

/22/ a. 2. Sakrament namaszczenia można powtarzać. Nie wyciska on znamienia. Można go powtarzać w każdej ponawiającej się chorobie. Jeśli choroba jest długotrwała, to pogorszenie stanu zdrowia w tej samej chorobie uważa się za nową chorobę i można ponownie udzielić sakramentu namaszczenia.

SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA

Suppl. 34-40

ZAGADNIENIE 34

O KAPŁAŃSTWIE W OGÓLNOŚCI

Z kolei będziemy badać sakrament kapłaństwa. Najpierw kapłaństwo w ogólności, następnie różne stopnie święceń, potem tych, co udzielają sakramentu kapłaństwa i przeszkody do otrzymania święceń, wreszcie sprawy łączące się ze święceniami.

Na temat kapłaństwa w ogólności wypadnie nam zbadać trzy punkty:

1. Jego istnienie, istotę i części składowe.
2. Jego skutki.
3. Tych, co ten sakrament przyjmują.

Co do pierwszego z tych punktów nasuwa się pięć pytań:

1. Czy w Kościele powinno istnieć kapłaństwo? : 2. Czy definicja kapłaństwa jest odpowiednia?
3. Czy kapłaństwo jest sakramentem?
4. Czy jego forma jest wyrażona należycie ?
5. Czy ten sakrament ma materię?

Artykuł 1

CZY W KOŚCIELE POWINNA ISTNIEĆ HIERARCHIA CZYLI KAPŁAŃSTWO ? //

Wydaje się, że nie, bo:

1. Porządek suponuje z jednej strony podległość, a z drugiej strony przełożenstwo.

Lecz podległość wydaje się niezgodna z wolnością, do jakiej zostaliśmy powołani przez Chrystusa¹. Wobec tego w Kościele nie powinno istnieć stopniowanie — ordo — czyli kapłaństwo.

2. Wyświęcony na kapłana (postawiony w pewnym porządku) staje się wyższy niż inni. Lecz w Kościele każdy powinien uważać się za niższego od innych, „oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie”². Nie powinno więc być w Kościele stopni hierarchicznych — kapłaństwa.

3. U aniołów są stopnie — ordines — z powodu ich odrębności w uzdolnieniach natury i łaski³. Nato miast wszyscy ludzie mają jednakową naturę, zaś co do darów łaski nikt nie wie, kto je posiada w większej lub mniejszej mierze. Wobec tego porządek hierarchiczny nie powinien istnieć w Kościele.

Wbrew temu:

1. Powiedziano w Liście do Rzymian³: „Które są od Boga, są uporządkowane”. /1A/
Lecz Kościół jest od Boga, gdyż On go zbudował własną krwią. Zatem w Kościele powinien być porządek — ordo.

2. Ponadto Kościół reprezentuje stan pośredni pomiędzy stanem natury a stanem chwały. Lecz w naturze istnieje porządek, bowiem jedno stworzenia są wyższe od innych. Podobnie jest w chwale niebieskiej, jak o tym świadczy hierarchia anielska. W Kościele zatem powinien istnieć porządek hierarchiczny.

Odpowiedź: Bóg chciał posunąć — tak daleko, jak tylko można — podobieństwo pomiędzy swymi dziełami a Sobą samym, aby te dzieła były doskonałe i móc przez nie dać się poznać. Aby więc ujawnić w swych dziełach nie tylko doskonałości swojej istoty, lecz również swego działania i swego wpływu na stworzenia, nadał wszystkim bytom takie prawo naturalne, aby istoty niższe były prowadzone do swej doskonałości przez istoty pośrednie; te zaś z kolei przez istoty wyższe — jak o tym mówi Dionizy⁴. Aby nie zabrakło tego piękna i w Kościele, Bóg ustanowił w nim porządek hierarchiczny, aby jedni byli szafarzami sakramentów względem drugich, naśladując

w tym Boga na swój sposób, współpracując z Nim niejako, podobnie jak w ciele żyjącym niektóre organy wpływają na inne członki.

Na 1. Podległość niewolnicza nie da się pogodzić z wolnością, bo suponuje ona, że ten, kto rozkazuje, wykorzystuje podwładnych dla swego pożytku. Nie tak jest w kapłaństwie, gdzie ci, co są przełożonymi, mają szukać zbawienia podwładnych, a nie własnego interesu.

Na 2. Każdy ma się uważać za niższego od innych w zasłudze, a nie w sprawowaniu obowiązku. Otóż stopnie w kapłaństwie to jakoweś obowiązki.

Na 3. Hierarchia istniejąca u aniołów, tylko przypadłościowo /2/ zależy od stopnia doskonałości naturalnej aniołów. Właściwie i z istoty swej hierarchia anielska opiera się na różnicy stopnia łaski. Stopień hierarchiczny u aniołów zależy w rzeczywistości od stopnia uczestnictwa w naturze Bożej oraz od uczestnictwa w stanie chwały, która mierzy się stopniem łaski, i jest celem oraz skutkiem łaski.

Hierarchia kapłańska Kościoła wojującego opiera się na uczestnictwie w sakramentach i na udziale w nich; sakramenty bowiem są przyczyną łaski i w pewien sposób łaskę wyprzedzają. Dlatego łaska uświęcająca nie jest konieczna do ważności sakramentu kapłaństwa, ale władza udzielania sakramentów. Dlatego porządek hierarchiczny nie opiera się na różnicy w łasce uświęcającej, ale na odrębności władzy.

Artykuł 2

CZY DEFINICJA KAPŁAŃSTWA PODANA PRZEZ AUTORA SENTENCJI, JEST ODPOWIEDNIA?

Wydaje się, że definicja, jaką podaje Mistrz Sentencji', nie jest odpowiednia, bo:

1. „Sakrament kapłaństwa — mówi on — jest znakiem, mocą którego Kościół udziela władzy duchowej temu, kto zostaje wyświęcony". Lecz wiemy, że część nie może być brana jako rodzaj odnośnie całości. Otóż znamię — character — tak bowiem inna

definicja wyjaśnia² wyraz „znak” — jest tylko częścią kapłaństwa, które nie jest ani samą tylko rzeczywistością (res tantum), ani też tylko symbolem (sacramentum tantum), lecz równocześnie i symbolem i rzeczywistością¹. Wobec tego „znak” nie może być uważany za rodzaj sakramentu kapłaństwa. /3/

2. Sakrament kapłaństwa wyciska znamię podobnie jak sakrament chrztu. A jednak nie mówi się o znamieniu w definicji chrztu. A więc również nie powinno się mówić w definicji kapłaństwa.

3. Chrzest również daje władzę duchową, uprawniającą do przyjmowania sakramentów. Jest on również znakiem, będąc sam sakramentem. Zatem definicja wyżej podana odnosi się zarówno do chrztu, jak i do kapłaństwa.

4. Kapłaństwo wyraża pewien stosunek, jaki za chodzi pomiędzy dwoma krańcami, jakimi są: przełożony i podwładny. Podwładny wszakże posiada tak samo święcenia, jak i przełożony. A jednak, nie posiada on żadnej władzy, która by mu dawała pierwszeństwo ; podczas gdy definicja⁴, o której mówimy, pozwalałaby tak przypuszczać, gdyż mówi „kapłaństwo to udzielenie komuś władzy”. A więc definicja jest nie właściwa.

Odpowiedź: Definicja Mistrza odpowiada dobrze kapłaństwu, jako sakramentowi Kościoła. Wskazuje ona trafnie na dwa jego elementy: znak zewnętrzny, mówiąc: „jest jakimś znakiem...”, i skutek wewnętrzny, mówiąc: „mocą którego udziela władzy duchowej . . .”

Na 1. Słowo „znak” nie oznacza tu znamienia wewnętrznego, lecz raczej oznacza to, co się dokonywuje na zewnątrz, co jest znakiem wewnętrznej władzy i jej przyczyną. Tak samo należy też rozumieć słowo znamię w innej definicji.

Nie byłoby źle, gdybyśmy przez „znak” rozumieli znamię wewnętrzne. Bo owe trzy elementy, wchodzące w skład sakramentu, nie są, ściśle rzecz biorąc, częściami integralnymi sakramentu, to, co jest tylko rzeczą (res tantum) nie należy do istoty sakramentu. To, co stanowi sakrament {sacramentum tantum) jest czymś

przejściowym, podczas gdy sakrament trwa. Stąd wynika, że samo wewnętrzne znamię stanowi sakrament kapłaństwa istotnie i zasadniczo.

Na 2. Chrzest, chociaż udziela władzy duchowej do przyjmowania innych sakramentów i właśnie z tej racji wyciska znamię, znamię nie jest głównym skutkiem sakramentu chrztu. Tym głównym skutkiem jest wewnętrzne oczyszczenie duszy. To oczyszczenie wewnętrzne uzasadniałoby istnienie chrztu, nawet gdyby nie było pierwszej podanej przyczyny. Sakrament kapłaństwa natomiast w pierwszym rzędzie udziela władzy. Toteż znamię, które jest właśnie tą władzą duchową, wchodzi w skład definicji kapłaństwa, nie wchodzi zaś w definicję chrztu. /4/

Na 3. Chrzest daje władzę duchową do przyjmowania sakramentów. Z tej racji ta władza jest do pewnego stopnia bierna. Pojęcie zaś władzy zawiera w sobie pojęcie działania, czyli władzy czynnej, z którą związana jest jakaś (ranga przodownicza) wyższość dostojństwa. Stąd definicja ta nie odpowiada określeniu chrztu.

Na 4. Słowo kapłaństwo (jako stopień hierarchiczny — ordo) może mieć podwójne znaczenie. Niekiedy oznacza ono samą relację (stosunek). W ten sposób brane, znajduje się tak u niższego jak i wyższego, jak to zakłada zarzut. Lecz nie o takie znaczenie tu chodzi.

Niekiedy znów oznacza stopień hierarchii, stanowiącej kapłaństwo. Ponieważ zaś natura kapłaństwa, branego jako relacja, istnieje najpierw tam, gdzie jest jakaś wyższość, przeto kapłaństwo oznacza ten stopień, którego wyższość wypływa z władzy duchowej.

Artykuł 3

CZY KAPŁAŃSTWO JEST SAKRAMENTEM? /S/

Wydaje się, że kapłaństwo nie jest sakramentem, bo:

1. Według Hugona de Sanctovictore¹, sakrament „jest elementem materialnym”. Kapłaństwo nie jest czymś takim, lecz raczej jest relacją albo władzą. We dług

Izydora² kapłaństwo jest „rodzajem władzy”. A więc nie jest sakramentem.

2. Nie ma sakramentów w Kościele triumfującym. Lecz stopnie hierarchiczne tam istnieją, jak to ma miejsce u aniołów. A więc kapłaństwo nie jest sakramentem.

3. Jak przełożęństwo duchowe, jakim jest kapłaństwo, daje się przez pewnego rodzaju konsekrację, tak samo i przełożęństwo świeckie, bo królów się namaszcza, jak powiedziano³. Lecz godność królewska nie jest sakramentem. A więc także i kapłaństwo, o którym tu mówimy.

Wbrew temu:

1. Wszyscy zgodnie umieszczają kapłaństwo pomiędzy siedmioma sakramentami Kościoła.

2. „Zawsze to, dzięki czemu coś jest, istnieje w większym stopniu”⁴. Lecz z racji kapłaństwa, człowiek udziela innych sakramentów. A więc kapłaństwo ma w sobie więcej racji sakramentalności niż inne sakramenty.

Odpowiedź: Sakrament — jak wynika z wyżej powiedzianego⁵ — nie jest niczym innym, jak pewnego rodzaju uświęceniem widzialnie dokonanym w człowieku poprzez jakieś widzialne znaki. Gdy człowiek otrzymuje sakrament kapłaństwa, jest konsekrowany za pomocą znaków widzialnych. A zatem kapłaństwo jest sakramentem.

Na 1. Chociaż słowo kapłaństwo nie oznacza nic materialnego, jednakże udzielenie kapłaństwa nie odbywa się bez elementów materialnych.

Na 2. Uzdolnienia powinny zawsze odpowiadać temu, do czego są przeznaczone.

Udzielanie dóbr boskich, do czego otrzymuje się władzę duchową, nie dokonywuje się u aniołów za pomocą znaków podpadających pod zmysły, jak to ma miejsce u ludzi.

Toteż władza duchowa, jaką jest kapłaństwo (ordo), nie jest udzielana aniołom tak jak ludziom, pod szatą symbolizmu materialnego. U ludzi więc kapłaństwo jest sakramentem, ale nie u aniołów.

Na 3. Nie każde błogosławieństwo czy konsekracja otrzymywana przez ludzi, jest sakramentem. Mnisi i opaci otrzymują błogosławieństwo, które jednak nie jest sakramentem. Tak samo rzecz się ma z namaszczeniem udzielanym królom. Ten rodzaj błogosławieństw nie uprawnia do udzielania boskich sakramentów, jak to ma miejsce w sakramencie kapłaństwa.

Artykuł 4

CZY FORMA TEGO SAKRAMENTU JEST ODPOWIEDNIO WYRAŻONA?

Forma tego sakramentu nie wydaje się być odpowiednio wyrażona, bo :

1. Istotnie bowiem skuteczność sakramentów uzależniona jest od ich formy. Lecz ta skuteczność po chodzi w istocie „z mocy Boskiej”, która przez sakramenty „dokonuje tajemniczo zbawienia”¹. W formie zatem sakramentu kapłaństwa powinna być wzmianka o mocy Boskiej przez wezwanie Trójcy Przenajświętszej, jak w innych sakramentach.
2. Rozkazywać może ten, kto posiada do tego władzę. Lecz ten, kto jest szafarzem sakramentów, nie posiada takiej władzy. Jest tylko sługą autorytetu wyższego. Nie powinien by więc posługiwać się formą rozkazującą: „Czyńcie” lub „przyjmijcie” . . . lub innymi wyrażeniami tego rodzaju.
3. Forma sakramentu powinna wyrażać tylko to, co dla tego sakramentu jest istotne. Używanie władzy otrzymanej nie jest czymś istotnym dla sakramentu kapłaństwa, lecz jest jego skutkiem. Nie powinno być zatem o tym wzmianki w formie tego sakramentu.
4. Wszystkie sakramenty przygotowują do nagrody wiekuistej. Lecz w formie innych sakramentów nie ma wzmianki o tej nagrodzie. A więc nie powinno jej być w formie sakramentu kapłaństwa. A jednak mówi się w niej: „Będziesz miał udział w nagrodzie, jeżeli . . .”

Odpowiedź: Sakrament kapłaństwa polega przede wszystkim na przekazaniu władzy. Otóż władza przekazywana jest przez władzę, tak jak coś podobnego z czegoś podobnego sobie. Ponadto, natura władzy objawia się w jej sprawowaniu, bo władze duszy ujawniają się w uczynkach. Toteż w formie sakramentu kapłaństwa wyrażone jest używanie kapłaństwa przez zlecenie aktu, a przekazanie władzy wyraża się przez formę rozkazującą.

Na 1. Inne sakramenty nie mają za główne zadanie wywoływania skutków podobnych do władzy, która ich udziela, jak ma to miejsce w tym sakramencie. Kapłaństwo zawiera w sobie jakby jednoznacznie przekazanie władzy. Oto dlaczego, gdy przy innych sakramentach wzmiankuje się moc Boską, do której upodabnia się skutek danego sakramentu, nie czyni się tego przy sakramencie kapłaństwa.

Na 2. Chociaż biskup, który jest szafarzem tego sakramentu, nie ma władzy nad obrzędem udzielania święceń, jednak przysługuje mu jakaś władza, gdy chodzi o przekazanie władzy kapłańskiej, taka bowiem władza wyłania się z władzy biskupiej.

Na 3. Sprawowanie władzy kapłańskiej jest właśnie skutkiem tejże władzy, branej jako przyczyna sprawcza. I dlatego wzmianka o tym nie wchodzi w zakres definicji sakramentu kapłaństwa. Lecz z pewnego punktu widzenia ma charakter przyczyny celowej, i dlatego może wchodzić w definicję kapłaństwa.

Artykuł 5

CZY SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA MA MATERIEŃ? /6/

Wydaje się, że ten sakrament nie ma materii, bo:

1. W każdym sakramencie, który posiada materię, moc działająca sakramentu mieści się w tej materii. Lecz w rzeczach materialnych, których się używa w tym sakramencie, jak klucze, świeczniki itp., nie ma mocy uświęcającej. Nie posiada więc ten sakrament materii.

2. W tym sakramencie, jak i w sakramencie bierzmowania, zostaje udzielona pełnia „łaski siedmiu da rów”, jak to jest zaznaczone w definicji¹. Lecz materia bierzmowania musi być najpierw (uprzednio) uświęcona. Zaś przedmioty materialne, którymi posługuje my się przy sakramencie kapłaństwa, nie są uprzednio uświęcone. Wydaje się więc, że nie stanowią one materii sakramentu.

3. W każdym sakramencie posiadającym materię, musi być ona dotknięta przez tego, który sakrament przyjmuje. Lecz niektórzy mówią, że przy udzielaniu sakramentu kapłaństwa nie jest rzeczą konieczną, by przedmioty materialne dotknięte były przez tego, który sakrament przyjmuje, wystarczy, by były mu jedynie podane. Stąd wyżej wymienione rzeczy materialne nie stanowią materii tego sakramentu.

Wbrew temu:

1. Każdy sakrament zawiera w sobie jakiś rzeczy i słowa. Lecz rzeczy stanowią materię sakramentu. A więc rzeczy, których się używa w sakramencie kapłaństwa, są materią tego sakramentu.

2. Więcej jest potrzebne, by móc udzielać sakramentów, aniżeli by móc je przyjmować. Lecz wiemy, że chrzest, który daje możliwość przyjmowania sakramentów, wymaga materii. Tym bardziej wymaga jej sakrament kapłaństwa, który daje moc udzielania innym sakramentów.

Odpowiedź: Materia, która jest elementem zewnętrznym sakramentów, oznacza, że moc, która działa w tych sakramentach przychodzi całkowicie od zewnątrz. Skutek właściwy sakramentowi kapłaństwa, mianowicie znamię, nie pochodzi z działania tego, kto sakrament przyjmuje, jak to się dzieje przy sakramencie pokuty, lecz przychodzi zupełnie od przyczynowości zewnętrznej; stąd wypływa wniosek, że sakrament kapłaństwa wymaga materii. Jednak inaczej niż w innych sakramentach, posiadających materię. Gdy bowiem chodzi o inne sakramenty, to to, co one wnoszą, pochodzi jedynie od Boga, a nie od tego, który sakramentu udziela. Natomiast gdy chodzi o sakrament kapłaństwa, władza duchowa, jaką on przekazuje, pochodzi także

od tego, który udziela sakramentu, tak jak wszelka władza niedoskonała pochodzi od władzy doskonałej. Toteż skuteczność innych sakramentów mieści się w materii, która oznacza moc Boską i ją w sobie zawiera dzięki działaniu uświęcającemu, sprawowanemu nad nią przez udzielającego sakrament. Tymczasem skuteczność sakramentu kapłaństwa mieści się w pierwszym rzędzie w tym, który sakramentu udziela. Rola materii polega raczej na wyznaczeniu niż na spowodowaniu władzy przez tego, który posiada jej pełnię. Wskazuje na to to, że materia zapożyczona jest z tego, co określa wykonywanie przekazanej władzy.

Na 1. Wykład wystarczy za odpowiedź na pierwszą trudność.

2. Jeżeli materia innych sakramentów musi być poświęcona, to z racji mocy, jaką w sobie zawiera. Nie jest tak, gdy chodzi o materię święceń kapłańskich.

Na 3. Utrzymując to, co było powiedziane wyżej², ukazuje się jego przyczyna.

Ponieważ władza kapłańska zostaje przekazana przez udzielającego sakrament, a nie przez materię, dlatego raczej podanie przedmiotu materialnego należy do istoty sakramentu, niż jego dotknięcie. Trzeba zresztą przyznać, że słowa, które stanowią formę tego sakramentu, zdają się oznaczać, że dotknięcie materii jest raczej istotne dla tego sakramentu: „Przyjmij” taki lub inny przedmiot. /7/

ZAGADNIENIE 35

O SKUTKACH SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA

Na temat skutku sakramentu kapłaństwa nasuwa się kilka pytań:

1. Czy sakrament kapłaństwa udziela łaski?
2. Czy wyciska znamię ?
3. Czy znamię sakramentu kapłaństwa zakłada uprzednie istnienie znamienia chrztu ?
4. Czy presuponuje koniecznie znamię bierzmowania ?

5. Czy znamię jednego stopnia święceń presuponuje istnienie znamienia innego stopnia święceń ?

Artykuł 1

CZY SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA UDZIELA ŁASKI UŚWIĘCAJĄCEJ? /8/

Wydaje się, że sakrament kapłaństwa nie udziela łaski uświęcającej, bo:

1. Mówi się powszechnie, że celem sakramentu kapłaństwa jest zwalczać ignorancję. Przeciw ignorancji udziela się nie łaski uświęcającej, lecz łaski „darmo danej”, bo łaska uświęcająca dotyczy strony afektywnej. Wobec tego w sakramencie kapłaństwa nie da je się łaski uświęcającej.
2. Kapłaństwo wymaga pewnego zróżnicowania. Otóż członkowie Kościoła nie różnią się według stopnia łaski uświęcającej, lecz raczej według łask „darmo danych”, czyli według „różnorodności darów”, jak mówi Apostoł¹. A więc sakrament kapłaństwa nie udziela łaski uświęcającej.
3. Żadna przyczyna nie presuponuje swego skutku. Lecz u tego, kto przystępuje do kapłaństwa, presuponuje się stan łaski, dzięki której jest zdolny do wykonywania kapłaństwa. A więc takiej łaski nie otrzymuje przy przyjęciu sakramentu kapłaństwa.

Wbrew temu:

1. Sakramenty nowego prawa sprawiają to, co oznaczają². Otóż według tego, co jest napisane w Księdze Sentencji³, liczba siedem jest symbolem siedmiu darów Ducha Świętego. Tak więc dary Ducha Świętego, które nie mogą nie iść w parze z łaską uświęcającą, są przyjmowane w sakramencie kapłaństwa.
2. Kapłaństwo jest sakramentem nowego prawa. Wiemy zaś, że te sakramenty z samej swej natury udzielają łaski. A więc kapłaństwo udziela łaski.

Odpowiedź: „Dzieła Boże są doskonałe”⁴. Jeśli Bóg udziela zdolności jakiemuś stworzeniu, to równocześnie daje mu to, co jest potrzebne do jej należytego

sprawowania. Widać to nawet w przyrodzie. Zwierzę obdarzone jest takimi organami, które potrzebne są dla normalnego rozwoju aktywności jego władz, jeśli nie zachodzi brak ze strony materii. Lecz jak łaska uświęcająca jest potrzebna każdemu, kto chce godnie przyjmować sakramenty, tak samo potrzebna jest, a-by można godnie innym łaski udzielać. I dlatego, jak na chrzcie otrzymuje się łaskę uświęcającą, aby można przyjmować inne sakramenty, tak samo i w sakramencie kapłaństwa, który daje władzę udzielania innych sakramentów.

Na 1. Sakrament kapłaństwa ma na celu nie leczenie jednej osoby, lecz całego Kościoła. Toteż gdy mówimy, że ten sakrament jest antidotum na ignorancję, to nie znaczy, że ten, kto go otrzymuje, zostaje przez to uwolniony z ignorancji, lecz że jest przeznaczony do uwalniania z ignorancji innych.

Na 2. Chociaż dary łaski uświęcającej są wspólne wszystkim członkom Kościoła, jednak nie mogą stanowić podstawy do zróżnicowania ich między sobą.

Lecz darów, które stanowią te różnice, nikt nie może otrzymać, jeśli nie posiada miłości. Zaś miłość Boża nie da się pomyśleć bez łaski uświęcającej.

Na 3. Dla sprawowania w sposób należyty urzędu kapłańskiego trzeba posiadać cnotę nie jakąkolwiek, lecz w stopniu wysokim, bo ci, którzy otrzymują sakrament kapłaństwa, postawieni są na czele wiernych; powinni również być pierwszymi świętością. Dlatego wymaga się u święconych posiadania łaski uświęcającej, dzięki której mogą być policzeni w poczet wiernych Chrystusowych. Lecz przez otrzymanie sakramentu kapłaństwa otrzymują oni dar łaski obfitszej, która czyni ich zdolnymi do podejmowania wielkich dzieł.

A r t y k u ł 2

CZY WSZYSTKIE STOPNIE ŚWIĘCEŃ WYCISKAJĄ NA DUSZY ZNAMIEŃ? /9/

Wydaje się, że w sakramencie kapłaństwa nie wszystkie stopnie święceń wyciskają znamień, bo:

1. Znamień sakramentu kapłaństwa jest swego rodzaju władzą duchową. Otóż niektóre stopnie święceń kapłańskich mają za cel jedynie spełnianie funkcji materialnych, jak np. stopień ostiariusza lub akolity. Te stopnie nie wyciskają znamienia.
2. Każde znamień sakramentalne jest niezniszczalne. A więc kto je otrzyma, nie może przez to samo opuścić swego stanu. Lecz wiemy, że są pewne stopnie święceń, które można przyjąć nie będąc przez to zobowiązanym do pozostania na zawsze w tym sta nie i można przejść do stanu laikatu. A więc nie wszystkie stopnie święceń wyciskają znamień.
3. Znamień sakramentalne dysponuje człowieka do przyjmowania lub udzielania czegoś świętego. Otóż aby przyjmować sakramenty, wystarcza znamień chrztu. Aby zaś udzielać innym sakramentów, konieczne jest znamień kapłańskie. Święcenia niższe nie wy starczają do tego. Stąd widzimy, że nie wszystkie święcenia wyciskają znamień.

Wbrew temu:

1. Wszelki sakrament, który nie wyciska znamienia, może być przyjmowany więcej razy. Lecz każdy stopień święceń kapłańskich może być przyjęty tylko jeden raz. A więc każdy z nich wyciska znamień.
2. Znamień jest cechą wyróżniającą. Otóż każdy stopień święceń posiada jakieś wyróżnienie. A więc każdy stopień święceń wyciska znamień.

Odpowiedź: Istnieją tutaj trzy opinie: jedni mówią, że jedynie święcenia kapłańskie wyciskają znamień. To nie jest prawdą. Funkcji diakona nie może kto inny spełniać tylko diakon. Z tego widać, że diakon posiada jakąś władzę specjalną przy

sprawowaniu sakramentów, której inni nie mają.

Inni utrzymują, że święcenia wyższe wyciskają znamię, a święcenia mniejsze nie wyciskają. I to nie jest słuszne, bo ten, kto otrzymuje którekolwiek ze święceń, posiada wyższość nad innymi i to w stopniu odpowiadającym stopniowi władzy, jaką otrzymał odnośnie udzielania sakramentów.

Ponieważ znamię jest cechą wyróżniającą od innych, powinien być wyciśnięty we wszystkich stopniach święceń. Zresztą dowodem tego jest, że święcenia są czymś zawsze trwającym i mogą być przyjęte tylko raz. Takie jest trzecie zdanie, najbardziej rozpowszechnione.

Na 1. Każdy stopień święceń ma za (cel) przedmiot działanie dotyczące albo samego sakramentu, albo tego, kto jest przeznaczony do udzielania sakramentów. Na przykład ostiariusze mają za zadanie dopuszczać wiernych do asystowania przy sprawowaniu tajemnic Bożych. Podobnie też inne stopnie święceń. Wszystkie więc suponują posiadanie jakiejś władzy duchowej.

Na 2. Kiedykolwiek ktoś przechodzi do stanu świeckiego, pozostaje w nim nadal znamię. Dowodem tego jest, że jeśliby powrócił w szeregi kleru, nie musi przyjmować na nowo stopnia święceń, jaki uprzednio otrzymał.

Na 3. Ta trudność została wyjaśniona w Na 1.

Artykuł 3

CZY ZNAMIE KAPŁAŃSKIE PRESUPONUJE ISTNIENIE ZNAMIENIA CHRZTU?

Wydaje się, że znamię kapłańskie nie presuponuje znamienia chrztu, bo:

1. Znamię sakramentu kapłaństwa daje władzę administrowania sakramentami, a znamię chrztu ich przyjmowania. Otóż władza czynna nie musi presuponować władzy biernej, mogąc istnieć bez niej, jak to ma miejsce w Bogu. A więc znamię kapłaństwa nie presuponuje znamienia chrztu.

2. Może się zdarzyć, że ktoś nie ochrzczony sądzi, że jest ochrzczony. Gdyby taki przystąpił do święceń kapłańskich, nie otrzymałby znamienia kapłańskiego, jeśli znamię kapłańskie presuponuje znamię chrztu. Wówczas wszelkie akty takiego człowieka, jak konsekracja, udzielone absolucje byłyby nieważne i w ten sposób Kościół byłby wprowadzony w błąd, czego nie można przypuścić.

Wbrew temu:

Chrzest jest bramą do innych sakramentów. Kapłaństwo zatem, jako sakrament, presuponuje uprzednie istnienie chrztu.

Odpowiedź: Nie można niczego przyjąć, jeśli się nie posiada zdolności przyjmowania. Otóż właśnie znamię chrztu czyni nas zdolnymi do przyjmowania innych sakramentów. Ten więc, kto go nie posiada, nie może otrzymać żadnych sakramentów. Tak więc znamię kapłańskie suponuje istnienie znamienia chrztu.

Na 1. Kto moc aktywną posiada z natury, moc aktywna nie presuponuje mocy biernej. Natomiast jeśli ktoś posiada moc aktywną od kogoś innego, musi koniecznie posiadać moc bierną, dzięki której może przyjmować moc aktywną.

Na 2. Jeżeli taki człowiek zostaje dopuszczony do święceń, nie jest mimo tego kapłanem. Nie może ani konsekrować, ani udzielać absolucji w trybunale pokuty. Według zasad prawa kanonicznego powinien być ochrzczony i ponownie wyświęcony. Jeżeliby był wyniesiony do biskupstwa, to ci, których wyświęcił, nie otrzymali sakramentu kapłaństwa.

Lecz można przypuścić, że w tym, co dotyczy Ot statecznych skutków sakramentów (udzielonych przez takiego), Najwyższy Kapłan (Chrystus) sam uzupełni i zaradzi temu brakowi i nie dozwoli, by to było ukryte do tego stopnia, iżby miało spowodować jakieś niebezpieczeństwo dla Kościoła.

Artykuł 4

CZY ZNAMIEŃ KAPŁAŃSTWA MUSI PRESUPONOWAĆ ZNAMIEŃ BIERZMOWANIA?

/II/

Wydaje się, że kapłaństwo presuponuje, jako coś koniecznego, znamieŃ bierzmowania, bo:

1. W rzeczach nawzajem uporządkowanych elementy pośrednie suponują istnienie poprzednich, a ostatnie suponują istnienie pośrednich. Otóż znamieŃ bierzmowania suponuje znamieŃ chrztu jako coś poprzedzającego. A więc znamieŃ kapłaństwa suponuje znamieŃ bierzmowania jako coś pośredniego.
2. Ci, którzy mają za zadanie umacniać innych, muszą sami przede wszystkim być umocnieni. Otóż ci, którzy otrzymują święcenia kapłańskie, mają właśnie umacniać innych. Muszą przeto sami otrzymać w pierwszym rzędzie sakrament umocnienia — bierzmowania.

Wbrew temu:

Apostołowie otrzymali władzę kapłańską przed Wniebowstąpieniem, gdy im zostało powiedziane „Weźmijcie Ducha Świętego”¹. Dopiero zaś po Wniebowstąpieniu zostali umocnieni przez zesłanie Ducha Świętego. A więc sakrament kapłaństwa nie presuponuje bierzmowania.

Odpowiedź: Dyspozycje wymagane do przyjęcia sakramentów są motywowane najpierw ważnością samego sakramentu, następnie zwykłą odpowiednością — congruitas. Ważność sakramentu kapłaństwa suponuje u tego, który ma przyjąć święcenia, zdolność ich przyjęcia, a tę daje mu znamieŃ chrztu. Tak więc ważność samego sakramentu zależy od posiadania znamienia chrztu w ten sposób, że bez tego znamienia nie można przyjąć sakramentu kapłaństwa.

Odpowiedniość natomiast wymaga, by ten, kto został wyświęcony, posiadał wszelkie doskonałości, czyniące go zdatnym do spełniania świętych funkcji. Jedną z

tych doskonałości jest właśnie to, że jest bierzmowanym. Dlatego znamię kapłańskie sponuje znamię bierzmowania, z racji prostej odpowiedniości, a nie z konieczności.

Na 1. Pomiedzy znamieniem bierzmowania a znamieniem kapłaństwa jest inny stosunek anizeli pomiedzy znamieniem chrztu a znamieniem bierzmowania. Znamię chrztu czyni człowieka zdolnym do przyjęcia sakramentu bierzmowania, natomiast znamię bierzmowania nie uzdalnia do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Nie można więc stosować takiego samego rozumowania w jednym i drugim wypadku.

Na 2. Chodzi tutaj o prostą rację odpowiedniości.

Artykuł 5

CZY ZNAMIE JEDNEGO STOPNIA ŚWIECEN KAPLAŃSKICH Z KONIECZNOŚCI PRESUPONUJE ISTNIENIE INNEGO STOPNIA TYCHŻE ŚWIECEN? /12/

Wydaje się, że znamię jednego ze święceń kapłańskich presuponuje z konieczności znamię innego święcenia, bo:

1. Bliższy jest stosunek pomiedzy dwoma stopniami święceń, anizeli pomiedzy kapłaństwem a innymi sakramentami. Otóż znamię kapłańskie presuponuje znamię innego sakramentu, mianowicie chrztu. Tym bardziej więc znamię jednego stopnia święceń presuponuje znamię innego stopnia.

2. Święcenia stanowią jakby stopnie. Lecz nikt nie dostaje się na stopnie wyższe, nie przeszedłszy wpierw niższych. Nikt więc nie może otrzymać znamienia święceń wyższego stopnia, nie posiadając uprzednio znamienia poprzedniego stopnia.

Wbrew temu:

Gdy się pominie jakiś warunek konieczny do ważności sakramentu, sakrament musi być ponowiony. Tymczasem ten, kto otrzymuje jakiś stopień święceń bez poprzedniego, nie musi być wyświęcony na nowo, lecz wystarczy udzielenie mu tylko brakującego stopnia święceń¹. A więc święcenia poprzednie nie są konieczne dla

otrzymania następnych. Lecz jak się weźmie pod uwagę stosunek mocy czynnej,[^] wówczas bliższy on jest pomiędzy chrztem i kapłaństwem, aniżeli między dwoma stopniami święceń. Chrzest daje człowiekowi moc bierną przyjęcia kapłaństwa, podczas gdy jeden stopień święceń nie czyni tego względem drugiego stopnia.

Na 2. Świecenia nie stanowią stopnia tego rodzaju, by wszystkie jeden po drugim zmierzały do jednego celu tak, by konieczną rzeczą było przejść stopnie pierwsze, by dojść do ostatnich. Świecenia to jakby stopnie pomiędzy różnymi bytami, jak np. pomiędzy aniołem a człowiekiem; nie jest rzeczą konieczną, aby anioł, nim zostanie aniołem, był wpierw człowiekiem. Podobne stopnie zachodzą w członkach ciała, np. pomiędzy głową a nogą; nie ma potrzeby, by głowa była wpierw nogą. Tak samo się dzieje, jeśli chodzi o zagadnienie, które nas zajmuje.

Odpowiedź: Przyjęcie święceń niższych nie jest koniecznie wymagane dla ważności święceń wyższych, bo władze są odrębne i jedna sama przez się nie wymaga drugiej w tym samym podmiocie. Dlatego to w Kościele pierwotnym wyświęcano kapłanów, którzy nie otrzymali święceń niższych. Niemniej mogli oni sprawować wszystkie funkcje, gdyż władza niższa zawiera się w wyższej, jak np. władze zmysłowe w doskonałości rozumu, albo władza okręgu we władzy króla.

W późniejszych czasach Kościół zarządził, że kto wpierw nie upokorzył się w spełnianiu funkcji niższych, nie może pretendować do wyższych. Tak więc względem tych, którzy zostali wyświęceni na kapłanów z pominięciem normalnej kolejności święceń niższych, według prawa² nie ponawiano święceń, lecz uzupełniano święcenia pominięte.

Na 1. Stopnie święceń, należące do tego samego gatunku, są sobie bliższe niż kapłaństwo i chrzest.

ZAGADNIENIE 36

O PRZYMIOTACH WYMAGANYCH OD TYCH, KTÓRZY MAJĄ PRZYJAĆ SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA

Będziemy obecnie traktować o tym, jakie przymioty winni posiadać ci, którzy przyjmują święcenia. Nasuwa się tutaj pięć pytań:

1. Czy wymaga się od nich świętości życia?
2. Czy wymaga się od nich znajomości całego Pisma Świętego?
3. Czy z racji zasług w życiu można otrzymać ja kiś stopień kapłaństwa?
4. Czy popełnia grzech ten, kto udziela święceń ludziom niegodnym?
5. Czy ktoś będący w stanie grzechu może bez grzeszenia sprawować funkcje zgodne ze święcenia mi, które otrzymał?

Artykuł 1

CZY WYMAGA SIĘ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA OD TYCH, KTÓRZY MAJĄ PRZYJAĆ ŚWIĘCENIA? /13/

Wydaje się, że od przyjmujących święcenia nie wymaga się świętości życia, bo:

1. Sakrament kapłaństwa przygotowuje tych, którzy go przyjmują do udzielania innym sakramentów. Lecz sakramenty mogą być administrowane zarówno przez dobrych, jak i przez złych. A więc nie jest konieczne dobre życie.
2. Usługa, jaką się oddaje Bogu w sakramentach nie jest większa od usługi oddawanej osobiście. Lecz wiemy, że Chrystus nie odsuwał od siebie posługi ze strony grzeszników, jak to miało miejsce z niewiastą jawno grzesznicą, jak o tym mówi Pismo Święte¹. Podobnie więc grzesznicy nie powinni być odsuwani od służby ołtarza.
3. Każda łaska przynosi ze sobą lekarstwo przeciw grzechowi. Otóż nie powinno się odmawiać tym, którzy są w stanie grzechu, lekarstwa mogącego ich uleczyć.

Ponieważ sakrament kapłaństwa udziela łaski, wydaje się więc, że ten sakrament powinien być udzielany także grzesznikom.

Wbrew temu:

1. W Księdze Kapłańskiej jest napisane: „Człowiek z rodu Aarona, który by miał jakąś skazę, nie będzie mógł zbliżyć się, aby ofiarować pokarm swego Boga”². Przez zmazę — według Glossy³ — należy rozumieć wszelki rodzaj występku. Ktokolwiek więc podlega jakimś wadom nie powinien być przyjęty do służby kapłańskiej.

2. Św. Hieronim mówi: „Nie tylko biskupi, kapłani i diakoni powinni usilnie starać się o to, by swym dobrym postępowaniem pociągać cały lud Boży, którego są przewodnikami, lecz także ci, co mają święcenia niższe, i nawet bez wyjątku wszyscy, którzy służą w domu Bożym. Jest bowiem rzeczą bardzo szkodliwą dla Kościoła Bożego, by świeccy ludzie byli lepsi od kleru”⁴.

Odpowiedź: Dionizy pisze, że „tylko byty najczystsze, najbardziej świetliste i lśniące wspaniałością słońca, mogą zapalać inne ciała jasnością, jaką same błyszczą, czyniąc je podobnymi do słońca. Podobnie w sprawach Boskich nikt nie może ubiegać się o rolę przewodnika innych, jeśli jego całe życie nie jest na wzór życia Boskiego”⁵.

Każdy stopień święceń kapłańskich czyni tego, kto go przyjmuje, przywódcą w jakiejś materii Boskiej. Kto więc zbliża się zuchwale i przez pychę do święceń, mając na sumieniu grzech ciężki, grzeszy śmiertelnie. Świętość życia jest więc do święceń absolutnie wymagana i jest nakazana. Ważność jednak sakramentu nie zależy od niej. Jeśli jakiś grzesznik został wyświęcony, posiada ważnie ten sakrament, ale jest w grzechu.

Na 1. Sakramenty udzielane przez grzesznika są prawdziwymi sakramentami. Podobnie też święcenia, które grzesznik otrzymał, są ważnym sakramentem, ale jak niegodnie taki sprawuje swe funkcje, tak niegodnie święcenia przyjął.

Na 2. Uczynek ten (jaki spełniła jawnogrzesznica względem Pana Jezusa), był tylko wyłącznie uczynkiem materialnym, a takie mogą grzesznicy godnie wykonywać.

Inaczej jest, gdy chodzi o służbę czysto duchową, do jakiej powołani są wyświęceni i dzięki której są oni pośrednikami pomiędzy Bogiem a ludźmi. Toteż powinni oni jaśnieć czystością życia wobec Boga i cieszyć się nieposzlakowaną sławą u ludzi.

Na 3. Niektóre lekarstwa suponują silną postawę fizyczną, w przeciwnym razie stają się niebezpieczne. Inne znów mogą być podawane naturom słabszym. Podobnie jest w porządku duchowym: niektóre sakramenty są lekarstwem leczącym grzech i takowe powinny być udzielane grzesznikom, jak chrzest i pokuta. Inne mają za cel udzielenie pełni łaski, przeto suponują u przyjmującego stan łaski, która go uczyniła silnym.

Artykuł 2

CZY ZNAJOMOŚĆ CAŁEGO PISMA ŚWIĘTEGO JEST WYMAGANA U KANDYDATA DO ŚWIĘCEŃ? /14/

Wydaje się, że znajomość całego Pisma św. jest konieczna, bo:

1. Kto ma nauczać prawa, powinien je znać. Malachiasz mówi: „Wargi kapłana powinny strzec wie dzy”¹, A więc powinien on mieć znajomość całego prawa.
2. Św. Piotr pisze: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest”². Lecz wykazać racje wiary i nadziei potrafi tylko ten, kto doskonale zna Pismo św. A zatem ci, którzy przystępują do święceń, powinni posiadać tę wiedzę, bo do nich stosują się słowa apostoła.
3. Nikt nie czyta odpowiednio tego, czego nie rozumie. „Czytać bez zrozumienia — to czytać bez pożytku”, mówił Katon\ Lecz właśnie funkcja lektora, reprezentującego jeden z ostatnich stopni święceń, polega na czytaniu Starego Testamentu, jak powiedziano⁴. Przeto lektor powinien znać cały Stary Testament. Tym bardziej zaś ci, którzy otrzymują jeszcze wyższe stopnie święceń.

Wbrew temu:

1. Wiemy, że wielu i to nawet w zakonach, bywa dopuszczonych do kapłaństwa, chociaż prawie wcale nie znają Pisma świętego.

2. Co więcej czytamy w Żywotach Ojców⁵ że prości mnisi o życiu świątobliwym dopuszczani byli do kapłaństwa. A więc nie jest konieczna taka wiedza u tych, co przystępują do święceń.

Odpowiedź: Wszelki czyn ludzki, jeśli ma być u-porządkowany, musi być kierowany rozumem. Stąd, aby spełnić funkcje przynależne do stopni swoich święceń, trzeba mieć co najmniej tyle wiadomości, ile mu to jest potrzebne do sprawowania swego urzędu. Tego więc minimum wiedzy wymaga się od tego, kto ma przyjąć święcenia, a nie znajomości powszechnej całego Pisma św. Ta wiedza ma być mniej lub więcej rozległa, według zasięgu otrzymanej przy święceniach władzy duchowej. Ci, którzy stoją na czele innych, ponieważ mają pieczę nad duszami, powinni znać wszystko, co się odnosi do nauki wiary i obyczajów. Inni powinni wiedzieć przynajmniej to, co dotyczy funkcji odpowiadających ich święceniom.

Na 1. Kapłan spełnia podwójną funkcję: jedną główną, mającą za przedmiot rzeczywiste Ciało Chrystusa; drugą dalszą, mającą za przedmiot Ciało mistyczne Chrystusa. Ta druga funkcja zależy od pierwszej, a nie odwrotnie. Tak więc bywają liczni tacy, którzy po dopuszczeniu do kapłaństwa spełniają tylko pierwszą funkcję, jak np. zakonnicy, którzy nie mają powierzonej sobie pieczy nad duszami. Nie oczekuje się z ich ust słów zakonu, żąda się tylko, aby sprawowali sakramenty. Toteż wystarcza im tylko wiedza potrzebna do zachowania obrzędu w sprawowaniu sakramentów.

Inni powołani są do spełniania tej drugiej funkcji, której przedmiotem jest ciało mistyczne Chrystusa. Od tych wierni oczekują znajomości prawa. Toteż powinni posiadać znajomość tego prawa — oczywiście nie najzawilszych jego subtelności, bo w tych należy uciekać się do przełożonych — lecz tego wszystkiego, co odnosi się do wiary i należytego postępowania wiernych, o czym powinni być pouczeni. Co do

kapłanów wysoko postawionych w godności, to jest biskupów, to powinni oni znać nawet trudne zagadnienia prawa i to tym lepiej, im wyższą zajmują pozycję.

Na 2. Dowieść swej wiary i swej nadziei, to nie znaczy koniecznie dowodzić ich przedmiotu niewidzialnego, lecz po prostu wykazać ich właściwość i prawomocność, co znów nie wymaga tak zbyt wielkiej wiedzy.

Na 3. Lektor nie ma obowiązku wyjaśniać ludowi Pismo św. — jest to zadanie zlecone stopniom wyższym — jego funkcja polega tylko na czytaniu. Nie wymaga się więc od niego takiej wiedzy, by mógł rozumieć całe Pismo św., lecz tylko taką, by mógł czytać poprawnie. Ponieważ ta wiedza jest łatwa i dostępna wielu umysłom, przeto można słusznie przypuszczać, że przyjmujący święcenia nabędzie ją — o ile jej jeszcze nie ma — a tym bardziej jeśli ją nabywa.

Artykuł 3

CZY WYSTARCZĄ ZASŁUGI ŻYCIA, ABY BYĆ WYŚWIĘCONYM? /15/

Wydaje się, że dla samych zasług życiowych można dostąpić jakiegoś stopnia święceń kapłańskich, bo:

1. Św. Jan Chryzostom mówi: „Nie każdy kapłan - sacerdos - jest święty, ale każdy święty jest kapłanem. Otóż zasługa życia czyni świętym, a tym samym kapłanem; tym bardziej odnosi się to do innych stopni kapłaństwa.

2. W porządku natury te byty zajmują wyższe miejsce, które są bliższe Bogu i więcej uczestniczą w Jego dobroci². Otóż przez świętość i wiedzę człowiek zbliża się bardziej do Boga i otrzymuje większy udział w Jego dobroci. A więc przez to samo uczestniczy w ja kimś stopniu kapłaństwa.

Wbrew temu:

Świętość raz nabyta może być utracona, podczas gdy kapłaństwo raz otrzymane jest nieutralne. A więc kapłaństwo nie polega na zasłudze świętości.

Odpowiedź: Między przyczyną i jej skutkami musi zachodzić należyta proporcja. Dlatego, jak w Chrystusie - z którego łaska spływa na wszystkich ludzi - ma być pełnia łaski, tak w sługach Kościoła - których zadaniem jest dawanie nie łaski lecz łaski sakramenty³ - wejście w stopień kapłaństwa (gradus ordinis) powoduje nie to, że mają łaskę, lecz to, że otrzymują jeden z sakramentów łaski.

Na 1. Św. Jan Chryzostom używa słowa sacerdos od czynności dawania świętości: sacra dam⁴; tak rozumując, każdy sprawiedliwy człowiek pomagający komuś świętymi zasługami, w pewnym znaczeniu może być nazywany święto-dawcą. Nie bierze on tej nazwy w jej znaczeniu, jakie mu nadano: według którego nazwa sacerdos - kapłan została ustanowiona na oznaczenie kogoś, kto daje świętość przez udzielanie sakramentów.

Na 2. Rzeczy naturalne stają się wyższe od innych przez to, że mogą na nie oddziaływać dzięki swej formie, i właśnie dzięki posiadaniu doskonalszej formy są od nich wyższe. Lecz słudzy Kościoła są postawieni na czele wiernych nie dlatego, by im udzielać czegoś na mocy własnej świętości, to bowiem może tylko sam Bóg, ale są tylko posługaczami i jakby narzędziami życia, które spływa od głowy na członki. Dlatego hierarchia kapłańska nie jest bynajmniej podobna do hierarchii w naturze, jakkolwiek wolno dopatrywać się między obiema pewnej analogii.

Artykuł 4

CZY TEN, KTO DOPUSZCZA DO ŚWIĘCEŃ TEGO NIEGODNYCH, POPEŁNIA GRZECH? /16/

Wydaje się, że dopuszczający do święceń niegodnych, nie popełnia grzechu, bo:

1. Biskup potrzebuje pomocników spełniających mniejsze zadania. Otóż nie mógłby znaleźć wystarczającej ich liczby, gdyby wymagał od nich tego zespołu przymiotów, jakie opisują święci. Jest więc wytłumaczalny, jeśli wyświęci niektórych nie

posiadających wszystkich tych przymiotów.

2. Kościół potrzebuje ministrów nie tylko do szafowania dobrami duchowymi, lecz także do zarządzania dobrami doczesnymi. Otóż niekiedy bywają tacy, którzy nie posiadając wiedzy czy świętości, mogą być mimo to zdolni do kierowania dobrami doczesnymi bądź to z racji znaczenia w świecie, bądź to z naturalnego sprytu. Wydaje się więc, że tacy mogą być bez grzechu dopuszczeni do święceń.

3. Każdy jest obowiązany unikać grzechu, o ile tylko jest dlań możliwe. Gdyby biskup grzeszył wyświęcając niegodnych, musiałby w takim razie z wielką starannością badać życie i wiedzę tych, którzy mają być wyświęceni, by upewnić się o ich godności. Otóż tego się zazwyczaj nie praktykuje.

Wbrew temu:

1. Jest większym złem, gdy się złych dopuszcza do świętych tajemnic, niż gdy się ich — już dopuszczonych — nie upomina. A tymczasem Heli zgrzeszył ciężko, że nie skarcił swych synów za ich złość, bo jak mówi Pismo św., „Heli upadł z krzesła do tyłu, na krawędź bramy, złamał sobie kark i umarł”¹. Stąd widać, że promocja niegodnych nie może być bez grzechu.

2. W Kościele sprawy duchowe mają pierwszeństwo nad doczesnymi. Otóż ciężko grzeszyłby ten, kto by świadomie szkodził sprawom doczesnym Kościoła; tym więc bardziej grzeszy ten, kto szkodzi jego sprawom duchowym. Tak by zaś było, gdyby dopuszczono do święceń niegodnych, gdyż św. Grzegorz zapewnia, że „ten, kto swym życiem zasłużył na wzgardę, ściąga przez to wzgardę na swoje nauczanie”², a także na dobra duchowe, których jest szafarzem. Kto więc dopuszcza do święceń niegodnych, grzeszy śmiertelnie.

Odpowiedź: Pan nasz nakreślił obraz sługi wiernego: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas wydziałał jej żywność”³. Kto więc daje komuś więcej dóbr Boskich niż mu się należy, ten popełnia niewierność względem swego Pana. Tak właśnie czyni ten, kto dopuszcza niegodnych

do święceń. Wina jego jest ciężka, bo jest niewierny swemu Panu, co więcej szkodzi Kościołowi i uwłacza czci Boskiej, którą dobrzy słudzy usiłują zawsze szerzyć. Czyż i w świecie nie byłby niewierny swemu panu ten, kto by zaciągnął do jego służby ludzi niezdatnych ?

Na 1. Pan Bóg nigdy nie opuści swego Kościoła do tego stopnia, by nie można było znaleźć dostatecznej liczby kwalifikowanych sług ołtarza, tak by zaspo koić potrzeby wiernych, jeśli będzie się powoływać tylko godnych, a usuwać niegodnych. A przypuściwszy nawet, że nie można by było ich znaleźć w liczbie równej obecnej, to lepiej jest — jak mówi św. Klemens — by była mała ilość dobrych ministrów, niż duża ilość złych"4. /17/

Na 2. Dobra doczesne winny być podporządkowane dobrom duchowym. Stąd należy zdobyć się na niewygody, wzgardzić każdą doczesną korzyścią, byleby tylko zapewnić dobro duchowe.

Na 3. Wystarcza, by biskup przynajmniej nie wiedział o niczym przeciwnym świętości danego kandydata do święceń. Lecz powinien też ponadto upewnić się o przymiotach kandydata z całą troskliwością, zależnie od stopnia święceń, przynajmniej opierając się na wiarygodnych świadectwach ze strony innych. Apostoł pisał wszak do Tymoteusza: „Na nikogo rąk pośpiesznie nie wkładaj"5.

Artykuł 5

CZY KTOŚ, BĘDĄCY W STANIE GRZECHU, MOŻE BEZ GRZECHU SPRAWOWAĆ FUNKCJE PRZYNALEŻNE DO ŚWIĘCEŃ? /18/

Wydaje się, że ktoś, będąc w stanie grzechu, może spełniać funkcje właściwe jego święceniom, bo:

1. Grzeszy ten, kto nie spełnia obowiązków, do których się zobowiązał. Gdyby więc spełniając je grzeszył, nie mógłby grzechu uniknąć, czego nie można przypuścić.

2. Dyspensa jest rozszerzeniem - relaxatio - prawa. Stąd nawet gdyby według prawa nie wolno było takiemu człowiekowi sprawować funkcji związanych z otrzymanymi święczeniami, to dzięki dyspensie można by mu pozwolić na ich sprawowanie.
3. Ktokolwiek uczestniczy w grzechu ciężkim drugiego człowieka, sam ciężko grzeszy. Gdyby więc grzesznik ciężko wykraczał przez sprawowanie swych kapłańskich funkcji, to podobnie ciężko grzeszyłby ten, kto otrzymywałby od niego dobra Boskie lub o nie prosił, co wydaje się absurdem.
4. Wreszcie, gdyby taki człowiek grzeszył przez sprawowanie swego urzędu, to każdy uczynek właściwy jego funkcjom byłby ciężkim grzechem. A ponieważ każda funkcja pociąga za sobą mnóstwo aktów, przeto liczne byłyby jego grzechy śmiertelne, co wy daje się zbyt surowe.

Wbrew temu:

1. Dionizy mówi w Liście do Demofila¹: „Bardzo zuchwałym zdaje się być ten, kto (nie będąc w stanie łaski) odważa się spełniać funkcje kapłańskie ; wyzuty jest ze wstydu i bo jaźni, kto sprawuje Boskie tajemnice pomimo swej niegodności; czy sądzi, że Bóg nie wie tego, co on sam wie o sobie? Czy myśli, że oszuka Tego, którego fałszywie nazywa imieniem Ojca? Ośmiela się taki wymawiać za przykładem Chrystusa nad Boskimi postaciami — nie mówię już modlitwy — ale wprost nieczyste bluźnierstwa". Taki więc kapłan, który spełnia niegodnie swój urząd, jest bluźniercą i kłamcą i grzeszy ciężko. Z tej samej racji każdy wyświęcony grzeszy.

2. Przyjęcie danego stopnia święceń wymaga świętości życia, tak aby przyjmujący święcenia był zdolny sprawować swój urząd. Otóż już ten, co przystępuje do święceń w stanie grzechu śmiertelnego, ciężko wykracza. Tym bardziej zaś grzeszy, ilekroć w takim stanie spełnia funkcje związane ze swym urzędem.

Odpowiedź: Prawo nakazuje spełniać święcie, co jest święte"². Otóż ten, kto spełnia niegodnie funkcje związane ze swymi święczeniami, obchodzi się bez szacunku z tym

co jest święte, postępuje wbrew temu, co nakazuje prawo, a stąd grzeszy.

Bezsprzecznie zaś, kto sprawuje święty urząd kapłański w stanie grzechu ciężkiego, sprawuje go niegodnie. Jest więc rzeczą oczywistą, że popełnia przez to grzech ciężki.

Na 1. Taki człowiek nie staje wobec sytuacji do tego stopnia niejasnej, by czuł się zmuszony grzeszyć. Może bowiem albo porzucić grzech, albo zrezygnować z funkcji, do jakich był zobowiązany na mocy święceń.

Na 2. Prawo naturalne nie dopuszcza dyspensy. Toż prawo naturalne domaga się, by rzeczy święte traktowano święcie. Nikt nie może od tego zwolnić.

Na 3. Dopóki kapłan, będący w stanie grzechu ciężkiego, utrzymywany jest przez Kościół na swoim stanowisku, podwładni mają przyjmować od niego sakramenty, są mu bowiem w tej materii podlegli. Jednakże, poza wypadkiem prawdziwej konieczności, nie byłoby roztropnie angażować go do sprawowania tychże funkcji, jeśli się wie o tym, że jest w stanie grzechu ciężkiego. Ten stan grzechu mógłby usunąć, bo oczyszczenie przez łaskę dokonywane się szybko.

Na 4. Kiedykolwiek człowiek będący w stanie grzechu śmiertelnego dokonuje czynności właściwej święceń, popełnia grzech śmiertelny i to ilekroć to czyni; ponieważ, jak mówi Dionizy³, „nieczystym nie godzi się nawet tykać symboli”, tzn. znaków sakramentalnych. Dlatego grzeszą śmiertelnie, jeśli mocą swych święceń dotykają rzeczy świętych.

Byłoby jednak inaczej, gdyby z konieczności jakiejś świętej rzeczy dotknęli lub jej dokonali w okolicznościach, w których nawet świeckim byłoby to dozwolone: np. gdyby w nagłej potrzebie udzielili chrztu lub pozbiali rozrzucone po ziemi Ciało Pańskie.

ZAGADNIENIE 37

O RÓŻNICY MIĘDZY STOPNIAMI ŚWIĘCEŃ, O PRZYNALEŻNYCH IM AKTACH, ORAZ O ZNAMIENIU, JAKIE WYCISKAJĄ

Mamy się teraz zająć rozróżnieniem stopni święceń, związanymi z nimi aktami, oraz znamieniem, jakie wyciskają.

Nasuwa się tu pięć pytań:

1. Czy powinno się rozróżniać kilka stopni święceń?
2. Ile ich jest?
3. Czy należy dzielić te stopnie na święte i nie święte ?
4. Czy funkcje święceń każdemu z tych stopni są wyznaczone należycie ?
5. W jakim momencie zostaje wyciśnięte zna mię danego święcenia?

Artykuł 1

CZY ŚWIĘCENIA POWINNO SIĘ DZIELIĆ NA KILKA STOPNI? /19/

Wydaje się, że nie powinno się rozróżniać kilku stopni święceń, bo:

1. Im jakaś moc jest większa, tym mniej bywa rozdrabniana. Otóż ten sakrament przewyższa godnością inne sakramenty tym, że przyjmujących go stawia się na wyższym stopniu w stosunku do innych. Inne sakramenty nie dzielą się na części, którym przypisywano by nazwę całości, a wobec tego i tego sakramentu nie powinno się dzielić na wiele części.
2. Przyjmując hipotezę podziału, będzie to podział całości albo na części integralne (całkujące), albo na części subiektywne (podległe całości). Otóż pierwszy podział trzeba wykluczyć, gdyż części nie mogłyby nosić nazwy całości. Jest to więc podział na części subiektywne. Lecz wiemy, że takie części przyjmują w liczbie mnogiej zarówno rodzaj dalszy jak i bliższy — jak na przykład człowiek i osioł są

kilkoma zwierzętami i kilkoma ciałami ożywionymi. Podobnie też kapłaństwo i diakonat, będąc dwoma stopniami święceń, są dwoma sakramentami, jako że sakrament w odniesieniu do święceń stanowi jakby rodzaj.

3. Według Filozofa¹, taki rodzaj rządu, w którym jeden stoi na czele i zarządza dobrem wspólnym, jest doskonalszy niż rząd arystokratyczny, w którym różne jednostki zajmują różne stanowiska i urzędy. Otóż rządy Kościoła winny być najdoskonalsze ze wszystkich. Stąd różność czynności w Kościele nie powinna pociągać za sobą różnorodności stopni święceń kapłańskich, ale raczej cała władza powinna być skoncentrowana w jednym ręku. Wobec tego powinien istnieć jeden tylko stopień święceń.

Wbrew temu:

1. Kościół jest ciałem mistycznym Chrystusa, podobnym — zdaniem Apostoła — do ciała naturalnego². Otóż w ciele naturalnym różne członki spełniają różnorodne zadania. Podobnie w Kościele winny istnieć różne stopnie.

2. Co więcej, służba Nowego Testamentu przewyższa godnością służbę Starego Testamentu, jak to zaznacza Apostoł³. Wiemy zaś, że w Starym Testamencie nie tylko kapłani, lecz także ich pomocnicy, lewici, otrzymywali jakieś poświęcenie*. A więc w Nowym Testamencie nie tylko kapłani powinni być konsekrowani przez sakrament kapłaństwa, lecz także ich pomocnicy. Tak więc narzuca się konieczność wielości stopni święceń.

Odpowiedź: Wielość stopni święceń została wprowadzona w Kościele z trzech racji. Po pierwsze, aby ujawnić mądrość Bożą, jaśniejącą zwłaszcza w harmonijnej mnogości rzeczy, zarówno w porządku naturalnym jak i duchowym. Symbolizuje tę prawdę królowa Saba, która „popadła w zachwyt wobec doskonałego ładu wśród służby Salomona”⁵; pełna bowiem była podziwu dla jego mądrości. Po drugie, aby przyjść z pomocą słabości ludzkiej; jeden bowiem człowiek nie mógłby zadośćuczynić, bez wielkiego przeciążenia, wymaganiom Boskich tajemnic. Dlatego

to rozróżnia się rozmaite stopnie święceń, dla spełnienia rozmaitych funkcji; tak np. Pan Bóg dał Mojżeszowi do pomocy siedemdziesięciu starców⁶. Po trzecie, by ludziom poszerzyć drogę postępu przez to, że różne posługi są przydzielone większej ilości ludzi tak, by wszyscy byli współpracownikami Boga, co — jak się o tym wyraża Dionizy⁷ — jest czymś jak najbardziej Boskim.

Na 1. Innych sakramentów udziela się dla osiągnięcia jakichś skutków, natomiast ten sakrament daje się głównie dla wykonywania jakichś czynności. Stąd to różnorodność czynności domaga się odrębnych stopni w sakramencie kapłaństwa, jako że różnorodność zdolności rozpoznaje się z czynności.

Na 2. Podział święcenia nie jest rozdzieleniem na części całości integralnej, ani też całości powszechnej, lecz całości władz. Tej zaś natura ma to do siebie, że całość pełnią swej treści jest w jednym, zaś w innych jest tylko jakaś jej część. I tak właśnie jest tutaj. Cała bowiem pełnia tego sakramentu mieści się w jednym święceniu, mianowicie w kapłaństwie: natomiast w innych jest jakaś część kapłaństwa*.

I to właśnie jest wyrażone w słowach Pańskich wypowiedzianych do Mojżesza⁸: „Wezmę z ducha, który jest w tobie, i dam im, i będą razem z tobą dźwigać ciężar ludu”. Tak więc wszystkie święcenia są jednym sakramentem: omnes ordines sunt unum sacramentum.

Na 3. Chociaż w systemie monarchistycznym pełnia władzy spoczywa w królu, to jednak nie wyklucza władz ministerialnych, będących jakby częścią władzy króla. Podobnie jest w kapłaństwie — in ordine. Lecz w systemie arystokratycznym pełnia władzy nie należy do jakiejś jednostki, ale do wszystkich.

Artykuł 2

CZY ISTNIEJE SIEDEM STOPNI ŚWIĘCEŃ — SEPTEM ORDINES?

Wydaje się, że liczba stopni święceń nie wynosi siedem, bo:

1. Święcenia w Kościele mają służyć czynnościom hierarchicznym. Otóż funkcje hierarchiczne są tylko trzy: oczyszczać, oświecać i udoskonalać. Stąd św. Dionizy rozróżnia trzy stopnie święceń¹.
2. Wszystkie sakramenty czerpią swą skuteczność i władzę z ustanowienia przez Chrystusa lub przynajmniej przez Jego apostołów. Otóż nauka Chrystusa i apostołów wymienia jedynie kapłanów i diakonów. A więc wydaje się, że nie ma innych święceń.
3. Sakrament kapłaństwa daje temu, który go po siada, władzę udzielania innych sakramentów. Otóż tych innych jest tylko sześć. Zatem powinno być tylko sześć stopni święceń.

Wbrew temu:

Wydaje się, że powinno ich być więcej niż siedem:

4. Im jakaś moc jest wyższa, tym mniej jest podzielna. Otóż władza hierarchiczna, zdaniem Dionizego², jest w aniołach w sposób wyższy niż w nas. A zatem skoro w hierarchii anielskiej jest dziewięć rzędów, w Kościele powinno być ich tyle samo lub więcej.
5. Proroctwa zawarte w psalmach są donioślejsze niż inne. Otóż dla czytania w Kościele innych prococtw jest ustanowiony jeden stopień święceń, mianowicie lektorat. Dla recytacji więc psalmów powinien by istnieć inny stopień — tym bardziej, że według De kretów³ psalmista w hierarchii święceń zajmuje drugie miejsce po ostiariuszu.

Odpowiedź: Dla oznaczenia liczby stopni święceń niektórzy próbują przeprowadzić porównanie pomiędzy tymiż stopniami a łaskami darmo danymi, o których jest mowa w Liście do Koryntian⁴. Według nich „słowo mądrości” przystoi biskupom, których

zadaniem jest kierować innymi, która to funkcja jest właściwością mądrości; „słowo umiejętności” przystoi kapłanom, którzy powinni posiadać klucze umiejętności; „wiara” odpowiada diakonowi, który głosi Ewangelię; „dzieła cnót” — subdiakonowi, który poświęca się dziełom doskonałości przez złożenie ślubu wstrzeźliwości; „wykładanie języków” — akolicie, jak tego symbolem jest światło, które on nosi; „dar uzdrawiania” — egzorcycie; „dar języków” — psalmiście; „proroctwo” — lektorowi; wreszcie „rozdzielanie duchów” — ostiariuszowi, który jednych wyklucza, innych dopuszcza do uczestnictwa w obrzędach.

Jednak takiej opinii nie da się utrzymać, bowiem łaski darmo dane nie są przydzielone jednej i tej samej osobie, podczas gdy wszystkie święcenia może przyjąć jedna osoba; czytamy bowiem, że „są różne dary łaski”⁵. Ponadto w tym wyliczeniu występują funkcje nie będące stopniami święceń kapłańskich, mianowicie biskupstwo oraz urząd psalmisty.

Dlatego to inni porównują kapłaństwo do hierarchii niebieskiej, której rzędy rozróżnia się w oparciu o potrójną funkcję: oczyszczania, oświecania i doskonalenia. Mówiąc więc, że ostiariusz oczyszcza zewnątrz z tej racji, że oddziela — jakkolwiek materialnie tylko — dobrych od złych; akolita zaś oczyszcza wewnątrz, gdyż światło, jakie nosi, oznacza, że rozprasza on ciemności wewnętrzne; egzorcysta oczyszcza i wewnątrz i zewnątrz, wypędza bowiem szatana pokonywując go zarówno publicznie, jak i we wnętrzu serc. Oświecanie dokonuje się nauczaniem; tu znajomości nauki proroków uczą lektorzy, nauki apostołskiej — subdiakoni, zaś nauki ewangelii — diakoni.

Jeśli zaś chodzi o doskonałość zwyczajną, będącą skutkiem pokuty, chrztu i innych sakramentów, jest ona dziełem kapłanów. Co do doskonałości w stopniu wysokim, jest ona zastrzeżona biskupom, jak konsekracja kapłanów i dziewic. Wreszcie w stopniu najwyższym — przysługuje Najwyższemu Kapłanowi, w którym jest pełnia władzy.

Lecz takie tłumaczenie nie ma wartości. Najpierw dlatego, że stopnie hierarchii niebieskiej nie są uzależnione od tych funkcji hierarchicznych, z których każda odpowiada każdemu ze stopni; po drugie dlatego, że według Dionizego⁰, doskonalenie należy tylko do biskupów, oświecanie do kapłanów, a oczyszczanie do wszystkich sług ołtarza.

Toteż inni przydzielają stopnie święceń siedmiu darom Ducha Świętego: kapłaństwu odpowiada dar mądrości, karmiący nas chlebem życia i zrozumienia, jako że kapłan wzmacnia nas chlebem niebieskim; ostiariuszowi odpowiada dar bojaźni Bożej, ponieważ oddziela on nas od złych ludzi. Podobnie też stopnie pośrednie odpowiadają również pośrednim darom.

Ale i to rozwiązanie niewiele jest warte, ponieważ siedmioraka łaska [Ducha Świętego] jest dawana w każdym stopniu święceń.

Trzeba więc szukać innego rozwiązania. Sakrament kapłaństwa ma za swój cel sakrament Eucharystii, będący sakramentem sakramentów — jak mówi Dionizy⁷. Podobnie jak świątynia, ołtarz, naczynia i szaty, tak ministrzy Eucharystii muszą być konsekrowani. Taką konsekracją jest właśnie sakrament kapłaństwa. Rozróżnienie więc stopni tego sakramentu znajduje swe uzasadnienie w ustosunkowaniu się tychże stopni do Eucharystii.

Istotnie władza wypływająca z danego stopnia święceń ma za przedmiot albo konsekrację samejże Eucharystii, albo jakąś posługę z nią związaną. W pierwszym wypadku będą to święcenia kapłańskie. Dlatego przy święceniach kapłan otrzymuje kielich z winem oraz patenę z chlebem, jako że odtąd ma władzę konsekrowania ciała i krwi Chrystusa.

Współpraca zaś sług ołtarza ma za przedmiot bądź sam sakrament, bądź tych, którzy go przyjmują. W pierwszym wypadku ta współpraca przedstawia się nam pod trzema aspektami: najpierw służba w ścisłym tego słowa znaczeniu, mocą której minister pomaga kapłanowi w udzielaniu sakramentu, ale nie w jego konsekrowaniu,

które jest zastrzeżone samemu kapłanowi: jest to urząd diakona. Stąd czytamy w Sentencjach⁸, że „do diakona należy usługiwać kapłanowi we wszystkim, co się czyni w sakramentach Chrystusowych”. Dlatego to diakoni rozdzielają krew Chrystusa.

Następnie ma miejsce służba, której funkcją jest przygotowanie materii sakramentu w naczyniach poświęconych i przeznaczonych na przechowywanie tejże materii. Jest to urząd subdiakonów. Toteż Sentencje⁸ mówią, że subdiakoni niosą naczynia ciała i krwi Pańskiej, oraz umieszczają na ołtarzu materię ofiarowania. Dlatego to przy święceniach subdiakoni otrzymują z rąk biskupa kielich, lecz próżny.

Wreszcie (po trzecie) służba, której zadaniem jest podawanie materii sakramentu, a którą pełni akolita. SentencjeTM notują, że napełnia on winem i wodą ampułki; przeto przy święceniach otrzymuje próżną ampułkę.

Służba ustanowiona w celu przygotowania tych, którzy mają zbliżyć się do sakramentu Eucharystii, dotyczyć może jedynie tych, którzy nie są jeszcze oczyszczeni, gdyż ci, którzy są czyści, są już godni sakramentów. Otóż według Dionizego¹¹ są trzy rodzaje nieczystych. Jedni to tacy, którzy nie chcą wierzyć i są całkowicie niewierni. Takich należy wyłączyć absolutnie ze zgromadzenia wiernych obecnych przy odprawianiu świętych tajemnic. To jest zadanie ostiariuszy. Inni chcą wprowadzić wierzyć, ale nie są pouczeni. Tacy są katechumenami, a dla ich pouczenia ustanowiony jest stopień lektorów. Mają oni za zadanie wyklądać im pierwsze zasady wiary, czyli czytać Stary Testament. Inni wreszcie są to wierni pouczeni o swojej wierze, ale są jakby sparaliżowani przez władzę szatana, mianowicie opętani. Dla nich ustanowiony jest stopień egzorcystów.

Taka jest więc racja liczby oraz hierarchii stopni święceń. /20/

Na 1. Dionizy mówi tu o święceniach nie jako o sakramentach, ale jako służebnościach w czynnościach hierarchicznych. Dlatego stosownie do owych czynności rozróżnia trzy święcenia — ordines. Pierwsze obejmują wszystkie trzy: biskup; drugie obejmuje dwa: kapłan — sacerdos; trzecie tylko jedną: oczyszczania:

diakon czyli pomocnik, który obejmuje wszystkie święcenia niższe. Lecz to, że są sakramentami, święcenia mają ze związku z największym Sakramentem, dlatego stąd należy przyjąć ilość święceń — numerus ordinum.

Na 2. W pierwotnym Kościele wobec małej ilości sług ołtarza wszystkie niższe funkcje powierzone były diakonom, jak to wynika z pism Dionizego: „Z usługujących jedni stoją u zamkniętych drzwi świątyni; inni spełniają inne posługi sobie powierzone; inni wreszcie przynoszą kapłanom na ołtarz chleb poświęcony i kielich błogosławieństwa”¹². Wszystkie inne władze wymienione istniały, ale były implicite zawarte we władzy diakona. Z czasem kult Boży rozwinął się, i to, co Kościół posiadał w jednym stopniu święceń implicite, rozdzielił pomiędzy kilka. W tym znaczeniu Mistrz Sentencji¹³ mógł powiedzieć, że Kościół ustanowił inne stopnie.

Na 3. Sakrament Eucharystii jest pierwszym i głównym celem święceń. Z tego związku (stosunku) rodzi się też związek święceń z innymi sakramentami, gdyż one same wypływają i pochodzą niejako z tego, co zawiera w sobie Eucharystia. Toteż nie powinno się rozróżniać stopni święceń według sakramentów.

Na 4. Aniołowie różnią się gatunkiem. Dlatego u nich jest możliwy różny sposób oddziaływania Bożego; stąd też odróżnia się w nich także różne hierarchie²¹.

Natomiast w święceniu jest tylko jedna hierarchia, a to z powodu jednakowego sposobu odbierania oddziaływania Bożego zgodnie z naturą gatunku ludzkiego, mianowicie poprzez podobieństwa rzeczy zmysłowych¹³. Dlatego też różnica rzędów (stopni) w aniołach nie może być brana ze względu na jakiś sakrament tak jak u nas, lecz tylko ze względu na czynności hierarchiczne, jakie na niższe wywiera każdy ich rząd. Stosownie do tego nasze rzędy (stopnie) odpowiadają anielskim, ponieważ w ludzkiej hierarchii są trzy rzędy odróżniające się zależnie od czynności hierarchicznych, podobnie jak w każdej hierarchii anielskiej przez jedną [czynność]^d

5. Urząd psalmisty nie jest stopniem święceń; jest tylko usługą przyłączoną do jednego z tych stopni. Śpiewanie psalmów daje psalmiście prawo do tytułu kantora. Ale ten

tytuł nie oznacza specjalnego stopnia święceń; śpiew bowiem jest czymś wspólnym dla całego chóru. Ta funkcja nie posiada jakiegoś specjalnego związku z Eucharystią. Urząd psalmisty jest więc tylko usługą, która czasem bywa zaliczana do liczby stopni święceń, ale tylko w szerokim znaczeniu tego słowa.

Artykuł 3

CZY WŚRÓD STOPNI ŚWIĘCEŃ POWINNO SIĘ ODRÓŻNIAĆ ŚWIĘCENIA ŚWIĘTE I NIEŚWIĘTE? /21/

Wydaje się, że nie powinno się dzielić święceń na święte i nie święte, bo:

1. Wszystkie stopnie święceń są sakramentami, a wszystkie sakramenty są święte. A więc wszystkie stopnie święceń są święte.
2. Przez stopnie święceń w Kościele człowiek zostaje poświęcony wyłącznie służbie Bożej. Otóż wszelka służba Boża jest święta. Wszystkie więc stopnie święceń są święte.

Wbrew temu:

Święcenia, które zwiemy świętymi, nie pozwalają na ważne zawarcie małżeństwa i nie unieważniają już zawarte. Otóż cztery niższe stopnie święceń nie posiadają tego podwójnego skutku. Nie są więc święceniami świętymi.

Odpowiedź: Stopień hierarchiczny — ordo sacer bywa zwany świętym z dwojakiej racji: albo z racji swej natury, i pod tym względem każdy stopień kapłaństwa jest święty, ponieważ jest sakramentem; albo z racji materii będącej przedmiotem jego działania. Ten stopień jest święty, którego działanie dotyczy materii konsekrowanej. Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, istnieją tylko trzy stopnie zwane świętymi, a mianowicie kapłaństwo, diakonat, którego czynności mają za przedmiot Ciało Chrystusowe oraz Krew konsekrowaną i wreszcie subdiakoniat, którego czynności dotyczą naczyń poświęconych. Dlatego nakazana im jest wstrzeźliwość, gdyż mają

być czystymi ci, którzy dotykają rzeczy świętych.

To rozwiązuje trudności postawione na początku.

Artykuł 4

CZY KSIĘGA SENTENCJI NALEŻY WYZNACZA FUNKCJE KAŻDEMU ZE STOPNI ŚWIĘCEŃ?

Wydaje się, że funkcje stopni święceń nie są należycie wyznaczone w Sentencjach¹, bo:

1. Rozgrzeszenie przygotowuje duszę do przyjmowania Ciała Chrystusa. Lecz przygotowanie do przyjęcia sakramentu należy do funkcji święceń niższych. A więc zaliczenie odpuszczenia grzechów do czynności kapłańskich jest niewłaściwe.
2. Człowiek jest bezpośrednio ukształtowany na podobieństwo Boskie mocą chrztu świętego, otrzymując w tym sakramencie znamię sakramentalne, które go kształtuje. Otóż modlitwa i ofiarowanie darów są to czynności, których bezpośrednim celem jest Bóg. Każdy przeto ochrzczony, a nie tylko kapłan, może spełniać te czynności.
3. Różnym stopniom święceń odpowiadają rozmaite funkcje. Otóż przynoszenie darów ofiarnych do ołtarza i czytanie lekcji należą do funkcji subdiakonu, jak również niesienie krzyża przed papieżem. Przeto nie należy przypisywać tych funkcji diakonowi.
4. Stary i Nowy Testament zawierają tę samą prawdę. Otóż czytanie Starego Testamentu jest funkcją lektorów. Przeto do nich — a nie do diakonów — należy czytanie Nowego Testamentu.
5. Apostołowie nie głosili niczego poza Ewangelią Chrystusową². Otóż powierza się subdiakonowi wykładanie nauki apostoelskiej. A więc może on wykladać również naukę ewangeliczną.
6. Według Dionizego³, to, co przynależy do rzędu wyższego, nie powinno należeć

do niższego. Otóż podawanie ampułek jest funkcją subdiakona. Nie powinno się więc przypisywać jej akolitom.

7. Funkcje duchowe przewyższają materialne. Otóż funkcja akolity jest wyłącznie materialna. Przeto egzorcycie, niższemu od akolity, nie powinno się powierzać funkcji duchowej, jaką jest wypędzanie szatana.

8. Rzeczywistości, między którymi zachodzi ścisły związek, powinny być związane. Otóż pomiędzy czytaniem Starego Testamentu a czytaniem Nowego, za strzeżonym dla ministrów wyższego stopnia, zachodzi ścisła łączność. Czytanie więc Starego Testamentu nie powinno należeć do funkcji lektora, lecz raczej do akolity, tym więcej, że światło materialne, które on niesie, symbolizuje duchowe światło nauki.

9. Każdej funkcji przynależnej do jakiegoś stopnia święceń odpowiada jakaś specjalna władza, którą posiadają tylko ci, którzy otrzymali dane święcenie. Otóż aby otwierać i zamykać drzwi, ostiariusze nie mają innej władzy niż inni ludzie. Ta funkcja nie może więc być uważana za im tylko właściwą.

Odpowiedź: Ponieważ konsekracja, jakiej udziela sakrament kapłaństwa, ma na względzie sakrament Eucharystii, przeto na każdym szczeblu święceń, główna jest ta czynność, która bliżej dotyczy sakramentu Eucharystii. Z tej samej racji wyższy jest ten stopień święceń, którego funkcja bliżej jest podporządkowana sakramentowi Eucharystii. Ponieważ ku sakramentowi Eucharystii zwróconych jest wiele rzeczy, z powodu jego najwyższej godności, toteż jest do przyjęcia, że każdy stopień święceń, oprócz swej głównej i zasadniczej funkcji, może spełniać wiele innych, i to tym więcej, im jest wyższy i doskonalszy, gdyż im doskonalsza jest jakaś działalność, tym szerszy jest jej zakres.

Na 1. Przygotowanie tych, którzy otrzymują sakrament, jest dwojakie: jedno dalsze, i ono jest dziełem pomocników; drugie bliższe, czyniące ich zdolnymi do przyjęcia sakramentu — i to należy do kapłanów.

W porządku naturalnym, materia otrzymuje od tego samego czynnika zarówno

ostateczne przygotowanie do otrzymania formy jak i samą formę. Ostatnia dyspozycja do przyjęcia komunii eucharystycznej jest owocem aktu oczyszczenia z grzechu, przeto do kapłana należy sprawowanie tych wszystkich sakramentów, których głównym celem jest owo oczyszczenie, a mianowicie sakramentu chrztu, pokuty oraz ostatniego namaszczenia.

Na 2. Czynności są bezpośrednio skierowane do Boga w podwójny sposób: te, które pochodzą od jednej osoby, jak modlitwa, składanie ślubów i tym podobne. Każdy ochrzczony może wykonywać podobne czynności. Inne, które pochodzą od całego Kościoła; w tym wypadku jedynie kapłan może je wykonywać, bo jedynie on może reprezentować cały Kościół — on, który konsekruje Eucharystię, sakrament Kościoła Powszechnego.

Na 3. Dary ofiarne przynoszone przez lud Boży są ofiarowywane przez kapłana. Toteż one są przedmiotem podwójnej posługi: z jednej strony pochodzą one od ludu i przyjęte przez subdiakona są przez niego złożone na ołtarzu lub podane diakonowi; z drugiej strony, ze strony kapłana, i ten akt dokonuje się za pośrednictwem diakona, który podaje dary ofiarne kapłanowi. To jest główny i zasadniczy akt obu tych stopni święceń i stąd wypływa wyższość diakonatu. Co do czytania lekcji jest ona czynnością diakona ale podrzędną, to znaczy wypływającą z tego, że czynność u-rzędu niższego może być wykonana i przez władzę wyższą. Podobnie rzecz się ma i w funkcji noszenia krzyża. To zresztą bywa ustalone przez zwyczaje poszczególnych kościołów. Gdy chodzi o czynności drugorzędne, nic nie przeszkadza różnorodności zwyczajów.

Na 4. Nauczanie należy do dalszego przygotowania tych, którzy zbliżają się do przyjęcia sakramentu, dlatego powierzone jest pomocnikom. Nauczanie Starego Testamentu jest przygotowaniem jeszcze dalszym niż Nowego, ponieważ tylko za pomocą symboli mówi o sakramentach. Dlatego nauczanie Nowego Testamentu powierzone jest pomocnikom, wyższej rangi, a nauczanie Starego — niższej. Co więcej, nauka Nowego Testamentu, którą sam Pan nam podał, jest doskonalsza niż

rozwińnięcie podane przez Apostołów. Toteż Ewangelia jest powierzona diakonom, zaś epistoła subdiakonom.

Na 5. Piąta trudność rozwiązana jest na mocy tego, co zostało wyżej powiedziane.

Na 6. Akolici mają władzę jedynie nad ampułkami, a nie nad ich zawartością, podczas gdy subdiakon ma władzę nad zawartością, ponieważ nalewa wodę i wino do kielicha, a ponadto polewa ręce kapłana wodą. Diakon, tak jak i subdiakon, ma władzę nad kielichem, ale nie nad jego zawartością, nad którą władzę ma jedynie kapłan. Dlatego więc przy święceniach subdiakon otrzymuje kielich pusty, zaś kapłan kielich napełniony winem. Podobnie akolita otrzymuje ampułkę próżną, a subdiakon napełnioną. Tak więc widoczne jest powiązanie pomiędzy poszczególnymi stopniami święceń.

Na 7. Funkcje materialne akolity bliższe są wyższych szczebli święceń niż funkcja egzorcysty, jakkolwiek ta ostatnia jest w pewien sposób duchowa. Istotnie bowiem akolici mają władzę nad naczyniami zawierającymi materię sakramentu, a mianowicie wino, które z racji swego stanu płynnego musi być zamknięte w jakimś naczyniu. To jest racja wyższości akolity nad innymi mniejszymi święczeniami.

Na 8. Jasną jest rzeczą, że funkcje akolitów bardziej są zbliżone do zasadniczych czynności posług wyższych, niż funkcje innych stopni święceń mniejszych. Podobnie też jest, jeśli chodzi o ich funkcje drugorzędne: akolici przygotowują lud Boży przez nauczanie. Akolita niosący światło wyraża naocznie naukę Nowego Testamentu, podczas gdy lektor za pomocą czytania wyraża to w inny sposób. Toteż akolita jest wyższy. To samo trzeba powiedzieć o egzorcysty. Analogia, jaką ustaliliśmy pomiędzy funkcją lektora oraz drugorzędną funkcją diakona i subdiakona, ma sobie równoległą, jeśli porównamy funkcję egzorcysty z tą drugorzędną funkcją kapłana, jaką jest związanie lub rozwiązanie, dzięki której człowiek staje się zupełnie wolny od podległości diabłu.

I w tym uwidacznia się pełnia docelowości każdego stopnia święceń.

Kapłanowi, w jego głównej czynności : konsekracji ciała Chrystusowego, pomagają tylko trzy wyższe święcenia; natomiast w czynnościach drugorzędnych: rozgrzeszania i wiązania, pomagają stopnie wyższe i niższe.

Na 9. Niektórzy sądzą, że przez wyświęcenie ostiariusz, który broni wejścia do świątyni profanom, o-trzymuje jakąś moc boską, podobną do tej, jaka była w Chrystusie, gdy wyrzucał sprzedających ze świątyni. Lecz podobna moc wypływa raczej z łaski darmo danej niż z łaski sakramentalnej. Dlatego powiemy raczej, że dzięki władzy otrzymanej jest on oficjalnie delegowany do tej funkcji, którą inni również mogą spełniać, ale nie na mocy zlecenia. Podobnie się rzecz ma, jeśli chodzi o wszystkie inne funkcje stopni niższych, które mogą być spełniane przez wszystkich, jakkolwiek nie mających do tego żadnego tytułu. Tak na przykład w domu nie konsekrowanym można odprawić Mszę św., jakkolwiek do tego aktu kultowego przeznaczają kościoły specjalną konsekrację. /22/

Artykuł 5

CZY ZNAMIE KAPŁAŃSKIE WYCISKA SIĘ W CHWILI PODANIA KIELICHA? /23/

Wydaje się, że znamie kapłańskie nie wyciska się podczas podania kielicha, bo:

1. Konsekracja kapłana dokonywuje się, tak jak i bierzmowanie, poprzez namaszczenie. Otóż w bierzmowaniu znamie zostaje wyciśnięte w momencie namaszczenia. A więc i w kapłaństwie przez namaszczenie, a nie przy wręczeniu kielicha.
2. Pan nasz dał swym uczniom władzę kapłańską wtedy, gdy powiedział: „Przyjmijcie Ducha Świętego, którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone .. .”¹ Otóż Duch Święty zostaje dany przez włożenie rąk. Znamie kapłańskie jest więc podobnie wyciśnięte na duszy przy włożeniu rąk.
3. Podobnie jak konsekruje się sługi ołtarza, tak też poświęca się ich szaty. Otóż

szaty poświęcone są jedynie przez błogosławieństwo. Zatem i konsekracja kapłańska dokonywuje się przez błogosławieństwo biskupie.

4. Wraz z kielichem daje się kapłanowi szaty kapłańskie. Jeśli znamię wyciska się przez podanie ki licha, to to samo dotyczyłoby i podania ornatu. W ten sposób kapłan otrzymywałby dwa znamiona, co nie jest prawdziwe.

5. Świecenia diakonatu bardziej zbliżone są do kapłaństwa niż do subdiakonatu. Otóż gdyby znamię kapłańskie otrzymywane było w podaniu mu kielicha, to subdiakon bardziej byłby zbliżony do kapłaństwa niż diakon. Subdiakon bowiem otrzymuje swoje zna mię przy podaniu kielicha, co nie zachodzi przy święceniach diakonatu. Wobec tego znamię kapłańskie nie zostaje wyciśnięte przy wręczeniu kielicha.

6. Łączność funkcji akolity z funkcją kapłańską pochodzi więcej z jego władzy nad ampułkami niż z tej, której przedmiotem są świeczniki. Otóż znamię swoje otrzymuje akolita raczej wtedy, gdy otrzymuje świecznik, aniżeli wtedy, gdy otrzymuje ampułkę. Jego nazwa akolity oznacza istotnie czynność niesienia świecy². A zatem znamię kapłańskie nie jest wyciśnięte w chwili podania kielicha.

Wbrew temu:

Czynnością główną sakramentu kapłaństwa jest konsekrowanie Ciała Chrystusa. Otóż władzę w tym celu otrzymuje kapłan z chwilą podania mu kielicha. A więc w tym właśnie momencie zostaje wyciśnięte na nim znamię kapłańskie.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano', ten sam czynnik nadaje zazwyczaj materii zarówno formę jak i ostatnią dyspozycję do przyjęcia formy. Tak więc biskup przy udzielaniu święceń spełnia dwie rzeczy: przygotowuje kandydatów do przyjęcia święceń, oraz udziela im władzy związanej z ich stopniem święceń. Przygotowuje ich zarówno przez pouczanie ich o ich obowiązkach, jak i przez oddziaływanie na nich, by ich uczynić zdolnymi do przyjęcia przekazywanej im władzy. To jego działanie przybiera potrójną formę, mianowicie: błogosławieństwo, włożenie rąk i

namaszczenie.

Przez błogosławieństwo zostają jakby wydelegowani do służby Bożej, dlatego też błogosławieństwa udziela się wszystkim.

Przez włożenie rąk zostaje im zapewniona obfitość łaski, dzięki której są zdolni do wielkich zadań; dlatego jest ono zastrzeżone dla diakonów i dla kapłanów będących szafarzami sakramentów. Kapłanowi wkłada się ręce, jako głównemu szafarzowi, diakonowi zaś jako usługującemu.

Przez namaszczenie zostają poświęceni, aby mogli sprawować sakramenty. Namaszczenie to otrzymują tylko kapłani, którzy dotykają własnymi rękami Ciała Chrystusa, podobnie jak się namaszcza kielich i patenę, które zawierają i niosą święte postacie.

Co do przekazywania władzy, to dokonywane jest ono w momencie podania przedmiotu należącego do ich funkcji. Ponieważ zaś głównym aktem kapłana jest konsekracja Ciała i Krwi Chrystusa, przeto znamię kapłańskie zostaje wyciśnięte w chwili wręczenia kielicha z dodaniem formuły słownej.

Na 1. Bierzmowanie nie daje żadnej mocy działającej na materię zewnętrzną, toteż znamię tego sakramentu zostaje wyciśnięte nie przez wręczenie jakiegoś przedmiotu, lecz jedynie przez włożenie rąk z namaszczeniem. Inaczej się rzecz ma z kapłaństwem, dlatego nie można go przyrównać do bierzmowania.

Na 2. Pan Jezus powierzył swym uczniom główną funkcję kapłańską przed swoją męką przy Ostatniej Wieczerzy, gdy im powiedział⁴: „Bierzcie i pożywajcie” i dodał⁵: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Lecz po swym Zmartwychwstaniu powierzył im funkcję drugorzędną, mianowicie wiązania i rozwiązywania z grzechów.

Na 3. Co do szat, to nie wymaga się innej konsekracji, ale tylko przeznaczenia ich do kultu Bożego. Wystarcza więc tutaj zwykle błogosławieństwo. Inaczej rzecz się ma z wyświęconymi.

Na 4. Szaty kapłańskie nie oznaczają władzy danej kapłanowi, lecz zdolność wymaganą do wykonywania czynności tej władzy. Dlatego to ani kapłan, ani jego pomocnicy nie otrzymują znamienia z chwilą wręczenia im czegoś z szat liturgicznych.

Na 5. Władza diakona jest czymś pośrednim pomiędzy władzą subdiakona a kapłana. Istotnie bowiem władza kapłana ma za przedmiot bezpośredni Ciało Chrystusa; władza subdiakona jedynie naczynia święte, zaś władza diakona dotyczy Ciała Chrystusa, mieszczącego się w naczyniach. Nie należy więc do niego dotykanie Ciała Chrystusa, lecz może je jedynie przynosić na patenie i rozdzielać Krew zawartą w kielichu. Władzy wykonywania funkcji głównej tego urzędu nie da się symbolizować bądź to przez samo wręczenie naczynia, bądź przez wręczenie materii. Jedynie zaznaczona zostaje władza drugorzędna przez wręczenie Księgi Ewangelii, lecz w tej władzy zawiera się też i inna. Zatem znamię zostaje wyciśnięte przy wręczeniu księgi.

Na 6. Podawanie ampułek jest dla akolity funkcją ważniejszą niż noszenie świecy, jakkolwiek bierze on swą nazwę od tej właśnie czynności drugorzędnej, lecz bardziej rzucającej się w oczy, a stąd w sposób specjalny przypisywanej temu stopniowi święceń. Dlatego to akolita otrzymuje znamię przy wręczeniu ampułki, na mocy słów wypowiedzianych przez biskupa.

ZAGADNIENIE 38

O TYCH, KTÓRZY UDZIELAJĄ TEGO SAKRAMENTU

Mamy obecnie mówić o tych, którzy udzielają tego sakramentu. Tu należy zbadać dwa zagadnienia:

1. Czy jedynie biskup może administrować ten sakrament?
2. Czy heretyk lub wyłączonej z Kościoła może udzielać tego sakramentu ?

Artykuł 1

CZY TEGO SAKRAMENTU UDZIELA TYLKO BISKUP? /24/

Wydaje się, że nie tylko biskup udziela tego sakramentu, bo:

1. Wkładanie rąk przy konsekracji sprawia jakiś skutek. Otóż przy święceniach na kapłanów nie tylko biskup, ale i kapłani obecni wkładają ręce na przyjmujących święcenia. A więc nie tylko biskup udziela sakramentu kapłaństwa.

2. Władza przynależna do danego stopnia święceń udzielona jest każdemu wtedy, gdy podają mu przedmiot związany z funkcją odpowiadającą stopniowi święceń. Otóż archidiakon podaje subdiakonowi ampułkę i wodę, welon oraz ręczniczek; podobnie po daje akolicie świecznik, świece oraz próżną ampułkę. A więc nie sam tylko biskup udziela sakramentu kapłaństwa.

3. To, co związane jest z jednym stopniem święceń, nie może być powierzone takiemu, który tego stopnia nie ma. Otóż zleca się udzielanie święceń mniej szych niektórym, nie będącym biskupami, np. kardynałom-kapłanom. A więc udzielanie święceń nie jest właściwe biskupom.

4. Kto pełni zadania główne, może też pełnić dodatkowe. Otóż sakrament kapłaństwa jest jakby czymś dodatkowym wobec (zasadniczego) głównego sakramentu Eucharystii. Skoro więc kapłan konsekruje Eucharystię, może również udzielać święceń kapłańskich.

5. Większa zachodzi różnica pomiędzy kapłanem a diakonem niż pomiędzy jednym biskupem a drugim. Otóż biskup może konsekrować innego biskupa. A więc kapłan może też wyświęcać diakona na kapłana.

Wbrew temu: 1. Wyznaczanie sług do kultu Bożego jest rzeczą wznioślejszą niż poświęcanie naczyń do użytku kultowego. Otóż konsekracja naczyń świętych zastrzeżona jest biskupowi, tym bardziej więc konsekracja sług.

2. Sakrament kapłaństwa jest wyższy niż sakrament bierzmowania. Otóż

sakramentu bierzmowania udziela tylko biskup. A więc tym bardziej tylko on może udzielić sakramentu kapłaństwa.

3. Błogosławieństwo dziewic nie czyni z nich członków hierarchicznej władzy duchowej, jak to jest z ty mi, którzy zostają wyświęceni na kapłanów. Wiemy zaś, że błogosławieństwo dziewic należy wyłącznie do biskupa. Tym bardziej więc on jeden może udzielać sakramentu kapłaństwa.

Odpowiedź: Stosunek władzy biskupiej do święceń niższych jest analogiczny do stosunku władz politycznych, które zabiegają o dobro wspólne, do władz i sztuk podrzędnych, których przedmiotem jest — jak wiemy¹ — dobro poszczególne. Polityka — jak powie-powiedziano w Księdze Etyk² — nadaje prawa sztukom niższym: mianowicie kto ma dokonywać której, określa zasięg i sposób działania. Dlatego to do biskupa należy powoływanie ludzi do pełnienia wszystkich boskich funkcji. Dlatego też on tylko biermuje, ponieważ bierzmowani otrzymują jakby mandat wyznawania wiary. On tylko również może błogosławić dziewice, będące obrazem Kościoła, oblubienicy Chrystusa, o którą on głównie ma powierzoną troskę. Tak samo też wyświęca tych, którzy mają spełniać kapłańskie funkcje hierarchiczne i określa im, mocą specjalnej konsekracji, jakich naczyń powinni używać, podobnie jak posiadający pełnię władzy rozdziela w swym państwie urzędy świeckie.

Na 1. Włożenie rąk nie nadaje znamienia kapłańskiego³, lecz udziela łaski czyniącej sługi zdolnymi do spełniania funkcji przynależnej do ich stopnia święceń. Ci, którzy są dopuszczeni do kapłaństwa potrzebują bardzo obfitej łaski, dlatego też wraz z biskupem inni kapłani też wkładają na nich swe ręce. Na diakonów wkłada ręce sam biskup.

Na 2. Archidiakon, będący jakby szefem całej obsługi kapłańskiej, podaje różnym ministrom narzędzia ich funkcji: jak świecę, którą akolita niosąc przed Ewangelią, spełnia służbę wobec diakona, lub ampułkę, za pomocą której usługuje subdiakonowi; również subdiakonowi podaje przedmioty potrzebne przy usługiwaniu stopniom

wyższym. Jednakże główną czynnością subdiakona nie jest usługiwanie stopniom wyższym, lecz to, co dotyczy materii sakramentu. Dlatego otrzymuje znamię w momencie podania mu przez biskupa kielicha.

Co do akolity, otrzymuje on znamię swych święceń mocą słów biskupa, wypowiedzianych w momencie podawania mu przez archidiakona instrumentów wyżej wzmiankowanych. Raczej przy przyjęciu ampułki aniżeli świecznika. Nie można więc wyciągać stąd wniosków, że archidiakon może udzielać święceń.

Na 3. Papież, który posiada pełnię władzy biskupiej, może udzielić komuś, kto nie jest biskupem, pewnej władzy wypływającej z godności biskupiej, ale tylko wówczas, gdy nie ma ona za przedmiot prawdziwego Ciała Chrystusa. Na mocy delegacji od papieża zwykły kapłan może udzielić święceń mniejszych, jak również bierzmować, czego jednak nikt, kto nie jest kapłanem, czynić nie może. Podobnie kapłan nie może udzielać święceń wyższych, mających związek bezpośredni z Ciałem Chrystusa. Jeśli chodzi o konsekrację Ciała Chrystusa, to władza papieża nie jest wyższa od władzy zwykłego kapłana.

Na 4. Jakkolwiek sakrament Eucharystii jest najdoskonalszy z sakramentów, nie wyznacza jednak ludzi na urzędy, jak sakrament kapłaństwa. Nie można więc ich ze sobą równać.

Na 5. Aby udzielić innemu tego, co się posiada samemu, nie wystarcza sama tylko bliskość, lecz potrzebna jest pełnia władzy. Ponieważ kapłan nie posiada tej pełni władzy, jak biskup w hierarchii stopni święceń kapłańskich, nie może przeto wyświęcać diakonów, pomimo bliskości kapłaństwa i diakonatu.

Artykuł 2

CZY HERETYCY I EKSKOMUNIKOWANI MOGĄ UDZIELAĆ ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH? /25/

Wydaje się, że heretycy i ekskomunikowani nie mogą udzielać święceń kapłańskich, bo:

1. Udzielanie święceń jest czymś większym niż rozgrzeszanie albo związywanie. Otóż heretyk nie może udzielać absencji ani jej zatrzymać¹.
2. Kapłan odłączony od Kościoła może konsekrować, ponieważ pozostaje w nim niezatarte znamię, na którym ta władza się opiera. Otóż biskup nie otrzymuje znamienia przy swojej sakrze biskupiej. Nie jest więc rzeczą konieczną, by władza biskupia trwała w nim nadal po jego odłączeniu się od Kościoła.
3. Ten, kto jest wyłączony z jakiejś społeczności, nie może rozdzielać w niej urzędów. Lecz stopnie święceń kapłańskich są urzędem w Kościele. A więc kto jest poza Kościołem, nie może udzielać święceń.
4. Sakramenty zawdzięczają swą skuteczność męce Chrystusa². Otóż heretyk nie ma udziału w męce Pańskiej ani na mocy własnej wiary, ponieważ jest niewierzący, ani na mocy wiary Kościoła, ponieważ jest od niego odłączony. Nie może więc udzielać sakramentu kapłaństwa.
5. Udzielenie kapłaństwa obejmuje udzielenie błogosławieństwa. Otóż heretyk nie może błogosławić. Co więcej, jego błogosławieństwo obraca się w przekleństwo³. A więc nie może udzielać święceń.

Wbrew temu:

1. Biskup, który popadł w herezję, gdy się pojedna, nie musi być na nowo konsekrowany. Nie utracił więc bynajmniej swojej poprzedniej władzy udzielania sakramentu kapłaństwa.
2. Władza udzielania święceń jest wyższa od władzy święceń. Otóż władzy

święceń nie traci się z racji herezji lub czegoś podobnego⁴. A więc też nie traci się władzy udzielania święceń.

3. Jak ten, kto chrzci, tak i ten, który udziela święceń spełnia tylko posługę zewnętrzną, zaś Bóg sam działa w głębi duszy. Otóż nikt nie traci władzy udzielania chrztu dlatego, że odłączył się od Kościoła. Tak więc i biskup nie traci bynajmniej władzy udzielania święceń.

Odpowiedź: Co do tej sprawy Mistrz Sentencji* cytuje cztery opinie. Według niektórych⁰, dopóki jakiś heretyk jest tolerowany przez Kościół, dopóty zachowuje władzę udzielania święceń, lecz traci ją z chwilą odcięcia od Kościoła. Podobnie rzecz się ma z biskupami zdegradowanymi oraz innymi będącymi w analogicznej sytuacji. Taka jest pierwsza opinia.

Lecz jest ona niesłuszna. W istocie bowiem władza udzielona przez jakąś konsekrację nie może być w żadnym wypadku odjęta, podobnie jak nie da się u-sunąć konsekracji. Ołtarz lub oleje (krzyżmo) gdy raz są konsekrowane, są nimi na zawsze. Ponieważ władza biskupia jest wynikiem konsekracji, trwa ona zawsze, jaki by nie był grzech biskupa, i choćby on nawet od padł od Kościoła.

Inni utrzymują znów, że jakkolwiek odcięci od Kościoła, a którzy będąc w nim otrzymali władzę biskupią, zachowują władzę wyświęcania kandydatów i dopuszczania ich do stopni kapłańskich, lecz w ten sposób dopuszczeni do kapłaństwa, nie posiadają podobnej władzy. Taka jest czwarta opinia. Ona też jest błędna, bo ci, którzy dopuszczeni zostali do kapłaństwa w Kościele, zachowują swą władzę i gdy ją sprawują, dokonują z całą pewnością prawdziwej konsekracji. I dlatego udzielają wszelkiej władzy, którą się otrzymuje z konsekracją. Tak więc wyświęceni lub promowani przez nich posiadają tę samą władzę, jak oni sami.

Inni znów twierdzą, że także odłączeni od Kościoła mogą udzielać święceń i innych sakramentów wraz z ich skutkami: udzielenie sakramentu oraz udzielenie łaski, byleby zachowali wymaganą formę oraz mieli należyłą intencję. Taka jest druga

opinia, także nie do przyjęcia. Każdy bowiem, kto uczestniczy w sakramentach z wykluczonym z Kościoła heretykiem, popełnia grzech. Zbliża się bowiem do sakramentu w nienależytym usposobieniu i nie może otrzymać łaski — chyba że chodzi o chrzest i to w wypadku konieczności.

Dlatego to inni mówią, że udzielają rzeczywistych sakramentów, lecz wraz z nimi nie udzielają łaski, nie z racji nieskuteczności sakramentów, lecz z racji grzechów tych, którzy z ich rąk te sakramenty przyjmują pomimo zakazu Kościoła. To jest trzecia i prawdziwa opinia.

Na 1. Skutek rozgrzeszenia to odpuszczenie grzechów, a to dokonywane jest przez łaskę. Dlatego heretyk nie może rozgrzeszać, tak jak w sakramentach nie może udzielać łaski. Z drugiej strony do rozgrzeszania potrzebna jest władza, której nie posiada ten, kto odpadł od Kościoła.

Na 2. Przy przyjęciu sakry biskup otrzymuje władzę, która pozostaje w nim na zawsze, chociaż nie można powiedzieć, że to jest znamię⁷, ponieważ przez nią nie jest bezpośrednio skierowany ku Bogu, lecz ku mistycznemu ciału Chrystusa. Jednakże podobnie jak znamię, władza ta pozostaje nieusuwalna, tak jak znamię, i otrzymuje się ją przez konsekrację.

Na 3. Ci, którzy są promowani do kapłaństwa przez heretyków, otrzymują sakrament kapłaństwa, ale nie otrzymują władzy sprawowania godziwie funkcji z nim związanej. Zarzut sam podaje nam przyczynę tego.

Na 4. Heretycy mają udział w męce Chrystusa na mocy wiary Kościoła. Jakkolwiek bowiem duchowo doń nie należą, jednakże przez to, że zachowują obrzęd Kościoła, są z nim w pewien sposób związani.

Na 5. Racja wyłożona w tym zarzucie odnosi się do ostatniego skutku sakramentów, o którym mówi trzecia opinia, podana w odpowiedzi.

ZAGADNIENIE 39

O PRZESZKODACH W PRZYJĘCIU TEGO SAKRAMENTU

Należy następnie przestudiować przeszkody przyjęcia tego sakramentu.

Nasuwa się tu sześć pytań: czy przeszkodą do przyjęcia tego sakramentu są:

1. Płeć żeńska?
2. Brak używania rozumu ?
3. Niewola?
4. Zabójstwo?
5. Nieprawe urodzenie ?
6. Braki cielesne?

Artykuł 1

CZY PŁEĆ ŻEŃSKA JEST PRZESZKODĄ W PRZYJĘCIU SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA ?/26/

Wydaje się, że płeć żeńska nie jest przeszkodą w przyjęciu sakramentu kapłaństwa, bo:

1. Funkcja prorocka jest większa niż funkcja kapłana. Prorok bowiem jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a kapłanami, tak jak kapłan pośredniczy między Bogiem a ludem¹. Otóż funkcje prorockie udzielane były niekiedy kobietom². Tym bardziej może być im powierzona funkcja kapłańska.
2. Podobnie jak kapłaństwo, tak i przełożęństwo, męczeństwo i stan zakonny zawierają w sobie pewną wyższość. Otóż w Nowym Testamencie powierza się przełożęństwo kobietom, jak to ma miejsce z opatkami (przełożonymi klasztorów mniszek). A w Starym Testamencie, w Księdze Sędziów czytamy³, że Debora sprawowała nad Izraelem urząd sędziego. Podobnie męczeństwo czy stan zakonny

również przysługują kobietom. A więc i kapłaństwo.

3. Władza kapłańska mieści się w duszy. Lecz płeć nie jest w duszy. A więc odmiennosc płci nie może stanowić podstawy do jakiegoś odróżnienia, jeśli chodzi o przyjmowanie sakramentu kapłaństwa.

Wbrew temu:

1. Apostoł pisze do Tymoteusza⁴: „Nie pozwalam kobietom nauczać w Kościele ani przewodzić nad mężczyznami”.

2. Ponadto, wymaga się od wyświęconych, aby uprzednio już nosili tonsurę — chociaż tonsura nie jest warunkiem ważności sakramentu. Otóż tonsura i golenie [głowy] nie przystoją kobiecie, jak to wynika z Listu do Koryntian⁵. A więc też święcenia kapłańskie.

Odpowiedź: Do ważnego przyjęcia sakramentu potrzebne są pewne warunki, bez których nie można ważnie przyjąć sakramentu ani też łaski sakramentalnej. Są inne warunki wymagane nie jako niezbędne do ważności sakramentu, lecz jako nakazane przez prawo, aby sakrament przyjąć odpowiednio. Kto ich nie posiada, przyjmuje wprawdzie sakrament, ale nie osiąga łaski (skutku sakramentu).

Należy więc powiedzieć, że płeć męska należy nie tylko do drugiej grupy warunków wymaganych do przyjęcia kapłaństwa, lecz także do pierwszej. Gdyby więc kobieta stała się przedmiotem wszystkich obrzędów związanych ze święczeniami kapłańskimi, nie otrzymałaby sakramentu kapłaństwa. Ponieważ sakrament jest znakiem tego, co się dokonuje w sakramencie, konieczne jest do jego ważności nie tylko to, co on sprawia, ale także znak tejże rzeczywistości, jak już powiedziano⁶. I tak do ważności sakramentu ostatniego namaszczenia musi być chory, aby zaznaczyć przez to potrzebę uzdrowienia. Otóż płeć żeńska nie może oznaczać jakiegokolwiek wyższego stopnia, gdyż kobieta jest w stanie uzależnienia. Nie może więc przyjmować sakramentu kapłaństwa.

Niektórzy twierdzili, że płeć męska jest warunkiem narzuconym przez prawo, a nie przez naturę sakramentu, bo w Dekretach jest mowa o diaconissa⁷ i o presbytera⁸, lecz w tych słowach diaconissą nazywano kobietę, spełniającą niektóre funkcje diakonalne, np. czytanie homilii w kościele⁹; zaś słowem presbytera oznaczano wdowy, ponieważ wyraz grecki presbytera ma to samo znaczenie co łacińskie senior¹⁰ [po polsku starszy].

Na 1. Proroctwo nie jest sakramentem, lecz darem Bożym. Nie zawiera ono w sobie symbolizmu, lecz jedynie rzeczywistość. Otóż rzeczowo dusza kobiety nie różni się od duszy mężczyzny. Niekiedy kobieta duchowo jest lepsza niż wielu mężczyzn. Toteż może ona otrzymać dar proroctwa lub inne podobne dary, ale nie może otrzymać sakramentu kapłaństwa.

Stanowi to odpowiedź zarazem na drugą i trzecią trudność. O opatkach mówi się, że one nie piastują władzy zwykłej, lecz władzę delegowaną, a to z racji niebezpieczeństwa wynikającego z ewentualnego zamieszkiwania mężczyzn i kobiet. Co do Debory, to sprawowała ona tylko władzę doczesną a nie kapłańską, tak jak i obecnie mogą to czynić kobiety.

Artykuł 2

CZY DZIECI ORAZ CI, CO NIE MAJĄ UŻYWANIA ROZUMU, MOGĄ OTRZYMAĆ ŚWIĘCENIA? /27/

Wydaje się, że dzieci oraz ci, co nie posiadają używania rozumu, nie mogą przyjąć święceń, bo:

1. Jak wynika z tekstu Sentencji¹, kanony wyznają wiek odpowiedni dla przyjmowania sakramentu kapłaństwa. Nie byłoby tak, gdyby dzieci mogły przyjmować ten sakrament.
2. Sakrament kapłaństwa jest zaszczytniejszy niż sakrament małżeństwa. Otóż dzieci i ci, którzy są pozbawieni używalności rozumu, nie mogą zawierać małżeństwa.

Nie mogą zatem również być dopuszczeni do święceń.

3. Do tego, kto dzierży władzę, należy także związana z nią działalność². Otóż każda czynność związana z tym sakramentem wymaga używalności rozumu. Przeto i sama władza także tej używalności wymaga.

Wbrew temu:

1. Pozwala się niekiedy sprawować funkcje związane ze święceniami komuś, kto został wyświęcony przed wiekiem dojścia do używania rozumu, bez poddawania go ponownemu wyświęceniu. Nie byłoby to możliwe, gdyby święcenia te przyjęte w dziecięcym wieku nie były ważne. A zatem dziecko może otrzymać święcenia.

2. Dzieci mogą otrzymywać inne sakramenty wyciskające znamię, mianowicie chrzest i bierzmowanie. A więc mogą także przyjmować święcenia.

Odpowiedź: Dzieciństwo oraz inne braki pozbawiające używania rozumu są przeszkodą do działania. Dlatego to wszystkie sakramenty, które wymagają działania ludzkiego od tych, którzy je przyjmują, jak pokuta, małżeństwo i inne tego rodzaju, nie mogą być udzielone osobom nie mającym używania rozumu. Lecz władze wlane, jak i władze przyrodzone są wcześniejsze od swych aktów, w przeciwieństwie do władz nabytych, które są wynikiem aktów. Ponieważ zaś brak jakiegoś rodzaju rzeczywistości późniejszej nie usuwa rzeczywistości wcześniejszej, przeto wynika stąd, że wszystkie sakramenty, których natura nie wymaga aktu ze strony swojego podmiotu i przez które udzielana jest władza duchowa, mogą być przyjęte przez dzieci oraz przez osoby nie posiadające używania rozumu.

Zastrzec trzeba, że cześć należna godności sakramentu wymaga dla dopuszczenia do święceń niższych wieku rozeznania, czego jednak nie nakazuje ani żąda prawo, ani natura sakramentu. Stąd gdy zachodzi konieczność lub jest nadzieja korzyści duchowych, dzieci przed wiekiem rozeznania mogą być bez grzechu dopuszczone do święceń niższych i otrzymują je rzeczywiście. Chociaż nie są w stanie spełniać powierzonych im funkcji, nabierają uzdolnienia do nich.

Jeśli chodzi o święcenia wyższe, wymaga się używania rozumu, zarówno przez uszanowanie dla sakramentu, jak i ze względu na łączący się z nim ślub czystości, a także ze względu na funkcje, których bezpośrednim przedmiotem są sakramenty.

Lecz co do biskupstwa, które daje władzę nad ciałem mistycznym, to udzielenie go suponuje dokonanie aktu ze strony tego, któremu powierza się troskę pasterską. Tak więc sama natura konsekracji biskupiej wymaga od niego używania rozumu.

Niektórzy autorzy twierdzą, że wszystkie święcenia wymagają ze swej natury używania rozumu. Jednakże ani rozum ani żaden autorytet nie usprawiedliwiają ich opinii.

Na 1. Nie wszystko, co jest konieczne na mocy prawa, jest nim na mocy natury sakramentu, jak to wyżej wyłożono⁴.

Na 2. Małżeństwo dokonywane jest aktem zgody wzajemnej, co nie może zaistnieć, gdy nie ma używania rozumu. Lecz przy przyjęciu święceń nie jest wymagany żaden akt ze strony przyjmującego. Wynika to już z samego faktu, że w obrzędach święceń nie wspomina się o podobnym akcie. Nie można więc porównywać tych dwóch sakramentów.

Na 3. Władza i jej akt pochodzą od tego samego podmiotu. Jednakowoż sama władza może wyprzedzać swoje użycie, jak to ma miejsce w wolnej woli. Tak właśnie jest w naszym wypadku.

Artykuł 3

CZY NIEWOLNICTWO JEST PRZESZKODĄ W PRZYJĘCIU ŚWIĘCEŃ? /28/

Wydaje się, że niewolnictwo nie jest przeszkodą w przyjęciu święceń, bo:

1. Uzależnienie cielesne nie jest sprzeczne z przełożeniem duchowym. Otóż uzależnienie, jakie niesie ze sobą niewolnictwo, jest tylko cielesne. Nie może więc być przeszkodą do przełożenia duchowego, jakie wynika ze święceń.
2. To, co jest okazją do upokorzenia, nie powinno być przeszkodą do przyjęcia

jakiegoś sakramentu. Otóż takim jest niewolnictwo. Toteż Apostoł radzi wyciągać korzyść z tego stanu¹, który nie powinien być przeszkodą w dopuszczeniu do święceń.

3. Bardziej niegodziwą jest rzeczą sprzedać w niewolę kleryka aniżeli niewolnika dopuścić do stanu duchowego. Otóż wolno jest sprzedać kleryka jako niewolnika : św. Paulin, biskup z Noli, sprzedał się w nie wolę, jak o tym świadczy św. Grzegorz w Dialogach². A więc tym bardziej może niewolnik być dopuszczony do stanu duchowego.

Wbrew temu:

1. Wydaje się, że niewolnictwa nie można pogodzić z naturą sakramentu. Kobieta nie może przyjąć sakramentu kapłaństwa z racji uzależnienia. Otóż większa jest zależność niewolnika, gdyż kobieta nie została dana mężowi jako służąca; przecież nie była wzięta z jego nóg. Tak jak i ona zatem sługa nie może otrzymać sakramentu.

2. Kto otrzymał święcenia jest obowiązany spełniać związane z nim funkcje. Otóż nie można równocześnie służyć swemu panu cielesnemu i spełniać służbę duchową. Wydaje się więc, że niewolnik nie może otrzymać święceń. Należy bowiem bez uszczerbku zachować prawa jego pana.

Odpowiedź: Przyjęcie święceń jest równoznaczne z poświęceniem się na służbę Bożą. Otóż nikt nie może dać komuś tego, co nie jest jego własnością. Dlatego to niewolnik, który nie może rozporządzać sobą, nie może być wyniesiony do święceń. Gdyby jednak został wyświęcony, święcenia jego są ważne. Stan wolności bowiem nie jest tu wymagany na mocy natury sakramentu, lecz na mocy prawa³, jako że [brak wolności] nie jest przeszkodą dla władzy, ale tylko dla jej wykonywania. Ta sama uwaga odnosi się także do tych wszystkich, którzy są uwikłani w jakieś sprawy, jak długi⁴ lub coś podobnego.

Na 1. Przyjęcie władzy duchowej nakłada zobowiązania dotyczące pewnych dzieł materialnych. Zatem uzależnienie cielesne jest do tego przeszkodą.

Na 2. Wiele innych okazji upokorzenia nasuwa się, nie będących bynajmniej przeszkodą do święceń. Przeto podana tu racja nie ma wagi.

Na 3. Błogosławiony Paulin postąpił w tym wypadku pod wpływem wielkiej miłości i pod natchnieniem Ducha Bożego. Wypadki tego dowiodły; jego niewolnictwo przyczyniło się do uwolnienia wielu spośród jego wiernych. Lecz nie możemy z tego faktu wyciągać jakichś wniosków, bo „gdzie Duch Pański, tam jest wolność”⁵.

Na 4. Symbolizm sakramentalny czerpie swą wartość z podobieństwa naturalnego. Otóż kobieta jest z natury swej w stanie zależności, lecz nie niewolnik. Wypadki te są przeto różne.

Na 5. Jeżeli niewolnik zostaje wyświęcony za wiedzą swego pana i bez reklamacji z jego strony, to tym samym jest wyzwolony⁶. Jeśli bez wiedzy pana, wtedy biskup i ten, kto go przedstawił do święceń, jeśli znali jego stan niewolniczy, obowiązani są zapłacić jego panu podwójną cenę, jaką się płaci za niewolnika⁷. Jeśli sam niewolnik posiada pieniądze, ma się wykupić sam, w przeciwnym razie popada pod władzę swego pana, niezależnie od tego, że przez to nie będzie mógł wykonywać funkcji związanych z otrzymanymi święczeniami⁸.

Artykuł 4

CZY ZABÓJSTWO JEST PRZESZKODĄ DO OTRZYMANIA ŚWIĘCEŃ?

Wydaje się, że zabójstwo nie powinno być przeszkodą do otrzymania wyższych święceń, bo:

1. Nasze święcenia biorą początek od urzędu lewitów, jak powiedziano¹. Otóż lewici poświęcali swe ręce, wylewając krew swych braci, jak to widać z Księgi Wyjścia². A więc i w Nowym Testamencie nikt nie powinien być odsunięty od święceń za to, że przelał krew.

2. Akt cnoty nie może być przeszkodą do przyjęcia sakramentu. Otóż niekiedy

przelanie krwi należy do uczynków sprawiedliwości. Odnosi się to do sędziego, który by zgrzeszył z racji swego urzędu, gdyby nie chciał podjąć tej odpowiedzialności. Nie ma więc tu powodu do odsunięcia kogoś od przyjęcia sakramentu.

3. Kara należy się tylko za popełnienie winy. Otóż zabójstwo może być niekiedy popełnione bez winy, jak w wypadku uprawnionej obrony lub przypadkowo. W takich wypadkach nie powinno podlegać karze niedopuszczenia do święceń.

Wbrew temu:

Wiele dekretów prawa³ oraz zwyczaje Kościoła są przeciwko tym racjom.

Odpowiedź: Wszystkie święcenia mają na względzie sakrament Eucharystii, który jest sakramentem pokoju wysłużonego nam przez wylanie krwi Chrystusowej. Otóż zabójstwo sprzeciwia się całkowicie pokojowi. Zabójcy raczej są podobni do katów Chrystusa aniżeli do samego Chrystusa umęczonego, będącego wzorem wszystkich sług Eucharystii. Z tych względów prawo zabrania, aby jakiś zabójca był dopuszczony do święceń, jakkolwiek nie wymaga tego sama natura sakramentu.

Na 1. Prawo Starego Zakonu żądało kary śmierci, ale nie Nowe Prawo. Nie można więc porównywać sług Starego Przymierza ze sługami Nowego. Nowy Zakon, to „jarzmo słodkie, a ciężar lekki”⁴.

Na 2. Przeszkoda do otrzymania święceń nie wynika tylko z samego faktu grzechu, lecz głównie z racji niezdatności danej osoby do administrowania sakramentu Eucharystii. Sędzia zatem oraz ci wszyscy którzy biorą udział w jakimś skazaniu na śmierć, mają przeszkodę do przyjęcia święceń⁵, ponieważ rozlanie krwi nie przystoi szafarzom tego sakramentu.

Na 3. Człowiek czyni prawdziwie tylko to, czego sam jest świadomie przyczyną, czyli to, co jest z jego strony dobrowolne. Otóż ten, kto nieświadomie i przypadkiem zabił człowieka nie nazywa się zabójcą i nie podpada przez to pod karę, chyba że pozwolił sobie na jakiś niedozwolony manewr lub niedostatecznie uważał⁶, bo wtedy jego czyn

jest w pewien sposób dobrowolny. Lecz jeśli nie podpada pod karę, to nie z racji tego, że nie zgrzeszył, gdyż także bez winy można popaść w niezdatność przyjęcia święceń. Kto więc popełnił zabójstwo w samoobronie nie zgrzeszył; niemniej jest to - przeszkodą-irregularitas do święceń⁷.

Artykuł 5

CZY NIEPRAWOWITE URODZENIE WINNO BYĆ PRZESZKODĄ DO PRZYJĘCIA ŚWIĘCEŃ?

1. „Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca”¹. Otóż ponosiłby, jeśliby nieprawość jego urodzin miała mu być przeszkodą do przyjęcia święceń. A więc . . . itd.

2. Większą przeszkodą jest brak osobisty aniżeli obcy. Otóż osobisty grzech spółkowania nie zawsze jest przeszkodą do przyjęcia święceń. Tym bardziej grzech swojego ojca.

Wbrew temu:

W Księdze Powtórzonego Prawa jest napisane: „Nie wejdzie syn nieprawego łoża do społeczności Jahwe, nawet w dziesiątym pokoleniu”-. Tym bardziej winien być odsunięty od święceń.

Odpowiedź: Ci, którzy są dopuszczeni do święceń kapłańskich, przewyższają w godności innych wiernych. Wypada więc, aby ich osoba była otoczona jakimś blaskiem. Tego wymaga prawo, choć nie natura sakramentu. Ich dobre imię winno być nietknięte, ich obyczaje nieskażone, nie może im zagrażać żadna pokuta publiczna³. Otóż człowiek o skażonym pochodzeniu nie cieszy się taką nieskazitelnością w opinii publicznej, dlatego wyłączony bywa od święceń⁴, chyba że otrzyma dyspensę. Dyspensę tym trudniej jest o-trzymać, im bardziej hańbiące jest pochodzenie.

Na 1. Przeszkoda do otrzymania święceń nie jest karą należną za grzech. Dzieci

nieprawego pochodzenia nie ponoszą więc na sobie nieprawości swego ojca dlatego, że mają, przeszkodę do święceń.

Na 2. Wina osobista może być zmazana przez pokutę i przez akt cnoty przeciwnej. Inaczej rzecz się ma gdy chodzi o braki pochodzące z natury. Nie można więc jednakowo rozumować w obu tych przypadkach, to znaczy o nieprawym uczynku i nieprawym pochodzeniu.

Artykuł 6

CZY UŁOMNOŚĆ CIELESNA WINNA BYĆ PRZESZKODĄ DO PRZYJĘCIA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH?

Wydaje się, że braki cielesne nie powinny być przeszkodą, bo:

1. „Utrapienie nie powinno być dodawane utrapionemu". Nie powinno się więc usuwać nikogo od święceń dlatego, że jest dotknięty jakimś brakiem cielesnym.
2. Do spełniania czynności kapłańskich bardziej jest potrzebny nieskażony rozsądek niż nieuszkodzenie cielesne. Otóż wiemy, że można wyświęcać przed wiekiem używalności rozumu. Można więc to czynić również, pomimo jakiegoś braku cielesnego.

Wbrew temu:

W Starym Testamencie odsuwani byli od służby kapłańskiej ci, którzy cierpieli na jakąś ułomność cielesną¹. Tym bardziej powinno tak być w Nowym Przymierzu. — Co zaś dotyczy bigamii, to powrócimy do tego zagadnienia, mówiąc o małżeństwie².

Odpowiedź: Jak powiedziano³, ktoś może być niezdatny do przyjęcia święceń kapłańskich albo dlatego, że jakiś cień unosi się nad jego osobą, albo że nie może spełniać związanych z nim funkcji. Ci więc, którzy są dotknięci jakąś ułomnością fizyczną, zostają odsunięci od święceń, o ile ta ułomność jest tego rodzaju, że szpeci znacznie ich osobę, jak np. ucięty nos, lub jest powodem jakiegoś ryzyka w spełnianiu

funkcji kapłańskich. W każdym innym wypadku ułomność fizyczna nie jest przeszkodą. Zresztą wolność od ułomności wymagana jest tylko przez prawo⁴, a nie przez naturę sakramentu.

Ten wykład daje odpowiedź na zarzuty. /29/

ZAGADNIENIE 40

ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z SAKRAMENTEM KAPŁAŃSTWA

Pozostaje nam przestudiować jeszcze kilka zagadnień związanych z sakramentem kapłaństwa; jest ich siedem:

1. Czy wyświęceni mają nosić tonsurę?
2. Czy tonsura jest święceniem?
3. Czy fakt przyjęcia tonsury pociąga obowiązek wyrzeczenia się dóbr doczesnych ?
4. Czy powinna istnieć władza biskupia, wyższa od kapłaństwa ?
5. Czy biskupstwo jest stopniem święceń?
6. Czy w Kościele jest jeszcze władza wyższa od biskupiej ?
7. Czy należało ustalić rodzaj szat kapłańskich?

Artykuł 1

CZY WYŚWIĘCENI POWINNI NOSIĆ TONSURĘ?

Wydaje się, że wyświęceni nie powinni nosić tonsury, bo:

1. Pan grozi niewolą i wygnaniem tych, co sobie golą głowy. Czytamy w Deuteronomium¹: „Moi nie przyjaciele, z gołą głową pójda w niewolę”; zaś u Jeremiasza²: „Rozprószę ich na wszystkie wiatry, tych ludzi o głowach ogolonych”.

Ponieważ więc sługom Chrystusa przystoi wolność a nie niewola, przeto nie powinni mieć głowy ogolonej i nosić tonsury.

2. Prawda powinna odpowiadać symbolowi. Otóż w Starym Prawie wieniec (z włosów) wyobrażony był przez tonsurę Nazarejczyków, jak pisze autor Sentencji'. Ponieważ Nazarejczycy nie byli wyznaczani do służby ołtarza, przeto kapłani Kościoła nie powinni nosić ani tonsury, ani ogolonej głowy. Potwierdza to jeszcze fakt, mianowicie, że ogolenie głowy nakazane jest zakonnikom konwersom, którzy nie są sługami ołtarza.

3. Włosy są znakiem zbytku, ponieważ są produktem nadmiaru zbytecznych soków w organizmie. Otóż słudzy ołtarza powinni unikać wszelkiego zbytku. To też powinni golić sobie głowy całkowicie, a nie przycinać włosów w kształcie wieńca.

Wbrew temu:

1. Według św. Grzegorza, „służyć Bogu, to królować”⁴. Otóż wieniec - korona jest znakiem rozpoznawczym królewskości. Przystoi więc tym, którzy poświęcają się boskiej służbie.

2. Według św. Pawła⁵, włosy „są dane, by służyć za zasłonę”. Otóż słudzy Boga powinni mieć umysł otwarty. Przystoi więc im nosić włosy w kształcie wieńca.

Na 3. Obcięcie włosów powinno oznaczać nie tylko odrzucenie rzeczy doczesnych, lecz także przez kształt wieńca z włosów, godność królewską. Dlatego to nie należy całkowicie ogałać głowy z włosów, bo nawet wyglądałoby to wcale nieładnie.

Odpowiedź: Golenie oraz tonsura w kształcie wieńca przystoi sługom ołtarzy z racji swego kształtu. Wieniec jest symbolem królewskości, a przez swą okrągłość — doskonałości. Otóż ci, którzy poświęceni są służbie Bożej, są przyodziani królewską godnością i są obowiązani do wielkiej doskonałości cnót.

Przystoją im również z racji usunięcia włosów: w wyższej części głowy, przez ogolenie wskazujące, że ich umysł nie powinien być odrywany przez zajęcia doczesne

od kontemplowania prawd Boskich; w niższej części przez ostrzyżenie, oznaczające, że ich zmysły nie powinny już zatrzymywać się na przyjemnościach doczesnych.

Na 1. Groźby Boże odnoszą się tutaj do tych, którzy golili sobie głowę w celu poświęcenia się służbie demonów.

Na 2. Praktyki Starego Testamentu były niedoskonałym obrazem praktyk Nowego. Toteż wszystko to, co właściwe jest sługom Nowego Prawa, było wyobrażone nie tylko przez zobowiązania lewitów, ale i wszystkich innych oddających się życiu doskonalszemu. Takimi właśnie byli Nazarejczycy, którzy pozbawiając się włosów, świadczyli o swej pogardzie dla dóbr doczesnych. Nie przycinali oni włosów w kształcie wieńca, ale całkowicie je golili, bo nie nadszedł był jeszcze czas kapłaństwa doskonałego i królewskiego.

Bracia konwersi tak samo dlatego noszą włosy przycięte, ponieważ wyrzekli się świata. Nie mają jednak tonsury będącej przywilejem tych, którzy są poświęceni służbie Bożej, wymagającej kontemplacji rzeczy Bożych.

Artykuł 2

CZY TONSURA STANOWI STOPIEŃ ŚWIĘCEŃ? /30/

Wydaje się, że tonsura jest święceniem (ordo), bo:

1. Każdej praktyce materialnej Kościoła odpowiada skutek duchowy. Otóż tonsura jest materialnym symbolem przyjętym przez Kościół. Wydaje się więc, że temu symbolowi winna odpowiadać wewnętrzna rzeczywistość oznaczona przez tonsurę. Tak więc przy udzielaniu tonsury zostaje wyciśnięte znamię; czyli tonsura jest stopniem święceń.
2. Podobnie jak bierzmowania oraz innych stopni święceń, tonsury udziela tylko biskup. Otóż przy bierzmowaniu i przy innych święceniach zostaje wyciśnięte znamię. Podobnie więc powinno być i przy tonsurze. A więc wniosek jest ten sam.

3. Święcenia nadają pewien stopień godności. Otóż kleryk — już na podstawie, że jest klerykiem — staje na wyższym stopniu niż zwyczajni wierni. Stąd widać, że tonsura, która otwiera wejście do stanu duchownego, jest jakimś stopniem święceń.

Wbrew temu:

1. Wszystkich stopni święceń udziela się tylko podczas Mszy św. Natomiast tonsury udziela się także poza Mszą św. Zatem tonsura nie jest święceniem.

2. Przy nadaniu jakiegoś stopnia święceń, wzmiankuje się władzę do jakiej uprawnia ten stopień, czego nie ma przy udzielaniu tonsury. A więc nie jest święceniem.

Odpowiedź: Słudzy Kościoła są oddzieleni od ludu Bożego, aby się oddawać kultowi Bożemu. Gdy chodzi o kult, to sprawowanie pewnych funkcji zależy od specjalnej władzy, jaka zostaje nadana przy święceniach. Inne czynności są wspólne dla wszystkich sług, jak śpiew na chwałę Bożą. Takie czynności nie domagają się żadnej władzy wypływającej ze święceń, lecz tylko wydelegowania do takiego czy innego urzędu. Tak właśnie jest z tonsurą. Tonsura nie jest więc święceniem, ale tylko przygotowaniem do święceń.

Na 1. Tonsura odpowiada jakiejś rzeczywistości duchowej, według tego, co oznacza otrzymany znak. Lecz ta rzeczywistość nie jest władzą duchową. Przy tonsurze nie otrzymuje się więc znamienia i nie jest ona święceniem.

Na 2. Jakkolwiek tonsura nie wyciska znamienia, jednakże przez nią zostaje dana osoba poświęcona kultowi Bożemu. Dlatego to tego rodzaju deputacja pochodzi od pierwszego sługi, czyli biskupa, który poświęca również szaty, naczynia i inne przedmioty przeznaczone do kultu Bożego.

Na 3. Przez to, że ktoś jest klerykiem, jest w wyższym stanie niż laik, nie posiada jednak szerszej władzy, co jest wymagane gdy chodzi o święcenia.

Artykuł 3

CZY FAKT PRZYJĘCIA TONSURY POCIĄGA ZA SOBĄ OBOWIĄZEK WYRZECZENIA SIĘ DÓBR DOCZESNYCH?

Wydaje się, że przyjmujący tonsurę ma się wyrzec dóbr doczesnych, bo:

1. Ci, którzy otrzymują tonsurę, wymawiają przy ceremonii słowa: „Pan jest moją częścią i moim dziedzictwem”¹. Otóż św. Hieronim zauważa: „Pan nie chce być częścią naszego dziedzictwa razem z dobrami doczesnymi”². A więc wyrzekają się dóbr doczesnych.

2. Sprawiedliwość sług Nowego Testamentu powinna przewyższać sprawiedliwość sług Starego Testamentu, jak to wynika z ewangelii św. Mateusza³. Otóż słudzy Starego Testamentu, mianowicie lewici, nie otrzymali jak ich bracia swej części w dziedzictwie Izraela⁴. A więc słudzy Nowego Testamentu nie powinni posiadać dóbr doczesnych.

3. Według tego, co mówi Hugo od św. Wiktora⁵, kleryk powinien być utrzymywany na koszt Kościoła. Nie byłoby tak, gdyby kleryk nie zrezygnował z dóbr swej ojcowizny.

Wbrew temu:

1. Jeremiasz należał do stanu kapłańskiego⁶, a jednak miał dobra na mocy praw dziedziczenia⁷. A więc klerycy mogą posiadać swoje dobra dziedziczne.

2. Gdyby nie mogli posiadać, to nie można by dostrzec różnicy między zakonnikami a klerem świeckim.

Odpowiedź: Klerycy z racji otrzymania tonsury nie wyrzekają się swojej ojcowizny ani innych dóbr doczesnych. W istocie bowiem samo posiadanie dóbr ziemskich nie sprzeciwia się kultowi Bożemu, jakiemu poświęcają się klerycy, jedynie chodzi o to, by nie było zbytnej troski o te dobra. Św. Grzegorz tak mówi: „Karygodnym jest przywiązanie do majątku, a nie sam majątek”⁸.

Na 1. Pan nie chce być częścią dziedzictwa dla tych, którzy by Go miłowali na równi z innymi dobrami do tego stopnia, że za swój cel uważaliby zarówno Boga, jak i dobra ziemskie. Nie wzdraga się jednak być częścią tych, którzy dobra ziemskie w ten sposób posiadają, że one nie odciągają ich od kultu Bożego.

Na 2. W Starym Testamencie lewici mieli prawo do ojcowskiego spadku. Lecz nie mieli wyznaczonej części ziemi, jak inne pokolenia, ponieważ musieliby żyć pośród nich⁹, co nie byłoby możliwe, gdyby tak jak inni otrzymali określony dział ziemi.

Na 3. Jeśli dopuszczeni do wyższych święceń klerycy są ubodzy, jest obowiązkiem biskupa, który ich dopuścił, dbać o ich zaopatrzenie, nie zaś nieubogich. Klerycy zaś na podstawie przyjętych święceń są obowiązani służyć Kościołowi. Natomiast powiedzenie Hugona odnosi się do tych, którzy nie mają [własnych] środków do życia.

Artykuł 4

CZY POWINNA ISTNIEĆ WŁADZA BISKUPIA WYŻSZA OD ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH?

Wydaje się, że ponad stanem kapłańskim nie powinna istnieć jakaś władza biskupia, bo:

1. Jak przypominają Sentencje¹, „stan kapłański bierze swój początek od Aarona”. Otóż w Starym Prawie nikt nie był ponad Aarona. A więc i w Nowym Prawie żadna władza nie może być wyższa od władzy kapłańskiej.

2. Władze stanowią hierarchię uzależnioną od ich funkcji. Otóż żadna święta czynność nie przewyższa w doskonałości konsekracji Ciała Chrystusa, co jest aktem władzy kapłańskiej. A zatem władza biskupia nie może być wyższa od władzy kapłańskiej.

3. Kapłan sprawujący Najświętszą Ofiarę jest w Kościele obrazem Chrystusa, który ofiarował się Ojcu za nas. Otóż w Kościele nikt nie jest większy od Chrystusa,

ponieważ On jest głową Kościoła². A więc nie może być żadnej władzy ponad władzę kapłańską.

Wbrew temu:

1. Władza tym jest większa, im bardziej jest rozległa. Otóż władza kapłańska — jak mówi Dionizy³ — rozciąga się tylko na oczyszczanie i oświecanie, biskupia zaś i na to, a także i na doskonalenie. A więc ponad władzą kapłańską winna być władza biskupia.

2. Urzędy boskie powinny być uporządkowane lepiej niż ludzkie. Otóż ład w administracji świeckiej domaga się, by w każdym urzędzie był jeden kierownik tego urzędu; tak np. w wojsku jest dowódca. Podobnie też winien istnieć przełożony dla kapłanów; jest nim właśnie biskup. Tak więc władza biskupia powinna być wyższa od kapłańskiej.

Odpowiedź: Kapłan spełnia podwójną funkcję: jedną główną, mianowicie konsekrowanie ciała Chrystusa; drugą podrzędną, a mianowicie przygotowywanie ludu Bożego do przyjęcia sakramentu⁴. Władza kapłańska, której wynikiem jest pierwsza funkcja, nie zależy od nikogo innego, prócz Boga; natomiast ta władza, która kieruje drugą funkcją, uzależniona jest od wyższej władzy ludzkiej. Istotnie bowiem wszelka władza, której sprawowanie związane jest z pewnymi warunkami, wypływa od władzy wyższej stawiającej warunki. Otóż kapłan nie może ani udzielać rozgrzeszenia, ani go zatrzymywać, nie mając jurysdykcji, dzięki której podlegają mu ci, których rozgrzesza. Przeciwnie zaś gdy chodzi o konsekrację, może konsekrować każdą materię określoną przez Chrystusa. Nie ma tutaj żadnego innego wymagania, które by wypływało z natury sakramentu, jedynie cześć należna temu sakramentowi presuponuje uprzedni akt biskupa, mianowicie poświęcenie przez niego ołtarza, szat liturgicznych itd.

Tak więc widzimy, że ponad władzą kapłańską, braną w swej funkcji drugorzędnej, a nie zasadniczej, musi stać władza biskupia.

Na 1. Aaron był „kapłanem i arcykapłanem-pontifex (to jest najwyższym kapłanem)⁵ — to znaczy „przywódcą kapłanów”⁶. Władza kapłańska wzięła od niego początek jako od kapłana składającego ofiary, co było zresztą dozwolone nawet kapłanom niższego rzędu⁷. Nie od niego natomiast jako arcykapłana, mającego władzę, mocą której spełniał czynności specjalne, jak wchodzenie raz w roku do miejsca „świętego świętych”, co nikomu innemu nie było dozwolone⁸.

Na 2. Nie ma władzy wyższej nad władzę kapłana, mającego prawo konsekrowania Eucharystii. Jednak inaczej ma się rzecz, gdy idzie o sprawowanie funkcji drugorzędnej.

Na 3. Podobnie jak Bóg jest pierwowzorem, w którym istnieją od wieków doskonałości wszystkich istot w naturze, tak też i Chrystus był wzorem wszystkich urzędów kościelnych. Toteż każdy sługa Kościoła jest pod pewnym względem obrazem Chrystusa, jak to mówią Sentencje⁹: Ten jest wyższy nad innych, kto doskonale odbija doskonałości Chrystusa. Kapłan jest obrazem Chrystusa z tej racji, że jak On sam przez się dokonuje pewnych czynności, biskup zaś z tej racji, że jak Chrystus ustanawia innych posługujących i buduje Kościół. Stąd do biskupa należy poświęcać osoby i rzeczy przeznaczone do wyłącznego kultu Bożego, w ten bowiem sposób kieruje on — podobnie jak Chrystus — kultem Bożym. Z tego względu należy mu się w specjalny sposób nazwa „oblubienca Kościoła”¹⁰, podobnie jak Chrystusowi.

Artykuł 5

CZY BISKUPSTWO JEST ŚWIĘCENIEM?

Wydaje się, że biskupstwo jest święceniem, bo:

1. Dionizy rozróżnia trzy stopnie w hierarchii kościelnej: biskup, kapłan i pomocnik¹. Także w Sentencjach jest powiedziane, że stan biskupi składa się z czterech części².

2. Święcenia są swego rodzaju stopniem władzy udzielania dóbr duchowych. Lecz biskupi mają władzę udzielania niektórych sakramentów, np. bierzmowania i święcenia, których nie mogą udzielać kapłani. A więc biskupstwo jest święceniem.

3. Nie ma w Kościele jakiejś innej władzy duchowej, jak tylko władza święceń (ordinis) i rządzenia, jurysdykcji. Lecz funkcje właściwe władzy biskupiej nie są kierownicze, bo gdyby nimi były, mogły by być powierzone nie-biskupowi, co jest fałszem. Wynikają więc te funkcje z władzy święceń. Zatem biskup ma jakieś święcenie, jakich nie ma zwykły kapłan. Zatem biskupstwo jest święceniem.

Wbrew temu:

1. Jeden stopień święceń nie zależy od poprzedniego — jeśli chodzi o konieczność sakramentu. Władza biskupia natomiast zależy od władzy kapłańskiej, jako że nikt nie może otrzymać władzy biskupiej, gdyby wprawdzie nie miał władzy kapłańskiej. Tak zatem biskupstwo nie jest święceniem.

2. Święceń wyższych udziela się w sobotę, natomiast władzę biskupią przekazuje się w niedzielę³; nie jest więc święceniem.

Odpowiedź: Święcenie ordo można pojmować dwojako: 1 jako sakrament. Tak pojmując, każde święcenie jest przyporządkowane sakramentowi Eucharystii — jak tego wyżej dowiedziono⁴. Dlatego, ponieważ pod tym względem biskup nie ma władzy wyższej niż kapłan, biskupstwo nie jest święceniem — non erit ordo. 2 jako jakiś urząd w dziedzinie niektórych czynności świętych, sakralnych. Tak pojmując, ponieważ biskup — w czynnościach hierarchicznych w stosunku do ciała mistycznego — ma władzę wyższą niż kapłan, biskupstwo jest święceniem. I to mają na myśli autorzy przytoczeni w zarzucie pierwszym.

Z tego wynika odpowiedź na 1.

Na 2. Święcenie jako sakrament wyciskający znamię jest ukierunkowane specjalnie ku sakramentowi Eucharystii, w którym jest sam Chrystus — ponieważ dzięki znamieniu

upodobniamy się do samego Chrystusa. Toteż chociaż akt jego wyniesienia daje biskupowi jakąś władzę duchową w odniesieniu do niektórych sakramentów, to jednak owa władza nie ma treści znamienia. I z tego powodu biskupstwo nie jest święceniem-ordo, jeśli święcenie brane jest jako sakrament.

Na 3. Władza biskupia nie jest tylko władzą rządzenia, jurysdykcji, ale odnosi się także do święceń branych w ogólnym tego słowa znaczeniu, jak to było powiedziane w osnowie artykułu. /31/

Artykuł 6

CZY W KOŚCIELE KTOŚ MOŻE MIEĆ WŁADZĘ WYŻSZĄ OD BISKUPÓW? /32/

Wydaje się, że w Kościele nie może być ktoś wyższy od biskupów, bo:

1. Wszyscy biskupi są następcami Apostołów. Otóż władza udzielona jednemu z nich, Piotrowi¹, została udzielona wszystkim². Wszyscy więc biskupi są równi, żaden nie jest wyższy nad innymi.
2. Obrządk Kościoła powinien być zbliżony bar dziej do obrzędu Żydów niż pogan. Otóż ranga i godność biskupia oraz wyższość jednego biskupa nad innym są zapożyczone od pogan, jak twierdzą Sentencje³. W Starym Zakonie nie było tego. W Kościele zatem nie powinien być jeden biskup ponad innymi.
3. Władza wyższa nie może być udzielana przez władzę niższą, ani równa przez równą: „Nie ma zaś wątpliwości, iż to, co mniejsze otrzymuje błogosławieństwo od tego, co wyższe”⁴. I tak kapłan nie konsekruje biskupa, ani nie wyświęca innego kapłana, pod czas gdy biskup wyświęca kapłana. Otóż biskup może konsekrować każdego innego biskupa; wiemy bo wiem, że biskup Ostii konsekruje nawet papieża. A więc godność biskupia jest u wszystkich równa; żaden więc biskup nie powinien podlegać innemu⁵.

Wbrew temu:

1. Czytamy w aktach Soboru Konstantynopolińskiego co następuje: „Wyznajemy, zgodnie z Pismem świętym, i z orzeczeniami kanonów, że wysoce święty biskup starożytnego Rzymu jest pierwszym i największym spośród biskupów, i że po nim dopiero następuje biskup Konstantynopola”⁶. Jest więc taki biskup, który jest ponad innymi.

2. Św. Cyryl, biskup aleksandryjski mówi: „Po zostaniemy członkami naszej głowy, to znaczy tronu apostolskiego Biskupów rzymskich, którego powinniśmy się pytać w co należy wierzyć, czego się trzymać, którego winniśmy czcić, jego przed innymi prosić, bo do niego należy upominać, karcić, postanawiać, dysponować, rozwiązywać i wiązać, w miejsce Tego, który go ustanowił; tenże bowiem nikomu innemu nie zlecił pełni swej władzy, nikogo tą władzą nie zaszczycił, jak tylko ten tron apostolski, który wszyscy czczą, zgodnie z postanowieniem Boskim, i któremu książęta tego świata są posłuszni, jakby samemu Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi”⁷. A więc na mocy prawa Boskiego biskupi są poddaniemu jednemu spośród nich.

Odpowiedź: Różnorodność władz, których cel jest jeden i ten sam, suponuje istnienie władzy generalnej, która by rozkazywała poszczególnym. Jest powiedziane w Księdze Etyki⁸, że aby wprowadzić ład w różnych władzach i czynnościach, należy kierować się ich wspólnym celem. Otóż dobro wspólne jest czymś bardziej boskim niż dobro poszczególne. Dlatego ponad władzą zabezpieczającą dobro poszczególne, musi istnieć inna władza, bardziej powszechna, której przedmiotem jest dobro wspólne, bez tego bowiem władze poszczególne nie zmierzałyby ku jedności.

Ponieważ Kościół jest jednym ciałem⁹, konieczną jest rzeczą dla utrzymania tej jedności, aby istniała najwyższa władza dla całego Kościoła, będąca ponad władzą biskupów rządzących poszczególnymi Kościołami. Taką właśnie władzę posiada papież. Dlatego to ci, którzy zaprzeczają tej władzy, burzą jedność Kościoła i stąd zważają się schizmatykami.

Pomiędzy zwykłym biskupem a papieżem istnieją inne stopnie władz,

odpowiadające stopniom jedności, w której jedna społeczność lub wspólnota obejmuje inną, podobnie jak wspólnota prowincji obejmuje wspólnotę miasta, wspólnota królestwa pojedyncze prowincje, a wspólnota światowa wspólnoty pojedynczych królestw.

Na 1. Jakkolwiek władza rozwiązywania lub związywania została dana wszystkim Apostołom, jednakże aby zaznaczyć, że w tej władzy istnieje jakiś porządek, została ona najpierw dana samemu Piotrowi, co oznacza, że ta władza powinna z niego przechodzić na innych. Dlatego powiedział mu w szczególności: „utwierdź braci swoich”¹⁰ oraz: „paś owce moje”¹¹. Oznacza to, jak mówi św. Chryzostom¹²: „Bądź na moim miejscu przełożonym i głową twych braci, tak aby wszyscy, biorąc cię w moje miejsce, głosili i potwierdzali po całej ziemi twoją władzę i stolicę”.

Na 2. Religia Żydów nie była rozprzestrzeniona po różnych narodach i prowincjach, lecz pozostawała w jednym plemieniu, toteż nie było rzeczą konieczną naznaczać innych kapłanów, którzy by mieli władzę niższą od tego, który był głównym kapłanem. Tymczasem organizacja religijna Kościoła, podobnie jak u pogan, przeznaczona była dla wszystkich narodów; wypadało więc, aby pod tym względem hierarchia Kościoła podobna była bardziej do pogańskiej niż żydowskiej.

Na 3. Władza biskupia przewyższa władzę kapłana, jako władza innego rodzaju; natomiast władza papieża przewyższa władzę biskupa, jako władza tego samego rodzaju. Dlatego to wszelka czynność hierarchiczna, której papież może dokonać w administrowaniu sakramentów, może też być wykonana przez biskupa. Natomiast w udzielaniu sakramentów kapłan nie może dokonywać wszystkich czynności, których może dokonywać biskup. A więc w tym, co dotyczy funkcji właściwych stopniowi biskupa, wszyscy biskupi są między sobą równi, dlatego też każdy biskup może konsekrować innego biskupa.

Artykuł 7

CZY SZATY SŁUG SĄ W KOŚCIELE NALEŻYCIIE WYZNACZONE? /33/

Wydaje się, że szaty sług-ministrów nie są w Kościele należycie wyznaczone, bo:

1. Słudzy Nowego Testamentu są bardziej obowiązani do czystości, anizeli kapłani Starego. Otóż pomiędzy szatami tych ostatnich liczono też spodnie — feminalia¹, symbol czystości; tym bardziej więc powinna być taka odzież i u sług Kościoła.
2. Kapłaństwo Nowego Testamentu ma godność wyższą niż Starego. Otóż kapłani Starego Testamentu nosili mitrę², symbol dostojeństwa. Podobnie więc i kapłani Nowego Przymierza powinni by ją nosić.
3. Kapłan bardziej niż biskup jest zbliżony do święceń niższych. Otóż biskupi noszą szaty sług: dalmatykę, tunikę, które są szatami należnymi diakonowi i subdiakonowi. Tym bardziej więc zwykli kapłani powinni by te szaty przywdziewać.
4. W Starym Przymierzu najwyższy kapłan nosił efod³, symbol brzemienia Ewangelii, jak wyjaśnia Beda⁴. Otóż ten ciężar spada zwłaszcza na naszych biskupów. Powinni więc oni nosić efod.
5. Na racjonale kapłanów Starego Przymierza wypisane były słowa „Nauka i Prawda”⁵. Otóż praw da okazała się w szczególności w Nowym Przymierzu. A więc nasi biskupi powinni by nosić tę ozdobę.
6. Diadem złoty, na którym wypisane było najdostojniejsze imię Boga⁶, był najznakomitszym ornamentem w Starym Przymierzu. Byłoby więc rzeczą jak najbardziej odpowiednią, aby przenieść zwyczaj tej ozdoby do Nowego Przymierza.
7. Oznaki sług Kościoła są symbolem ich władzy. Otóż władza arcybiskupa nie jest władzą innego rodzaju niż władza biskupa⁷. Arcybiskup nie powinien by więc przywdziewać paliusza, którego nie używają biskupi.
8. Pełnia władzy należy do Biskupa Rzymskiego. Otóż tenże nie nosi pastorału. Podobnie więc i inni biskupi nie powinni by go nosić.

Odpowiedź: Szaty sług oznaczają zdatność potrzebną do sprawowania rzeczy boskich. Niektóre z tych zdatności są wymagane od wszystkich; inne — od wyższych, które nie są tak konieczne u niższych. Dlatego niektóre szaty są wspólne wszystkim sługom, a inne zarezerwowane tylko dla wyższych.

Wszystkim więc sługom przystoi humerał (amictus) okrywający ramiona i będący symbolem męstwa w spełnianiu boskich funkcji, do jakich są powołani⁸; podobnie też alba, oznaczająca czystość życia⁹, o-raz pasek oznaczający poskromienie ciała¹⁰.

Subdiakon nosi ponadto manipularz, który symbolizuje konieczność oczyszczenia z najmniejszych zmał¹¹. Bowiem manipularz jest jakby czymś w rodzaju chusty służącej do otarcia twarzy. Subdiakoni są w istocie pierwszymi, których się dopuszcza do służby świętej. Subdiakoni są jeszcze przyodziani w wąską tunikę¹², wyobrażającą naukę Chrystusa. W Starym Testamencie przy tej tunice były jeszcze zawieszane dzwonki¹³; subdiakoni bowiem są wprowadzani w głoszenie nauki Nowego Przymierza.

Diakon nosi ponadto stułę na lewym ramieniu, a-by przypominać, że przedmiotem jego funkcji są same sakramenty, oraz dalmatykę, szeroką szatę (tak nazwaną, ponieważ po raz pierwszy zaczęto jej używać w Dalmacji¹⁴), aby dać do zrozumienia, że jest wprowadzany do szafarstwa sakramentami¹⁵, on sam bowiem rozdziela Krew przenaświętą. Otóż hojność powinna towarzyszyć wszelkiemu szafarstwu.

Co do kapłana, to nosi on stułę na obydwu ramionach, na znak udzielonej mu pełnej władzy, a nie takiej jak podwładnemu pomocnikowi w sprawowaniu i udzielaniu sakramentów. Toteż stuła jego dosięga aż do stóp. Przyodziewa również ornat, symbol miłości¹⁶; jako że konsekruje sakrament miłości, tzn. Eucharystię.

Biskupi noszą o dziewięć ornamentów więcej niż kapłani, a mianowicie: sandały, pończochy, pas, tunikę, dalmatykę, mitrę, rękawice, pierścień i pastorał, a to

dlatego, że posiadają dziewięć funkcji dodatkowych więcej niż kapłani: wyświęcanie kleryków, błogosławieństwo dziewic, konsekracje biskupów, wkładanie rąk, poświęcanie kościołów, usuwanie z urzędów duchownych, odbywanie synodów, poświęcanie olejów, poświęcanie szat i naczyń dla celu kultu.

Można też powiedzieć inaczej, mianowicie, że sandały symbolizują prawość wszelkich poczyńań; pończochy okrywają nogi, wzdargę dóbr ziemskich¹⁷; pas podtrzymujący stulę na albie — miłość cnoty¹⁸; tunika — wytrwałość¹⁹, czytamy bowiem, że Józef przyodziany był tuniką²⁰ sięgającą mu aż do pięt; otóż pięty są symbolem końca życia. Dalmatyka symbolizuje szczodrobliwść w pełnieniu dzieł miłosierdzia²¹. Rękawiczki — ostrożność w działaniu²². Mitra — znajomość obu Testamentów, stąd posiada ona dwa rogi²³. Pastorał — troskliwość pasterską w sprowadzaniu błądzących; przedstawia to górna krzywizna; w podtrzymywaniu słabych przedstawia to sam kij, laska; oraz w pobudzaniu letnich do gorliwości, co znów wyobrażone jest przez zakończenie dolne. Stąd powstało takie powiedzenie²⁴: „Przyjmij z powrotem błądzących, podtrzymuj słabych, pobudzaj do gorliwości leniwych”.

Pierścień symbolizuje tajemnice wiary łączącej Kościół z Chrystusem²⁵. Biskupi są oblubieńcami Kościoła, zajmując w nim miejsce Chrystusa.

Wreszcie arcybiskupi noszą paliusz na znak swej uprzywilejowanej władzy. Ta ozdoba przypomina naszyjnik złoty, jaki miano zwyczaj dawać tym, którzy dzielnie walczyli²⁶”.

Na 1. Wstrzeźliwość była nakazana kapłanom Starego Przymierza jedynie w czasie sprawowania ich urzędu. Dla przypomnienia więc tej czasowej czystości nosili w czasie składania ofiar odzież spodnią. Lecz kapłani Nowego Testamentu są zobowiązani do ustawicznej czystości. Porównanie podane więc w tym zarzucie nie ma wartości.

Na 2. Owa mitra nie była znakiem godności, lecz pewnym przepisowym nakryciem

głowy, jak wyjaśnia św. Hieronim⁷, podczas gdy tiara, będąca symbolem godności, była zarezerwowana dla najwyższych kapłanów²³, tak jak obecnie mitra dla biskupów.

Na 3. Władza sług niższych znajduje się w biskupstwie, jakby w swym źródle, nie zaś w kapłanie, bo kapłan nie może udzielać święceń. Bardziej więc wypada biskupowi niż kapłanowi używać ich szat.

Na 4. Zamiast szaty efod biskupi noszą stulę, której symbolizm jest ten sam.

Na 5. Paliusz zastąpił racjonał.

Na 6. Zamiast tego diademu nasi biskupi noszą krzyż, jak tłumaczy Innocenty III²⁹; pończochy zastępują ubranie spodnie, zaś alba — suknię lnianą; pas zastępuje pas najwyższego kapłana; tunika — jego długą suknię; humerał zastępuje efod; paliusz — racjonał, a mitra — tiarę.

Na 7. Jakkolwiek władza arcybiskupa nie jest innego rodzaju niż władza biskupa, jednak jest ona rozleglejsza, i tę właśnie jej doskonałość oznacza paliusz, obejmujący go ze wszystkich stron.

Na 8. Biskup rzymski nie posługuje się pastorałem, ponieważ św. Piotr posłał swój, aby pobudzić do gorliwości jednego ze swoich uczniów, który w następstwie został biskupem Trewiru. Dlatego to, dotąd jeszcze, gdy papież jest w tej diecezji, używa pastorału, czego nie czyni nigdzie indziej³⁰.

Można by jeszcze wysunąć i takie zdanie, że nieużywanie pastorału symbolizuje władzę nieograniczoną. Istotnie bowiem krzywizna pastorału nasuwa myśl o pewnym ograniczeniu.

ODNOŚNIKI DO TEKSTU

ZAGADNIENIE 34

art. 1

1. Gal 4, 31; 5, 13.
2. Flp 2, 3.
3. Rz 13, 1.
4. Dionizy, De Cael. Hier. c. 4 §
3; PG 3, 181 A.

art. 2

1. Magister, IV Sent. dist. 24, c. 13.
2. Magister, m. cyt.
3. por. 3. 63, 3 na 2, t. 27, sir. 57
4. Magister, m. cyt.

art. 3

1. 1 De sacram. p. IX 2: PL. 176, 317.
2. Izydor, 6 Etymol. 19, n. 40: PŁ 82, 255.
3. z. 19, 3 na 2, t. 30.
4. Aristot., 1 Anal. Post, c. 72: 72a29-30.
5. In Sent., dist. 1, qu. 1, art. 1; por. 3. 60, 2, t. 27, str. 12.

art. 4

1. Magister, Sent. IV, dist. 24, c.
5.

art. 5

- 1, tamże, c. 1.
2. w Odpowiedzi.

ZAGADNIENIE 35

art. 1

1. 1 (Kor 12, 4.
2. patrz 3. 62, 1 na 1, t. 27, tir. 38.
3. Dist. 24, c. 2. 3.
4. Pwt 32, 4.

art. 4

1. Jn 20, 22.

art. 5

1. por. Gratian., Decretum I, dist. 52, c. un.; Decretal. Greg. IX, V, 29, c. un.
2. dz. i m. cyt.

ZAGADNIENIE 36

art. 1

1. Łk 7, 37nn.
2. Kpl 21, 17-18.
3. Ordin. super Lev 21, 17; PL 113, 358 D; Hesychius, In. Lev 21, 17: PG 93, 1062.
4. Hieronim, In Tit 2, 15: PL 26, 625.
5. Dionizy, Eccl. Hier. III § 14 : PG 3, 445.

art. 2

1. Ml 2, 7.
2. 1 P 3, 15.
3. Dionisius Cato, Disticha, proł.
4. Magister, Sent. IV, dist. 24, c. 6. 10.
5. Lib. IV, 49 : PL 73, 844; Lib. VIII 19. 20. 29: PL 73, 1109. 1186.

art. 3

1. Ps. Chrysost., Op. Imp. in Mt 23, 2: PG 56, 876.
2. Dionizy, 4 Eccl. Hier. III § 5: PG 3, 480.
3. por. 3. 62; z. 64, 1, t. 27, str. 36nn. 64nn.
4. Izydor, 7 Etymol. 12 n. 17; 9 Etymol. 3 n. 4.

art. 4

1. 1 Sm 4, 18.
2. Grzegorz W., 1 In Evang. 12: PL 76, 1119.
3. Łk 12, 42; Mt 24, 45.
4. Gratian., Decretum I, dist. 23, c. 4.
5. 1 Tm 5, 22.

art. 5

1. Dionizy, Epist. 8 § 2 : PG 3, 1092.
2. Pwt 16, 20.
3. Dionizy, 1 Eccl. Hier. I § 5 : PG 3, 377.

ZAGADNIENIE 37**art. 1**

1. Arystot., 8 Ethic. 10, 2: 1160a-35-36; St. Theol. lect. 10, n. 1074.
2. Rz 12, 4-5; 1 Kor 12, 12; Ef 1, 22; 4, 15.
3. 2 Kor 3, 7nn.
4. Llb 8, 6nn.
5. 1 Kri 10, 4-5.
6. Lb 11, 16-17.
7. Dionizy, 3 De Coel. Hier. § 2: PG 3, 165.
8. Lb 11, 17.

art. 2

1. Dionizy, 5 Eccl. Hier. I § 6 : PG 3, 505.
2. tenże, dz. cyt. c. I, p. 1 § 4 ; PG 3, 376.
3. Gratian., Decretmn I, dist. 21, c. 1.
4. 1 Kor 12, 4nn.
5. 1 Kor 12, 4.
6. Dionizy, 5 Eccl. Hier. I § 5-6 : PG 3, ^05.
7. tenże, dz. cyt., c. 3 § 1 : PG 3, 425.
8. Magister, IV Sent., dist. 24, c. 10.
9. tamże, c. 9.
10. tamże, c. 8.
11. Dionizy, dz. cyt., c. 3, p. 111 § 6, 7: PG 3 432, 434.
12. tenże, m. cyt., § 3: PG 3, 425.
13. Magister, dz. cyt., c. 12.

art. 4

1. Magister, IV Sent., dist. 24, q. 2, a. 2.
2. Rz 1, 1.
3. Dionizy, 5 De Eccl. Hier., c. 5, p. I § 7; PG 3, 508C.

art. 5

1. Jn 20, 22-23.
2. patrz Magister, IV Sent., dist, 24, c. 8; Izydor, 7 Etymol. 12: PL 82, 293; Gratian., Decr. I, dist. 21, c. 1 § 17.
3. a. 4 na 1.
4. 1 Kor 11, 24.
5. tamże; por. Łk 22, 10.

ZAGADNIENIE 38

art. 1

1. In Sent., Lib. IV, dist. 24, qu. 3, a. 2, qua 3.
2. Arystot., 1 Ethic. 2, 6: 1084a 28-b3; St. Thom. lect. 2, n. 26-28.

3. zag. poprz., art. 5.

art. 2

1. por. z. 19, 6, t. 30.
2. 3. 62, 5, t. 27, str. 45-47.
3. Magister, dz. cyt., dist. 25, c. 3.
4. patrz 3. 65, 9, t. 27, str. 81-84.
5. Magister, m. cyt., a. 1.
6. Gratian., Decretum II, causa 1, q. 1, c. 97.
7. por. zag. nast., a. 5 na 2.

ZAGADNIENIE 39

art. 1

1. Hbr 5, 1.
2. 4 Kri 22, 14nn.
3. Sdz 4, 4nn.
4. 1 Trn 2, 12; 1 Kor 14, 34.
5. 1 Kor 11, 6.
6. z. 32, 1.
7. Gratian., Decretum II Causa 27, qu. 1, c. 23.
8. tenże, dz. cyt. I, dist. 32, c. 19.
9. tamże, c. 23.
10. tamże, c. 19.

art. 2

1. Magister, dz. cyt., dist. 25, c. 7.
2. Arystot., De somno et vigil. I: 454a8.
3. Decretal. Greg. IX, V, tit. 29, c. 1.
4. w Odpowiedzi.

art. 3

1. 1 Kor. 7, 21.

2. Grzegorz W., 3 Dialog. 1: PL 77, 217.
3. por. Gratian., Decretum I, dist. 44, c. 1; Decretal. Greg. IX, IX, I, tit. 17, c. 1; tit. 18, c. 5.
4. 2 Kor 3, 17.
5. por. Gratian., Decretum I, dist. 54, c. 20.
6. por. tenże, I, dist. 54, c. 9.
7. por. m. cyt.

art. 4

1. Magister, Sent. IV, dist. 24, c. 4-12.
2. Wj 32, 26nn.
3. Gratian., Decretum I, dist. 50, c. 4; Decretal. Greg. IX, V, tit. 12, c. 8.
4. Mt 11, 30.
5. por. Gratian., Decretum I, dist. 1, c. 8.
6. por. Decretal. Greg. IX, V, tit. 12, c. 7.
7. por. Gratian., Decretum I, dist. 50, c. 6.

art. 5

1. Ez 18, 20.
2. Pwt 23, 2.
3. por. Gratian., Decretum I, dist. 55, c. 1. 3.
4. por. Decretal. Greg. IX, I, lit. 17, c. 1. 5.

art. 6

1. Kpi 21, 17nn.
2. z. 66, t. 32, str. 261nn.
3. a. 2 i 5.
4. por. Gratian., Decretum I, dist. 36, c. 1.

ZAGADNIENIE 40

art. 1

1. Pp 32, 42.

2. Jer 49, 32.
3. Magister, dist. 24, c. 4.
4. Grzegorz W., In septem Ps. poenit., super Ps 101, 23, n. 31: PL 79, 623BC.
5. 1 Kor 11, 15.

art. 3

1. Ps 15, 5.
2. Hieronim, Epist. 52, al. 2, ad Nepot., n. 5: PL 22, 531.
3. Mt 5, 20.
4. Lb 18, 20; Pp 10, 9; 18, 1.
5. 2 De Sacram., p. 3, c. 2: PL 176, 421.
6. Jer 1, 1.
7. Jer 32, 8.
8. Grzegorz W., 10 Morał. 30, al. 17, in. vet. 28, n. 49: PL 75, 948.
9. Lb 35, 1-8; Joz 21.

art. 4

1. Magister, dist. 24, c. 2.
2. Ef 1, 22; 5, 23.
3. Dionizy, 5 De Eccl. Hier., p. 1 § 7: PG 3, 508C.
4. z. 37, 2. 4.
5. Kipi 21, 10.
6. Izydor, 7 Etymol. 12, 13, wyd. Lindsay, Oxford.
7. Hbr 9, 8.
8. Hbr 9, 7; por. Wj 30, 10; Kpi 16, 2.
9. Magister, dz. cyt., dist. 14, c. 1.
10. por. Mt 9, 15; Jn 3, 29.

art. 5

1. Dionizy, 5 De Eccl. Hier., p. 1 § 6; PG 3, 505C.
2. Magister, dist. 24, c. 17.

3. patrz Gratian., Decretum I, dist. 75, c. 4. 1.

4. patrz wyżej, z. 37, 4.

art. 6

1. Mt 16, 19.

2. Jn 20, 23.

3 Magister, Sent. TV, c. 17.

4. Hbr 7, 7.

5. Magister, m. cyt.

6. patrz I.D. Mansi, Sacrorum Coneil. Nova et Ampliss. Collectio II, c. 39, 44. str. 965, 995, III, c. 3, str. 559; por. Tomasz z Akw., Contra errores Graec. II, c. 21 § 1.

7. patrz Tomasz z Akw., dz. cyt., II, c. 21 § 5.

8. Arystot, 1 Ethic. 1, 4 : 1094-a9; 1 Ethic. 2, 6: 1094b4.

9. 1 Kor 10, 17.

10. Łk 12, 32.

11. Jn 21, 17.

12. Jan Chrys., In Ioann., Horn. 88: PG 59, 479; Tomasz z Akw., dz. cyt. II, c. 21 § 4. Słów „tak aby wszyscy” itd. w źródłach nie znaleziono.

art. 7.

1. Wj 28, 42 BiM. Tys.; W.: „przewiązki”.

2. Wj 29, 9.

3. Wj 28, 4.

4. Beda, 3 De fabernaculo 4 : PL 91, 467.

5. Wj 28, 30.

6. Wj 28, 36.

7. art. poprz. na 3.

8. por. Innocenty III, 1 De Sa-cro Altaris Mysterio 50 : PL 217, 793.

9. tamże, c. 51,

10. tamże, c. 52.

11. tamże, c. 59.
12. tamże, c. 39.
13. Wj 38, 33.
14. por. Izydor, 19 Etymol. 22 : PL 82, 685; wyd. W.M. Lindsay, Oxonii, Clarendon, XIX-XXII § 9 (bez paginacji).
15. por. Innoc. III, dz. cyt. I, 56: PL 217, 794.
16. por. tenże, dz. cyt., c. 58: PL 217, 795.
17. por. tenże, dz. cyt., c. 48 : PL 217, 792.
18. por. tenże, dz. cyt., c. 52 : PL 217, 793.
19. por. tenże, dz. cyt., c. 55: PL 217, 794.
20. Rdz 37, 23.
21. por. Innoc. III, dz. cyt., c. 56: PL 217 794.
22. por. tenże, dz. cyt., c. 57 : PL 217, 795.
23. por. tenże, dz. cyt., c. 60: PL 217, 796.
24. por. tenże, dz. cyt., c. 62 : PL 217, 796.
25. por. tenże, dz. cyt., c. 61 : PL 217, 796.
26. por. tenże, dz. cyt., c. 63 : PL 217, 797.
27. Hieronim, Bpist. 64 Ad Fabiolam: PL 22, 614.
28. por. Wj 28, 4; Kpi 8, 9.
29. Innocenty III, dz. cyt., c. 53: PL 217, 793.
30. Tenże, dz. cyt., c. 62: PL 217, 796; patrz Decretal. Greg. IX, I, lit. 15, c. 1 § 9.

OBJAŚNIENIA TŁUMACZA

ZAGADNIENIE 34

/1/ a. 1. Kapłaństwo jest sakramentem. A więc znakiem rzeczy świętej i tę rzecz świętą sprawującym. Celem każdego sakramentu jest uświęcenie tego, kto go przyjmuje. Spośród świętej siódemki sakramentalnej, dwa mają cel społeczny. Przeznaczone są do tego, aby uświęcając przyjmującego sakrament, w sposób szczególny oddziaływać poprzez niego na społeczność. Są to sakramenty kapłaństwa i małżeństwa. Łaska, właściwa tym sakramentom, uświęcając bezpośrednio przyjmujących je, oddziałuje na daną społeczność. A więc na rodzinę przez sakrament małżeństwa; na cały lud Boży, czyli na członków Kościoła, przez sakrament kapłaństwa.

Sakrament kapłaństwa posiada strukturę hierarchiczną. Z tej racji definicja tego sakramentu — w języku dosłownym teologicznym i kościelnym — w swym brzmieniu jest trochę dziwna i nie wyraża bezpośrednio istoty tego sakramentu. Mianowicie nosi nazwę: Ordo — Porządek. To wyrażenie przyjęło się w teologii oraz w nauczaniu Kościoła. Zamiast mówić sakrament kapłaństwa, mówi się sacramentum ordinis, a więc dosłownie „sakrament porządku”. Porządek, to pojęcie ułożenia rzeczy według pierwszeństwa i następstwa w czasie lub przestrzeni, lub według większej czy mniejszej doskonałości. W porządku jest pewna hierarchia. Otóż sakrament kapłaństwa w swej strukturze bytowej zawiera w sobie pewnego rodzaju hierarchię, która jest u podstaw nazwy ordo — porządek.

Sakrament kapłaństwa udziela władzy podwójnej: nad Ciałem Chrystusa, przez konsekrację chleba i wina; oraz nad ciałem mistycznym Chrystusa, przez nauczanie i kierowanie Kościołem. Władza nad Ciałem Chrystusa jest istotna. Posiadają ją kapłani i biskupi. Jest równa u jednych i drugich. Biskupi posiadają ponadto władzę nad ciałem mistycznym Chrystusa, jako rządcy i nauczyciele.

Władza, otrzymana w sakramencie kapłaństwa, dotyczy dwóch rzeczy,

konsekracji Ciała Chrystusa oraz przygotowywania wiernych do godnego przyjmowania Eucharystii.

W tej funkcji przygotowawczej istnieją stopnie, przez które należy przejść, aby otrzymać stopień ostateczny, mianowicie kapłaństwo, dające władzę konsekrowania Ciała Chrystusa. Owe sześć stopni: ostiariat, lektorat, egzorcystat, akolitat, subdiakoniat i diakonat stanowią hierarchię w samym kapłaństwie.

Jak zobaczymy niżej, w ostatnich czasach Kościół wprowadził zmianę, pozostawiając tylko trzy stopnie: lektorat, akolitat i diakonat.

W związku z omawianym tu tematem sakramentu kapłaństwa dobrze jest zapoznać się z nauką św. Tomasza o zagadnieniu urzędów i stopni w społeczności Kościoła, wyżej, 2-2. 183-185, a także z objaśnieniami tłumacza ;tom 23, str. 191-336. 385-388.

/1 A/ a. 1. Wbrew. W tekście Sumy jest: „Quae a Deo sunt, ordinata sunt”: tak w wydaniu P. Lethielleux, Parisiis 1939 oraz w wyd. Marietti 1948; natomiast w Biblii Sacra iuxta Yulgatam Clementinam, wyd. Desclee 1947: „quae autem sunt, a Deo ordinatae sunt”. Autor rozciąga owo „quae” na wszystko stworzenie.

/2/ a. 1 na 3. Między łaską i naturą nie ma sprzeczności, gdyż obydwie mają tę samą przyczynę — mianowicie Boga. Łaska nie niszczy ani nie osłabia natury, ale przeciwnie, udoskonala ją. Mimo tej harmonii zachodzi między nimi wielka przepaść co do doskonałości. Natura nie domaga się łaski, ani czynnościami naturalnymi nie można wysłużyć sobie łaski. Bóg, który jest dawcą łaski, może jej udzielać stworzeniom, stosując się do ich naturalnej doskonałości, albo też udzielać łaski niezależnie od większej lub mniejszej doskonałości naturalnej.

Otóż przy udzielaniu łask ludziom, Bóg nie stosuje się do ich naturalnej doskonałości i daje nieraz łaski obfitsze tym, którzy są mniej doskonali pod względem naturalnym. Natomiast gdy chodzi o świat duchów czystych, a więc aniołów, udziela im łaski, stosując się do ich naturalnej doskonałości. A więc aniołowie z natury

doskonalsi, są świętsi, bo większą łaskę otrzymali. Nie dlatego tak czyni, żeby natura domagała się łaski, lecz dlatego, że tak podobało się mądrości Boga, który kocha piękno i harmonię. Bóg uświęcając łaską aniołów, udziela im łaski, stosując się do ich doskonałości naturalnej. Święty Tomasz podaje racje rozumowe, dlaczego Bóg udziela aniołom łaski stosownie do ich naturalnej doskonałości (1. 62, 6, t. 5, str. 44-45).

/3/ a. 2. Teologia wyróżnia w strukturze sakramentów trzy rzeczy: 1, obrzęd sakramentalny, na który się składa materia i forma, który jest znakiem łaski sakramentalnej (sacramentum tantum);

2. łaska sakramentalna, jaką sprawia każdy sakrament, która jest czymś najważniejszym w sakramencie i celem danego sakramentu (res tantum);

3. znamię sakramentalne, które wyciskają trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo (res et sacramentum). Obrzęd sakramentalny jest tylko symbolem, znakiem; łaska jest rzeczywistością, która oznacza obrzęd sakramentalny, a znamię sakramentalne jest równocześnie i symbolem i rzeczywistością. Jest symbolem łaski, bo z otrzymaniem znamienia otrzymuje się (o ile nie ma przeszkody) łaskę; i równocześnie jest rzeczywistością (res), mianowicie realnym uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, a więc w Jego unii hipostatycznej (patrz wyżej, z. 30, obj. /3/).

/4/ a. 2 na 2. Sakrament chrztu udziela łaski i wyciska znamię. Podobnie jest w sakramencie kapłaństwa. Lecz zachodzi ta różnica, że w sakramencie chrztu na pierwszym miejscu jest łaska i ona jest pierwszoplanowym jego skutkiem. A w sakramencie kapłaństwa pierwszoplanowym skutkiem jest znamię, które stanowi właściwą władzę kapłańską, mianowicie władzę konsekrowania Ciała Chrystusa i przygotowywania wiernych na przyjęcie Eucharystii.

/5/ a, 3. Jest prawdą wiary, że kapłaństwo jest prawdziwym sakramentem. „Oczywiste jest według Pisma św., Tradycji Apostolskiej i jednomyślnej nauki Ojców, że poprzez święcenie, którego udziela się przez słowa i znaki zewnętrzne, zostaje dana łaska. Nikt

zatem nie powinien wątpić, że kapłaństwo jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu sakramentów Kościoła św." (Denz. 959). „Jeśli ktoś twierdzi, że kapłaństwo, tzn. święcenia, nie jest prawdziwie i właściwie sakramentem ustanowionym przez Chrystusa Pana, lub że jest jakąś ludzką fikcją wymyśloną przez ludzi nieświadomych spraw kościelnych, albo że jest tylko jakimś obrzędem wybierania sług słowa Bożego i sakramentów, n.b.w." (Denz. 963; cf. Denz. 961 .957. 959 n).

/6/ a. 5. Sakramenty są znakami podpadającymi pod obserwację naszych zmysłów. A więc czymś, co można dotknąć, zobaczyć, usłyszeć, wyczuć. Każdy znak sakramentalny składa się z dwóch części: z rzeczy (res) i ze słów (verba) (Denz. 695). Przez wyraz „rzecz" należy rozumieć nie tylko substancję materialną, ale wszystko cokolwiek dostępne jest dla poznania zmysłami, a więc czynności, ruch wszelkiego rodzaju, gesty, jak polanie wodą, namaszczenie, wkładanie rąk, klękanie itd. Wyraz „słowo" ma również szerokie znaczenie, a więc nie tylko słowo mówione, ale wszelkie znaki porozumiewania się, czyli to wszystko, co spełnia rolę słów.

Te czynniki składowe znaków sakramentalnych, czyli „rzecz" i „słowo", mają specjalną nazwę przyjętą powszechnie w teologii, a mianowicie: „materia" i „forma". Powyższe wyrażenia są zapożyczone z filozofii tradycyjnej, mianowicie z teorii zwanej „hylemorfizmem", według której każda rzecz składa się z dwóch części: materii i formy. Tę teorię hylemorfizmu wprowadzono do teologii (wiek XIII) i ona posłużyła do uwydatnienia nauki teologicznej o składowych częściach rytów sakramentalnych.

Faktycznie analogia między teorią hylemorfizmu a składowymi częściami sakramentów jest bardzo uderzająca. Kościół posługuje się nią w orzeczeniach dogmatycznych (Denz. 695. 895). Dzisiaj jest ona w powszechnym użyciu w teologii. Porównanie „rzeczy-słowa" z „materia-forma" jest analogią, której nie należy brać zbyt materialnie. Byt fizyczny, np. człowiek, roślina, jest tworem naturalnym, w którym materia i forma, jako jego istotne części składowe, są ze sobą ściśle związane,

tak że stanowią jedną rzecz. Natomiast „rzecz-słowa” w sakramentach stanowią dwa odrębne byty, łączące się ze sobą nie fizycznie lecz tylko moralnie, tak by mogły oznaczać łaskę danego sakramentu. Porównanie elementów składowych sakramentu do materii i formy, dobrze oddaje ich wzajemny stosunek do siebie. Jak materia w bytach fizycznych, sama z siebie, jest czymś nieokreślonym i dopiero forma substancjalna ją determinuje, sprawiając że jest materią takiej czy innej rzeczy, tak analogicznie w sakramentach „słowa” odgrywają rolę formy, bo określają „rzecz”, będącą materią sakramentu. Polanie wodą np. może oznaczać albo mycie, albo ochłodzenie. Gdy przy polaniu wodą wypowiemy słowa, wtedy one wyraźnie wskazują nam, co chcemy przez to polanie oznaczyć.

W sakramentach „słowa” połączone z „rzeczami”, czyli materia i forma stanowią znak sakramentalny. Jak materia i forma w bytach naturalnych stanowią jeden byt, czyli jedną rzecz, tak materia i forma sakramentów stanowią jeden znak czyli jeden sakrament.

Każdy z sakramentów posiada materię i formę sobie właściwe, składające się na znak sakramentalny. Przy sakramencie chrztu materią jest polanie wodą, a formą są słowa: „ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Sakrament kapłaństwa posiada sobie właściwą materię i formę. Materią święceń kapłańskich jest nałożenie w milczeniu przed modlitwą konsekracyjną rąk biskupa nad każdym z osobna przyjmującym święcenia. Formą jest następująca modlitwa: „Daj, prosimy, Ojcze Wszechmogący, tym sługom Twoim godność prezbitera, odnow w ich wnętrzu Ducha świętości, aby otrzymali od Ciebie, Boże, urząd drugiego stopnia i aby przykładem swego postępowania wskazywali na wzorową obyczajność.

Taka jest obecnie materia i forma sakramentu kapłaństwa, po wydaniu konstytucji *Sacramentum Ordinis* wydanej przez Piusa XII, w wydaniu nowego Pontyfikatu przez Pawła VI. (Denz. 3857-3861).

Nie poruszamy tu historii materii i formy sakramentu kapłaństwa, zmian, jakie w ciągu wieków zachodziły.

Materia i forma tego sakramentu, niezależnie od różnic, jakie w niej zachodziły w ciągu wieków, doskonale oddają skutki jakie ten sakrament sprawia. Znak sakramentalny (materia i forma) wskazują na to, co one sprawiają, jako narzędzia w ręku Boga.

Otóż właściwym skutkiem tego sakramentu jest znamię, które stanowi właściwą władzę kapłańską, jest sprawiony przez Boga oraz przez biskupa, który tego sakramentu udziela przez włożenie rąk. Chrystus jest głównym sprawcą znamienia, przez które kapłan uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa. Biskup udzielający tego sakramentu jest narzędziem, którym posługuje się Chrystus przy sprawowaniu znamienia kapłańskiego, a przez to przy udzielaniu władzy kapłańskiej. Biskup, wyświecając na kapłana niejako przelewa swą władzę kapłańską, którą posiada w pełni, a która jest uczestnictwem pełniejszym w kapłaństwie Chrystusa niż władza zwykłego kapłana.

/7/ a. 5 na 3. Jest tu aluzja do dawniejszego sposobu udzielania sakramentu, gdzie materia była wręczenie kielicha z hostią oraz dotknięcie ich przez przyjmującego kapłaństwo. Kościół w ciągu wieków zmieniał materię i formę, nie w jej istocie, która jest zawsze ta sama, ale w jej formie drugorzędnej. Istotę znaku sakramentalnego stanowi to, że on oznacza łaskę danego sakramentu.

Znaki o różnej formie zewnętrznej mogą jednak oznaczać tę samą łaskę. Władzę kapłańską może oznaczać wręczenie kielicha albo włożenie rąk. Zewnętrznie są to znaki różne, lecz w swej treści, czyli jako znaki, mogą wskazywać na to samo.

ZAGADNIENIE 35

/8/ z. 35, I. Jest prawdą wiary, że w Kościele istnieje siedem sakramentów: „jest siedem sakramentów Nowego Zakonu: mianowicie chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, kapłaństwo i małżeństwo. Sakramenty

Nowego Zakonu bardzo się różnią od sakramentów Starego Przymierza. Te ostatnie bowiem nie sprawiały łaski, ale wskazywały (były figurą), że łaskę otrzymamy dzięki męce Chrystusa; natomiast sakramenty Nowego Zakonu i zawierają w sobie łaskę, i udzielają ją tym, którzy z należyтым usposobieniem łaskę przyjmują. Pięć spośród nich ma za cel indywidualne udoskonalenie duchowe każdego człowieka, dwa ostatnie natomiast — sprawowanie rządów w Kościele oraz pomnażanie jego liczebnego wzrostu. . . . Kapłaństwo daje Kościołowi rządców oraz wzrost duchowy" (Denz. 695. 701). Wszystkie są prawdziwymi sakramentami (Denz. 844) i wszystkie udzielają łaski, na mocy samego ich przyjęcia (ex opere operato), jeśli się je należycie przyjmuje (Denz. 850). A więc i sakrament kapłaństwa udziela łaski (Denz. 959). Sakrament kapłaństwa udziela władzy sprawowania sakramentów wiernym. Aby można należycie to zadanie spełnić, równocześnie udziela potrzebnej do tego łaski.

/9/ a. 2. Jest dogmatem wiary, że sakrament kapłaństwa wyciska znamię podobnie jak sakrament chrztu i bierzmowania (Denz. 695).

„, Czy wszystkie święcenia wyciskają znamię, to jest zagadnienie teologiczne i na ten temat są różne zdania między teologami. „Znamię", z gr. i łac. character, patrz o tym szeroko w tomie 27, skorowidz, pod Znamię.

/10/ a. 3. Znamię kapłańskie zakłada uprzednie istnienie w duszy znamienia chrztu, który jest jakby bramą dla innych sakramentów: bez znamienia chrztu nie można przyjąć żadnego sakramentu. Znamię chrztu, to specjalna władza, dzięki której człowiek staje się zdolny do przyjęcia innych sakramentów.

/11/ a. 4. Znamię bierzmowania nie jest konieczne do ważności sakramentu kapłaństwa, wypada jednak — jak zaznacza Autor — by przed przyjęciem kapłaństwa przyjąć bierzmowanie.

/12/ a. 5. Według prawa kościelnego należy przyjmować święcenia stopniowo. Gdyby się jednak udzieliło święcenia wyższego pomijając niższe, święcenie wyższe jest ważne. Władza otrzymana w święceniu wyższym mieści w sobie władzę święcenia

niższego

ZAGADNIENIE 36

/13/ a. 1. Kapłaństwo upoważnia do sprawowania najświętszych funkcji, jakimi są konsekracja chleba i wina, a więc sprawowanie najświętszej ofiary, oraz przygotowywanie wiernych do należytego przyjmowania Ciała Chrystusa. Są to funkcje z natury swej święte. Dlatego ten, który je spełnia, winien być należycie do nich przygotowany przez świętość osobistą. Stąd troska Kościoła o należyte walory kandydatów do święceń kapłańskich. Dopuszczenie do kapłaństwa niegodnych byłoby wielkim wykroczeniem. Brak świętości nie czyni święceń nieważnymi, lecz jest grzechem zarówno u tego, który święcenia przyjmuje, jak i u przełożonych, którzy dopuszczają do święceń niegodnych, bo brak należytego usposobienia moralnego u kapłana może spowodować wielkie szkody duchowe w Kościele.

/14/ a. 2. Jakie wiadomości z dzisiejszej teologii oraz nauk pokrewnych winien posiadać kandydat do święceń kapłańskich, to jest jasno sprecyzowane przez prawo kościelne: Kościół stara się o to, by kapłani byli na odpowiednim poziomie naukowym. Dotyczy to przede wszystkim teologii. Zaniedbania w tej dziedzinie są bardzo szkodliwe dla Kościoła. Kapłan nie znający dobrze teologii, nie potrafi owocnie pracować. Mogą tu zachodzić grzechy zaniedbania.

/15/ a. 3. Władza kapłańska oraz stopień tejże władzy zależą nie od stopnia świętości, ale od tego, w jakiej mierze się je otrzymuje przy święceniach. Jak zobaczymy niżej, są różne stopnie kapłańskiej władzy. Większy lub mniejszy stopień zależy nie od świętości, od zasług, ale od tego, w jakiej mierze ich udziela biskup, gdy święci danego kandydata. Trzeba więc u kapłana odróżnić jego władzę kapłańską, która jest niezależna od jego świętości, oraz jego świętość. W średniowieczu pojawiały się fałszywe pojęcia w tej materii. Twierdzili niektórzy, że tylko dobrzy kapłani mogą ważnie sprawować święte sakramenty.

Na mocy znamienia kapłańskiego, jakie się otrzymuje przy święceniach, kapłan

ma władzę sprawowania ważnie sakramentów, mimo że sam osobiście nie jest święty. Sprawuje wówczas sakramenty ważnie, lecz niegodnie, to znaczy że sam grzeszy, gdy w takim stanie sprawuje sakramenty.

/18/ a. 5. Funkcje kapłana, które spełnia w stanie grzechu ciężkiego, są ważne, ale świętokradcze, to znaczy spełniając je popełnia osobiście grzech, np. gdy celebrowa Mszę św. lub rozgrzesza. Wobec tego wierni nie potrzebują się obawiać czy zostali należycie rozgrzeszeni, gdy to czyni zły kapłan. Sprawować rzeczy święte w sposób nieświęty to rzecz moralnie zła, ale sama czynność wykonywana jest ważna, a więc obiektywnie dobra.

/16/ a. 4. Sprawa dopuszczania do święceń niegodnych kapłaństwa, chociaż zawsze jest aktualna, obecnie nie jest sprawą palącą, ponieważ teraz Kościół bardzo się zastanawia i bada kwalifikacje kandydatów. W późnym średniowieczu było inaczej. Dlatego nie należy się dziwić, że tę sprawę poruszyło się w traktacie o kapłaństwie. Święci, patrząc na niegodnych kapłanów, ubolewali nad tym i robili wszystko, aby temu zaradzić. Znane są nawoływania, prośby i zaklinania św. Katarzyny ze Sieny, skierowane do papieży, aby tylko godnym udzielano święceń kapłańskich.

/17/ a. 4 na 1. Św. Tomasz zaznacza, że Opatrzność czuwa nad Kościołem i że nie brakuje nigdy dostatecznej ilości kapłanów, i że lepiej jest dla dobra Kościoła, gdy jest mniejsza ilość kapłanów, a dobrych, niż wielość, ale nie na poziomie. Te uwagi są zawsze aktualne.

ZAGADNIENIE 37

/19/ a. 1. Mimo podziału na różne stopnie, sakrament kapłaństwa jest jeden. Podział na święcenia niższe i wyższe nie jest podziałem na części całościowe (integralne), wchodzące w skład jednej rzeczy złożonej, np. dom złożony z fundamentów, drzwi, okien itd., ale jest to podział na części potencjalne. Sakrament kapłaństwa, wyciskając znamię na duszy, udziela władzy duchowej do sprawowania czynności kultu Bożego (konsekracja chleba i wina, rozgrzeszenie itd.). Pełnia tej władzy jest w kapłaństwie.

Inne stopnie są tylko uczestnictwem w kapłaństwie. Każdy z tych stopni posiada część władzy, która jest w kapłaństwie. W całej pełni — jak niżej zobaczymy — władza kapłańska jest w biskupstwie.

/20/ a. 2. Sobór Trydencki uczy, że Chrystus ustanowił kapłaństwo (Denz. 957). Uczy nadto tenże Sobór, że istnieją różne stopnie święceń kapłańskich. „Ponieważ boską jest rzeczą urząd tak święty, przystało więc, aby dla godniejszego i tym większą czcią otoczonego jego sprawowania było kilka różnych stopni dla sług ołtarza (Mt 16, 19; Łk 22, 19; J 20, 22n), którzy mogliby z urzędu być pomocni w czynnościach kapłańskich. Są więc podzieleni w ten sposób, że po otrzymaniu tonsury kleryckiej, wstępują poprzez niższe stopnie na wyższe (kan. 2). Bo nie tylko o kapłanach, lecz i o diakonach czynią wyraźną wzmiankę Księgi święte (Dz Ap 6, 5; 1 Tym 3, 8; Fil 1, 1) i pełnymi powagi słowy uczą tego, na co trzeba najbardziej uważać przy ich święceniu. Dowiadujemy się, że od samego początku Kościoła były w użyciu nazwy następujących stopni, mianowicie: subdiakoni, akolici, egzorcyci, lektorzy i ostiariusze. Każdemu z nich odpowiada właściwa służba, lecz nie równy stopień. Bo subdiakoniat odnoszą ojcowie i święte sobory do wyższych święceń, choć i o niższych bardzo u nich czytamy" (Denz. 958). Ten podział na różne stopnie nie pochodzi bezpośrednio od samego Chrystusa, ale Chrystus dał władzę Kościołowi dokonywania podziału tego sakramentu. Kościół może ten podział zmienić. Faktycznie w ostatnich latach dokonał zmiany, bo oto .papież Paweł VI (listem pasterskim motu proprio 15.8.1972) zniósł święcenia niższe i subdiakoniat. Została zniesiona tonsura, jako wprowadzenie do stanu duchownego. Tenże papież wprowadził urząd lektora i akolity. Lektor ma za zadanie czytanie Pisma św. (lecz nie Ewangelii), przygotowanie wiernych do sakramentów. Akolita ma pomagać kapłanom przy Mszy św.

/21/ a. 3. Utał się zwyczaj dzielenia święceń na święte i nieświęte. Ściśle rzecz biorąc, wszystkie święcenia same w sobie są święte, bo przeznaczają przyjmujących je do czynności świętych. Ten podział na święte i nieświęte (święte nazywają się wyższymi, nieświęte — niższymi) ma swe uzasadnienie w większej lub mniejszej

bliskości z Eucharystią. Kapłaństwo daje moc konsekrowania Ciała Chrystusa; diakonat — moc rozdzielania Ciała i Krwi Chrystusa; subdiakon — władzę nad świętymi naczyniami Eucharystii.

/22/ a. 4. Podział na siedem stopni święceń kapłańskich ma swe uzasadnienie w relacji do Eucharystii, podobnie jak podział na święte i nieświęte, a mianowicie: kapłan konsekruje chleb i wino (jest to najważniejsza funkcja kapłańska); diakon pomaga kapłanowi rozdzielać Komunię św.; subdiakon przygotowuje materię Eucharystii w naczyniach świętych; egzorcysta przygotowuje wiernych do Eucharystii, oczyszczając ich od wpływu złego ducha; lektor przygotowuje wiernych do Eucharystii przez czytanie Pisma św. i nauczanie katechizmu; ostiariusz nie dopuszcza do Eucharystii tych, co nie są przygotowani. Każdy z powyższych stopni ma sobie wyznaczoną funkcję, a wszystkie razem miały na celu zbliżenie do Eucharystii, która dokonywała się przez konsekrację. Konsekracja to szczytowy punkt władzy kapłańskiej. Każdy z tych stopni był zaznaczony symboliką, w momencie otrzymywania swej władzy.

/23/ a. 5. Jest prawdą wiary, że sakrament kapłaństwa — tak jak i chrzest oraz bierzmowanie — wyciska znamię i dlatego tych trzech sakramentów nie można powtarzać (Denz. 852).

ZAGADNIENIE 38

/24/ a. 1. Jak pouczają Sobory (Denz. 701. 967) sakramentu kapłaństwa może udzielać tylko biskup. Biskup jest minister ordinarius tego sakramentu. Papież może delegować zwykłego kapłana do udzielenia święceń niższych, lecz nie do udzielenia diakonatu i prezbiteratu.

/25/ a. 2. Święcenia kapłanów oraz konsekracje biskupów dokonywane przez biskupów, którzy odpadli od Kościoła, są jednakowoż ważne. Nie udzielają jednak łaski sakramentalnej. Są ważne, to znaczy, że faktycznie udzielają władzy kapłańskiej, lecz są grzeszne, to znaczy, że zarówno biskup udzielający święceń, jak i święceni przez niego popełniają grzech świętokradztwa. Tak jest u biskupów i księży tzw.

Kościół narodowego.

Święcenia anglikańskie są nieważne nie dlatego, że są udzielane przez biskupów heretyckich i schizmatyckich, lecz z powodu braku ciągłości w następstwie apostołskim oraz istotnego przeinaczania formy w udzielaniu święceń. Patrz 3. 64, 9, t. 27, str. 81nn.

ZAGADNIENIE 39

/26/ a. 1. W ostatnich latach — po Soborze Wat. II — pojawiają się głosy, aby dopuścić kobiety do kapłaństwa. Wysuwa się najrozmaitsze argumenty za i przeciw. Dyskusje powyższe nie mają sensu. Nie są oparte na zasadach teologii, ale są to raczej wyrazy osobistych — nieraz wybujałych — pragnień i upodobań.

Należy wyjść z tego założenia, że kapłaństwo jest sakramentem ustanowionym (jak cała siódemka sakramentalna) przez Chrystusa. Trzy spośród owej siódemki, oprócz łaski, wyciskają znamię. Do tej trójki należy sakrament kapłaństwa. Znamię wyciśnięte na duszy kapłana w chwili święceń jest władzą, mocą której kapłan może sprawować funkcje kapłańskie, z których najważniejszą jest konsekrowanie chleba i wina, czyli sprawowanie ofiary. Władza tego rodzaju pochodzi od samego Chrystusa. On dał ją Apostołom i nakazał im przekazywać ją innym.

Jak nam wiadomo z Pisma św. i Tradycji, Chrystus udzielił kapłaństwa mężczyznom. Pismo św. nie wspomina nigdzie o kapłankach. W Starym Zakonie jest mowa o prorokiniach, lecz o kapłankach nie ma mowy.

Chrystus ustanawiając kapłaństwo, mógł go udzielić także kobietom. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Kapłaństwo z natury swej nie domaga się, by było udzielane tylko mężczyznom. Mógł więc Chrystus dopuścić do kapłaństwa kobiety. To rzecz oczywista. I nie w tym trudność, czy mógł, ale czy faktycznie to uczynił, a jeśli sam nie uczynił, czy dał Kościołowi władzę udzielania kapłaństwa kobietom.

Należy odpowiedzieć krótko: nie. Chrystus takiej władzy Kościołowi nie udzielił. Nie

ma o tym najmniejszej wzmianki ani w Piśmie św., ani Tradycja o tym nie wspomina. Niektóre wyrażenia Pisma św. są raczej przeciwne (1 Kor 14, 34; 1 Tm 2, 12).

Można doszukiwać się racji wykluczenia kobiet od kapłaństwa hierarchicznego. Będą one więcej lub mniej przekonywujące, racją właściwą jest pozytywna wola Chrystusa. Wszystkie dzieła Boże, zarówno te wielkie jak i te zwyczajne (według naszego pojmowania) są nacechowane mądrością. Bóg wszystko może, lecz sprawia tylko to, co Mu dyktuje Jego Mądrość. Mądrość Boża przejawia się przy każdym sakramencie. A więc także w sakramencie kapłaństwa, gdy dopuszcza do niego samych mężczyzn. Można tu — jak zaznaczyliśmy — doszukiwać się racji, które mogą rzucić pewne światło, lecz zasadniczą racją jest postanowienie Chrystusa, który ustanowił sakramenty.

Przez znamię kapłan upodabnia się w sposób szczególny do Chrystusa-Kapłana. A więc odbija w sobie Jego unię hipostatyczną, przez którą Chrystus stał się kapłanem całej ludzkości. Kapłan nosi na sobie bardzo wyraźny obraz Chrystusa. Mówi się powszechnie, że kapłan, to alter Christus. Otóż Chrystus w swym człowieczeństwie jest mężczyzną. Sakramenty są znakiem rzeczywistości nadprzyrodzonej. W naszym wypadku — znakiem Chrystusa. A więc wypadało, by znamię, które jest obrazem Chrystusa-Kapłana, było wyciśnięte na duszy mężczyzny, bo Chrystus-Kapłan jest mężczyzną.

Zarzut dyskryminacji kobiet, przez wykluczenie ich od kapłaństwa, jest nieuzasadniony. Matka Chrystusa jest najświętsza i swą pełnią łaski przewyższa wszystkich świętych, a jednak Chrystus nie dopuścił Jej do kapłaństwa hierarchicznego. W myśli Bożej miała inną misję do spełnienia i to nieudzielanie Jej władzy kapłańskiej nie oznacza, że Bóg Ją mniej kocha niż kapłanów. Każda z kobiet może i powinna spełniać pewien rodzaj kapłaństwa, lecz nie to, jakiego dostępują ci, którzy otrzymują ten sakrament.

Św. Tomasz w artykule podaje rację, którą można źle zrozumieć i przez to z

nim się nie zgodzić. Mianowicie odwołuje się do tego, że każdy sakrament nie tylko udziela łaski, ale jest znakiem rzeczywistości, jaką sprawia. Otóż gdyby kobiety były dopuszczone do kapłaństwa, tego znaku nie można by się dopatrzeć. „Ponieważ sakrament — pisze Tomasz — jest znakiem tego, co się dokonywuje w sakramencie, konieczne jest do jego ważności nie tylko to, co on sprawia, ale także znak tejże rzeczywistości. I tak do ważności sakramentu ostatniego namaszczenia (sakramentu chorych) musi być chory, aby zaznaczyć przez to potrzebę uzdrowienia. Otóż płęć żeńska nie może oznaczać jakiejś wyższości, gdyż kobieta z natury rzeczy jest w stanie uzależnionym (poddana). Nie może więc przyjmować sakramentu kapłaństwa”. Rację powyższą można źle zrozumieć. Tomasz mówiąc że kobieta z natury jest w stanie uzależnienia, nie chce powiedzieć, że jest czymś niższym od mężczyzny. Wyraźnie bowiem uczy (In Sent. 4, d. 25, q. 2, a. 1 ad 1), że co do duszy kobieta nie różni się od mężczyzny i niekiedy zdarza się, że kobieta jest lepsza duchowo od wielu mężczyzn. Ten stan zależności i niższości nie dotyczy więc strony duchowej, ale konstrukcji fizycznej i psychicznej, i przez to kobieta nie nadaje się do kapłaństwa, które daje pewną wyższość, udzielając szczególnej władzy i mocy przy sprawowaniu funkcji kapłańskich.

/27/ a. 2. Pytanie, czy dzieciom można udzielać ważnie kapłaństwa — jak to miało miejsce w średniowieczu — jest obecnie nieaktualne, bo prawo Kościoła bardzo ściśle tę sprawę uregulowało i Kościół pieczołowicie czuwa nad święceniami kapłańskimi.

/28/ a. 3. Zagadnienie poruszone w artykule było aktualne w wiekach średnich, kiedy to istniały jeszcze resztki niewolnictwa. Stan „niewoli” społecznej, jaki ongiś istniał, nie odbierał człowiekowi jego godności, moralnie go nie poniżał, dlatego nie był przeszkodą unieważniającą sakrament kapłaństwa. Kościół jednak liczył się z takim stanem i wydawał odpowiednie prawa, dotyczące przyjęcia kapłaństwa. Obecnie należą one do historii.

/29/ a. 6. Ponieważ kapłaństwo jest sakramentem społecznym i upowaznia do

oddziaływania na innych przez funkcje jemu właściwe, dlatego Kościół troszczy się o to, by w kandydatach nie zachodziło coś, co by utrudniało należyte spełnianie obowiązków kapłańskich. W tym celu wyznaczył przeszkody, tak zwane *irregularitates* do przyjęcia kapłaństwa. W obecnym prawodawstwie jest ich czternaście. Jedne z nich mają swą przyczynę w brakach fizycznych (a więc nie zawinione), inne w brakach moralnych. Te przeszkody omawia św. Tomasz w art. 4. 5. 6. Uzasadnieniem odsuwania od kapłaństwa tych, co bądź to dopuścili się wykroczenia, bądź to przelali krew bez winy osobistej, bądź to tych, którzy zrodzili się z małżeństwa nielegalnego, jest dobre imię Kościoła i jego sług, oraz troska aby wierni nie ponosili szkody duchowej z powodu braków (takich czy innych, nawet nie zawinionych) u kapłanów.

ZAGADNIENIE 40

/30/ a. 2. Tonsura nie jest święceniem. Jest ona — raczej była, gdyż Paweł VI, motu proprio z dnia 25 sierpnia 1972 r. zniósł ją razem z subdiakonatem i święceniami niższymi — wprowadzeniem do stanu kapłańskiego.

/31/ a. 5. Ostatni Sobór (Wat. II) „uczy, że przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu kapłaństwa, która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców nazywana jest najwyższym kapłaństwem bądź pełnią świętego posługiwania. Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia ... Z tradycji bowiem, która ujawnia się szczególnie w obrzędach liturgicznych i w praktyce Kościoła, zarówno Wschodniego jak i Zachodniego, widać wyraźnie, że przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamię, tak że biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza i Kapłana, i w Jego zastępstwie (*in Eius persona*) działają. Zadaniem biskupów jest przez sakrament kapłaństwa przybierać nowych wybrańców do grona biskupów" (KK, r. 3, n. 21). :

Ostatni sobór uczy więc, że biskupi posiadają pełnię kapłaństwa. Sakramentalność biskupstwa za czasów św. Tomasza (w. XII-XIII) nie była jeszcze sprecyzowana. Na ten temat spotykamy się z różnymi opiniami. Słyszało się zdanie (Aerusz, wiek IV), że nie ma różnicy między biskupami a kapłanami które to zdanie zwalcza św. Epifaniusz jako biedne. Sw. Hieronim twierdzi, że kapłani i biskupi są równi jako kapłani. Różnią się tylko obowiązkami i godnością. Przed św. Tomaszem powszechnie sądzono, że biskupstwo nie jest sakramentem, lecz zwyczajnym stopniem, albo godnością w ramach sakramentu kapłaństwa.

Oдноśnie św. Tomasza, nauka jego co do treści jest zgodna z nauką Soboru i teologii obecnej, mimo różnicy w wyrażeniach dotyczących charakteru sakramentu kapłaństwa. Można się o tym przekonać studiując szczegółowo jego naukę. Wykazał to O.I.M. Ramirez O.P. w pracy pt. *De Episcopatu ut Sacramento deque Episcoporum Collegio*". (Salmanticae, 1966).

Doktor Anielski, jak zwyczajnie, wychodzi zawsze z zasad bardzo ogólnych i nimi naświetla swoją naukę. W naszym wypadku mówi o szczególnej władzy biskupów, jaką otrzymują przez sakrę, lecz inaczej ją nazywa niż teologia obecna i Sobór. Treść jest ta sarna mimo różnicy w terminologii.

Aby zrozumieć różnice między kapłanami a biskupami, oraz na czym polega wyższość tych ostatnich, trzeba wyjść z założenia, które podkreśla bardzo św. Tomasz, że są dwa rodzaje święceń: jedne dające władzę nad rzeczywistym Ciałem Chrystusa, drugie dające władzę nad ciałem mistycznym. Pierwsze, to kapłaństwo, drugie, to biskupstwo. Z racji władzy nad rzeczywistym Ciałem Chrystusa to święcenie jest sakramentem, wyciska znamię, bo jest przeznaczone dla Eucharystii. Według zbliżania się do Eucharystii mamy stopniowanie władzy kapłańskiej. Kapłan na mocy święceń kapłańskich otrzymuje władzę konsekrowania, czyli władzę nad rzeczywistym Ciałem Chrystusa. Jest to władza zasadnicza. Łącznie z nią otrzymuje władzę przygotowywania wiernych do przyjęcia Eucharystii. Władza konsekrowania jest

istotną i właściwą władzą kapłańską Nowego Zakonu.

Biorąc kapłaństwo od strony władzy konsekrowania, jest ono takie samo u zwykłych kapłanów, jak u biskupów oraz u samego Papieża. Pod względem władzy nad rzeczywistym Ciałem Chrystusa, kapłani, biskupi są sobie równi. Msza św. papieża, biskupa czy zwyczajnego kapłana jest taka sama.

Biskupi są jednak wyżsi od zwyczajnych kapłanów, bo przez konsekrację biskupią otrzymują władzę, mocą której mogą święcić kapłanów itd. Władza ta jest w biskupie, jako coś niezniszczalnego i nieusuwalnego, tak jak znamię kapłańskie.

Zachodzi pytanie, czym ona właściwie jest? Czy to jest nowe znamię, różne od znamienia, jakie się otrzymuje przy święceniach na kapłana?

Biskup przez konsekrację biskupią otrzymuje pełnię sakramentu kapłaństwa. Władza kapłańska nie jest tylko jakąś delegacją do spełniania funkcji kapłańskich, ale to „rzeczywistość nadprzyrodzona”, a więc władza — zdolność wniesiona do duszy, dzięki której kapłan może spełniać czynności nadprzyrodzone — kapłańskie, z których to czynności konsekrowanie chleba i wina, czyli składanie ofiary świętej Nowego Zakonu jest najważniejsze, jest istotą kapłaństwa. Tę władzę nadprzyrodzoną teologia nazywa „znamieniem sakramentalnym”. Jest to uczestnictwo ontologiczne w kapłaństwie Chrystusa. A więc w Jego unii hipostatycznej, która uczyniła Chrystusa kapłanem ludzkości oraz królem tejże ludzkości.

Stopień władzy kapłańskiej zależy więc od większego lub mniejszego uczestnictwa ontologicznego w kapłaństwie Chrystusa. Zaczątek tej władzy otrzymuje się przy święceniach diakonatu, istotną władzę — przy święceniach kapłańskich, a pełnię tejże władzy — w sakrze biskupiej. Jest to władza jednego i tego samego sakramentu, bo sakrament kapłaństwa jest jeden. Jest to władza sakramentalna. A więc zarówno diakonat, jak samo kapłaństwo oraz biskupstwo są sakramentami, wyciskają znamię i udzielają łaski. Hierarchia kapłańska ma więc swe fundamenty ontologiczne w znamieniu kapłańskim, czyli w większym lub mniejszym uczestnictwie w unii

hipostatycznej Chrystusa. A więc w Jego kapłaństwie.

Wyższosc władzy biskupiej lezy w tym, ze biskup przelewa swoja wladze kaplanska na tych, ktorych wyswieca. A wiemy, ze kto daje cos ze swego innemu, posiada wiecej od niego. Wladza (biskupia jest pod pewnym wzgledem zrodlem wladzy kaplanskiej. Zarowno u biskupow jak i kaplanow wladza kaplanska jest znamie sakramentalne. Znamie wycisniete przy swieceniach i sakrze biskupiej odbija Chrystusa, upodabnia ontologicznie do Chrystusa. Wiecej u biskupa niz u kaplana. I co nalezy podkreslic, kaplan otrzymuje znamie kaplanskie przez posrednictwo biskupa. W tym wlasnie jest uzasadnienie wyzsosci biskupow.

Wyższosc władzy biskupow ujawnia sie tez w tym, ze ona rozciaga sie na ciało mistyczne Chrystusa. Podstawa tej władzy jest znamie sakramentalne, ktore u biskupow jest glębszym i doskonalszym uczestnictwem w kaplansctwie Chrystusa. Biskup *iure divino* jest wyzszy od kaplana, nie tylko wladza jurysdykcyjna, ale wladza kaplanska: *potestate ordinis*. Dzieki tej wladzy biskup moze swiecić kaplanow, czyli udzielać im czegos ze swej wladzy.

Chrystus przez unie hipostatyczna jest kaplanem i krolem. Jako kaplan uswieca swe Ciało mistyczne, jako król kieruje nim i prowadzi je do celu ostatecznego. Otóz pełnie kaplansctwa, jaka posiadaja biskupi, mozna uwazac za uczestnictwo w kaplansctwie i krolewskosci Chrystusa. Chrystus jest kaplanem i krolem. Znamie kaplanskie jest uczestnictwem w kaplansctwie Chrystusa, a znamie biskupie uczestnictwem w kaplansctwie i krolewskosci Chrystusa. Kaplan ma wladze nad rzeczywistym Cialem Chrystusa. Przez Eucharystie i inne sakramenty uswieca czlonki ciała mistycznego. Biskup ponadto rządzi, kieruje czlonkami ciała mistycznego, podtrzymuje kaplansctwo w cielem mistycznym przez swiecenia kaplanow i konsekrowanie biskupow. Fundamentem ontologicznym tej wladzy jest pełnia wladzy kaplanskiej, czyli znamie kaplanskie, odbijajace w duszy biskupa kaplansctwo i krolewskosc Chrystusa.

/32/ a. 6. Struktura hierarchiczna Kościoła jest monarchiczna i równocześnie kolegialna. Chrystus założył Kościół jako społeczność doskonałą, wyposażoną w organy hierarchiczne. Kościół — Ciało Mistyczne Chrystusa — jest społecznością hierarchicznie skonstruowaną i uporządkowaną.

Kościół posiada strukturę monarchiczną, gdyż na czele jego stoi Biskup Rzymski, który posiada „pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany” (Wat. II, KK rozdz. 3, n. 22). Biskup Rzymski jest wikariuszem Chrystusa oraz Pasterzem całego Kościoła, mianowicie wszystkich biskupów i wiernych. Słowem jest Prymasem i Monarchą całego Kościoła, nad którym z prawa Bożego i z samego ustanowienia Chrystusa posiada władzę pełną, najwyższą i powszechną, bezpośrednio otrzymaną od Chrystusa. Władza papieża, jako bezpośrednio pochodząca od Chrystusa, jest od nikogo niezależna i papież jest zupełnie wolny w jej wykonywaniu.

Władza Kościoła, monarchiczna — z woli Chrystusa — jest równocześnie kolegialną. „Pan Jezus, modląc się do Ojca i powołując do siebie tych, których sam zechciał powołać, ustanowił dwunastu, aby byli z Nim i aby ich posłać do głoszenia Królestwa Bożego; Apostołów tych ustanowił jako kolegium, czyli jako stały zespół, na czele którego postawił wybranego spośród nich Piotra”. (Wat. II, KK, r. 3, n. 19). Kolegium Apostołów jest istotnie hierarchiczne, czyli złożone z członków i głowy, która jest wyższa od poszczególnych członków oraz od wszystkich członków razem wziętych.

Chrystus wybrał dwunastu i posłał ich, aby głosili Królestwo Boże. Ustanowił z nich stałe zrzeszenie, na sposób kolegium, nad którym postanowił jako przełożonego Piotra, wybranego z owych dwunastu. Posłał ich najpierw do narodu żydowskiego, a następnie do wszystkich narodów, ażeby je uświęcali, nimi zarządzili i ażeby w ten sposób krzewili Kościół, i ażeby pod jego kierownictwem, służąc mu, kierowali nim do końca wieków (Wat. II, KK, r. 3, n. 19). Apostołowie posłuszni woli Chrystusa

ustanowili następców. Ci otrzymali od Apostołów misje oraz hierarchię kolegialną, którą przekazywać będą do końca wieków. Otrzymali od Apostołów misję apostołską z potrójnym obowiązkiem, mianowicie nauczania, czyli głoszenia Ewangelii całemu światu, uświęcania ludzi, rządzenia nimi; oraz otrzymali formę kolegialną hierarchiczną (Wat. II, KK, r. 3. n. 20).

Misja Apostolska przekazana przez Apostołów (z trzema obowiązkami) oraz kolegialność hierarchiczna, realizują się obecnie w biskupach, którzy są następcami Apostołów. Ten potrójny urząd — uświęcania, nauczania i rządzenia (kierowania) — zlecony biskupom przy ich konsekracji, mogą biskupi wykonywać, gdy są w łączności hierarchicznej z głową i członkami kolegium biskupiego.

Łączność i kolegialność biskupów z papieżem (biskupem rzymskim) jest podobna i proporcjonalna do łączności i kolegialności Apostołów ze św. Piotrem. Ona trwa ustawicznie w biskupach.

Papież, jako „głowa” kolegium biskupów, jest częścią integralną tego kolegium, ale częścią główną. Jest on bowiem nie tylko biskupem, ale biskupem biskupów. Kolegium biskupów nie może istnieć bez papieża, który jest jego głową. Kolegium biskupów wówczas posiada władzę najwyższą, gdy jest w jedności z papieżem i swoją władzę może wykonywać jedynie za zgodą papieża.

Akt wykonywania władzy kolegialnie, dokonywuje się za inicjatywą i aprobatą papieża. Ma to miejsce na soborach powszechnych. Gdy kolegium biskupów zabiera głos razem z papieżem, jako ze swoją głową, cieszy się nieomylnością w rzeczach wiary i obyczajów. Kolegium biskupów posiada pełnię władzy. A więc władzę nad całym Kościołem, ale w zależności od papieża i w podporządkowaniu się papieżowi. Papież, jako „głowa” kolegium biskupów jest jakby jego elementem formalnym, a wszyscy inni biskupi jakby elementem materialnym. Każdy z biskupów jest częścią kolegium. Papież także, ale jest częścią główną i formalną.

Kolegium biskupów posiada więc strukturę monarchiczną i równocześnie

hierarchiczną. Ma strukturę monarchiczną z racji najwyższej władzy nad całym Kościołem, jaką posiada papież. Równocześnie ma strukturę hierarchiczną z racji istotnego i koniecznego podporządkowania się, nie tylko zwykłych wiernych, ale także wszystkich biskupów, biskupowi rzymskiemu, głowie jednej całego Kościoła.

/33/ a. 7. Ubiór kapłański, zwłaszcza używany przy czynnościach liturgicznych, ma swoją bardzo ciekawą historię. Można tu wykazać w wielu wypadkach wpływ ubioru świeckiego w danym czasie czy też w danym kraju. Gdy ustalił się w Kościele ubiór liturgiczny, teologowie zaczęli dopatrywać się w nim symboliki, jak to widać z tego artykułu. Dzieła wielkich teologów średniowiecza są oparte na zasadach filozofii, a więc przepełnione racjonalizmem, w dodatnim tego słowa znaczeniu, i równocześnie są nacechowane mistyką, symbolizmem. Liturgiści obecnej doby mają w nich kopalnię myśli.